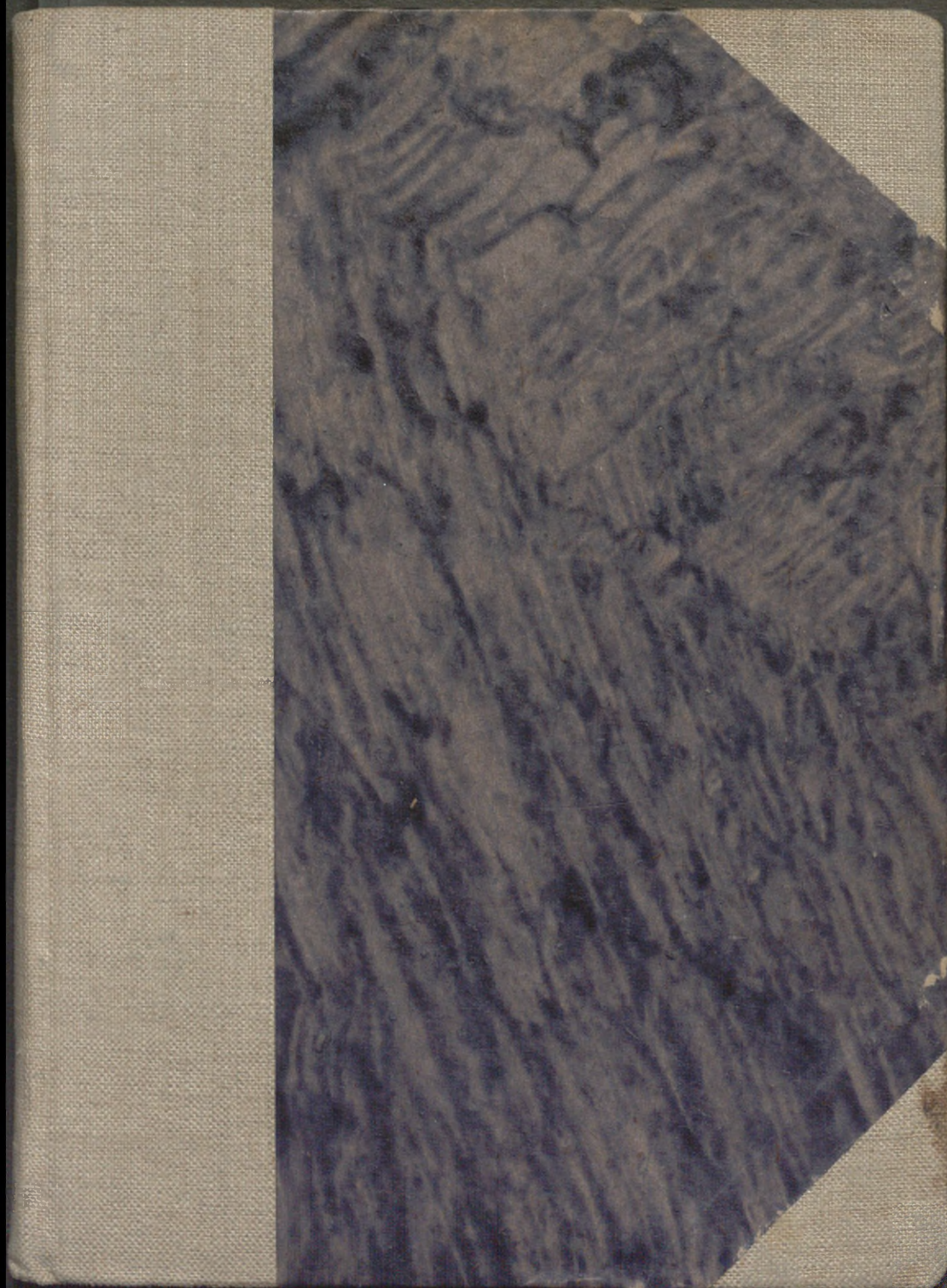






YSSDINWADYW TUTYT2NI YWOIGAR

DR JÓZEF SIERADZKI

DR JÓZEF SIERADZKI

WĘDRÓWKA

PO

STULECIACH



USTROJE GOSPODARCZE
I RUCHY SPOLECZNE

WYDZIAŁ AKADEMII
SZTABI CENTRALNEGO

WARSZAWA — KRAKÓW

BIAŁYSTOK — BYDGOSZCZ — GDANSK

KATOWICE — LUBLIN — ŁÓDŹ — OLSZTYN

POZNAN — SZCZECIN — TORUN — WROCŁAW

RADIOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

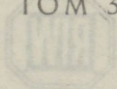
DR JOSEF HENDRYK

WĘDROWA

DO

STULECIACH

TOM 3



WARSZAWA — KRAKÓW

BIAŁYSTOK — BYDGOSZCZ — GDAŃSK

KATOWICE — LUBLIN — ŁÓDŹ — OLSZTYN

POZNAŃ — SZCZECIN — TORUŃ — WROCŁAW

DR JÓZEF SIERADZKI

WĘDRÓWKA PO STULECIACH

USTROJE GOSPODARCZE
I RUCHY SPOŁECZNE

BIBLIOTEKA AKADEMII
SZTABU GENERALNEGO

V. 1

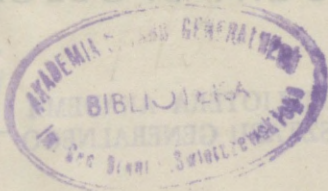
RADIOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

1 9 4 8

RADYOWY INSTYTUT WYDAWNICZY
DR JOZEF SIERADZKI

WEDRÓWKA PO STULECIACH

5159



WARSZAWA — KRAKÓW
BIAŁYSTOK — BYDGÓSZCZ — GDAŃSK
KATOWICE — LUBLIN — ŁÓDŹ — OLSZTYN
RADYOWY INSTYTUT WYDAWNICZY
10.000 egz., 9 ark., pap. sat. 70 gr. 61×86 cm., październik 1947

Drukarnia Państwowa Nr 1, Kraków, ul. Wielopole 1
M—19845

G D Y N I E B Y Ł O W Ł A S N O Ś C I

Pierwotnego człowieka nie dzieli od zwierząt przepaść. Badania nad ludami prymitywnymi, np. nad Bakairi w Brazylii pozwoliły ustalić, że protoplaści rodzaju ludzkiego byli pierwsi wśród równych, tak bowiem najtrafniej bodaj można określić ich stosunek do świata zwierząt. Jeszcze w VII stuleciu przed Chrystusem utrzymywały się w Chinach wierzenia, że barbarzyńscy sąsiedzi Chińczyków znali mowę zwierząt.

To, co wiemy o owych zamierzchłych czasach, zawdzięczamy antropologom, etnologom, prehistorykom, znawcom prawa porównawczego, podróżnikom i geografom. Czas, w którym odbywa się powolny rozwój, dzielimy nie na lata, stulecia i tysiąclecia, lecz na epoki, okresy i stopnie: epokę dzikości i epokę barbarzyństwa, po których dopiero nastąpiła epoka cywilizacji. O epokach i stopniach decydował postęp w zdobywaniu środków żywności. W ogóle — „ostatecznie decydującym momentem w historii jest produkcja i reprodukcja bezpośredniego życia” — jak brzmi spiżowe sformułowanie Fryderyka Engelsa.

Działał wówczas, jak również później, przymus materii i pod jego dyktandem, a nie dzięki jakiejś szczególnej właściwości duchowej, człowiek okresu kamienia łupanego rozwijał działalność gospodarczą. Tak twierdzi np. prof. M. Hoernes, prehistoryk wiedeński, daleki od szkoły materializmu historycznego.

Właściwości duchowe zrodziły się później dopiero w toku walki z przyrodą o materialną egzystencję.



W nauce są spory o to, czy mieszkaniec Europy jest z praczasów tubylcem, czy też przybyszem. Tak czy owak, utrzymuje się obraz F. Ratzla — jednej z kolebek ludzkości wokół Morza Śródziemnego w epoce nazwanej przez geologów dyluwium. Europę oddzielały wtedy od Azji północnej pustynie lodowe i śnieżne, wewnętrzne morza i bagna, natomiast z Azją przednią i północną Afryką łączyły ją pomosty lądowe. Sahara nie była wtedy pustynią. Semici i Chamici z południa i południowego wschodu wywierali wielki wpływ na obszar zajęty dziś przez Morze Śródziemne. Gdy północna Europa i bariera alpejska tonęły w śniegu, a na jego przedpolach pojawiały się coraz tylko nieliczne hordy myśliwskie, w Azji przedniej i północnej Afryce rozwijała się już hodowla bydła i rolnictwo i wzrastało zaludnienie. Potem, w miarę jak pod koniec dyluwium wraz z ustępowaniem lodowca ulegały poprawie warunki życia, człowiek śródziemnomorski ruszył z południa i południowego wschodu ku północy. Rozpoczęły się dzieje tysiącleci, z których z czasem dopiero zrodził się pierwszy brzask europejskiej kultury pochodzenia wschodniego. Pozostawała ona przez długie czasy w zależności i pod wpływem starszej i bogatszej kultury południa i południowego wschodu.

Taka jest metryka nasza. Określa ona jednak tylko początek drogi, która wiodła po szczeblach stromej i trudnej drabiny.

Dzikość. Na jej niższym stopniu pokarmem człowieka są owoce, orzechy, korzonki. Kształtuje się artykułowana mowa. Na stopniu średnim pokarm stanowi ryba i mięczaki. Narzędzia są kamienne. Przez tarcie wzniecano ogień. Pieczono korzenie i bulwy. Stopień wyższy: łuk, cięciwa i strzała. Polowanie jest normalną dziedziną pracy.

Początki osiedli. Drewniane naczynia, drążone czołno.

Barbarzyństwo. Stopień niższy: garncarstwo — oswajanie i chów zwierząt (w Ameryce tylko lamy), uprawa roślin (w Ameryce tylko kukurydza). Pasterstwo i rolnictwo. Ale rozwój przebiega nie zawsze od myślistwa do chowu bydła, a stąd dopiero do rolnictwa. Raczej równolegle z pasterstwem rozwija się i rolnictwo, u którego początków stoi kobieta. Zdolna do zdobycia tylko pożywienia roślinnego, pierwsza musiała zwrócić się ku uprawie owców, gdy mężczyzna, polując, był dostawcą pokarmu mięsnego. Uprawa zbóż wiązała się zresztą z pasterstwem i w innym jeszcze sensie: „jest niemal pewne, że wywołana została przede wszystkim potrzebą paszy dla bydła i dopiero później nabrała znaczenia jako wyżywienie ludzi” (Engels). Ludożerstwo utrzymuje się jako obrzęd religijny.

Stopień wyższy: przetapianie rudy żelaznej po okresie miękkiej miedzi i brązu. Pług z żelaznym lemieszem umożliwiał rolnictwo na wielką skalę, a tym samym w ówczesnych warunkach praktycznie nieograniczone pomnażanie środków żywności, karczowanie lasu i przekształcanie go w orne pola i łąki. Miech kowalski, żarna, koło garncarskie, pismo. Zdobyte te stanowią milowe kamienie w procesie wznoszenia się człowieka i jego wędrówki przez dziesiątki tysięcy lat.

Uogólniając, powiemy za cytowanym już Engelsem: „dzikość — okres przeważnie przyswajania sobie gotowych płodów przyrody, sztuczne wyroby ludzkie są przeważnie narzędziami pomocniczymi przy tym przyswajaniu. Barbarzyństwo — okres opanowania hodowli bydła i rolnictwem, zapoznania się z metodami zwiększonej produkcji płodów naturalnych przez działalność ludzką”.

Jakie były formy i urządzenia społeczne w owych czasach? Poeta Rzymu, metropolii, która już wtedy, gdy pisał Owidiusz, zdradzała znamiona zepsucia, tęsknił do minionych czasów i upiększał je, roztaczając ponętną wizję bło-

gich wieków ludzkości: „Nie było kar i strachu i nie czytano groźnych słów kutych w spiżu”. Ten sielankowy obraz odległy jest od twardej rzeczywistości. Natomiast prawdą jest, że ludzie pierwotni i ludy nie znały prawa, władzy i państwa.

Nie było jeszcze nawet rodziny w dzisiejszym znaczeniu. W grupach i hordach, niezbędnych dla utrzymania się w walce z otaczającą przyrodą, dla polowania na grubego zwierza, panowały niczym nie krępowane stosunki płciowe. Z tego stanu wyłania się rodzina pierwotna, wzajemna wspólność mężów i żon wewnątrz określonego koła. W takim grupowym małżeństwie pochodzenie oznacza się nie przez ojca, lecz przez matkę. Stąd uznanie linii żeńskiej i porządek zwany *m a t r i a r c h a t e m*. Potem powstaje rodzina parzysta, to jest pary złączone na dłuższy lub krótszy czas, i wreszcie ród, który kształtuje się poprzez wyłączenie krewnych od związków małżeńskich. Wedle Louisa Morgana, uczonego amerykańskiego: „małżeństwa między rodami niespokrewnionymi wydawały rasę silniejszą fizycznie i umysłowo, dwa rozwijające się plemiona mieszały się z sobą i nowe czaszki i mózgi prawem natury zwiększały się, póki nie wchłonęły zdolności obydwóch plemion”.

Trwały związek kobiety i mężczyzny, czyli monogamię, czna rodzina powstaje później i nie ma nic wspólnego z wiekuistym jakoby związkiem osobników dwu odmiennych płci. Obok rodzonej matki staje w tym związku wiarygodny ojciec, macierzysty porządek zastępuje *p a t r i a r c h a l n a* rodzina, z którą wkraczamy w okres historii znanej z pierwszych pisanych źródeł.

Nie było też odrębnej własności. I ona nie jest wiecznym urządzeniem. Jak wszystko w rozwoju ludzkiej kultury, zrodziła się własność prywatna na pewnym etapie, zmieniała swą treść i formę, zanim osiągnąwszy pełnię,

została uznana za „świętą” przez konstytucje i deklaracje zwycięskiego mieszczaństwa w nowszych czasach.

W obrębie wczesnej organizacji rodowej, przez którą przeszły wszystkie ludy na naszej kuli ziemskiej, nie było jeszcze własności prywatnej. Jej ślady są w patriarchalnej rodzinie, rozporządzającej stadami bydła, koni, wielbłądów, owiec, kóz i świń. Ale Abrahamowi i ziemi Ur w Chaldej daleko było do współczesnego właściciela.

Własność była wspólna. Utrzymała się ona długo w stosunku do nieruchomości. Przedmioty ruchome, odzież, broń, narzędzia — stanowiły stosunkowo wczesnie własność indywidualną. Bardzo rozwinięte było pojęcie własności rodowej. Rodami odbywało się osadnictwo, to jest trwałe zasiedlanie kraju, na co mamy dowody nie tylko w Europie. W Chinach — jak pisze znawca ich wczesnej historii A. Conrady — wsie rodowe zaświadczone są przez nazwy typu: „wieś rodziny Chang” — Chang-kia-tsun. Awdańce i Pałuki, Starzowie i Nagodźice w Polsce we wczesnym średniowieczu zajmowali pod swoje osady rozległe obszary.

Dowody wspólnoty, zarówno wcześniejszego typu, opartej na związku krwi, jak późniejszego typu, to jest wspólnoty terytorialnej, jak gdyby gminy, mamy na wszystkich kontynentach: u Inków w Peru, u Azteków w Meksyku, u Irokezów w Pendżabie, w Algierze wśród Kabylów, u Celtów w Irlandii, u Słowian. „Parçonneries” we Francji. „wierw” na Rusi, „marca” u Germanów, „zadruga” u południowych Słowian. Serbska zadruga obejmowała kilka pokoleń, które pochodziły od wspólnego ojca. Wszyscy mieszkali w jednej zagrodzie, wspólnie uprawiali pola. Spożycie było wspólne i wspólne władanie dochodem.

Są nawet historycy mieszczańscy, którzy przyznają, że pierwotnie istniała wspólna własność, chociaż na ogół wolą oni o tym nie mówić, lub też traktują tę sprawę z po-

lemiczną zawziętością, usiłując dowieść, że wspólnoty gminnej nigdy nie było. M. Hoernes, autor pracy „O początku ludzkiej kultury” woli jednak prawdę od zmyślenia: „własność ruchoma — pisze on — osiąga powoli przewagę nad nieruchomą własnością wspólną i burzy komunistyczną formę gospodarki we wczesnym stadium rolnictwa”.

Po pierwotnej wspólnocie przez długi czas utrzymywało się wiele urządzeń szczątkowych, jak skamieliny po dawno żyjących organizmach w warstwach osadowych. Gdy czarne pola już dzielono, np. u Germanów w czasach Cezara i Tacyty, pastwiska i łąki długo jeszcze użytkowano wspólnie. Przeświadczenie, że las jest własnością nie pańską, lecz chłopów, przetrwało całe średniowiecze i było pospolite wśród ludzi jeszcze w XIX wieku. Jako spadek po organizacji rodowej pozostała k r w a w a z e m s t a i g ł o w s z c z y z n a, to jest odszkodowanie, składane rodowi za zabójstwo. W średniowiecznej Polsce obowiązywało p r a w o p i e r w o k u p u, to znaczy, że do kupna dziedziny mieli prawo przede wszystkim członkowie rodu czyli współklejnotnicy. Był to też spadek po organizacji rodowej.

W czasach, gdy nie było własności, nie było różnic społecznych. Można to twierdzenie również odwrócić. Dopiero gromadzenie dóbr w rozwijającym się gospodarstwie, które od prymitywnej produkcji szło ku opanowaniu przyrody — powstająca własność prywatna, majątek skupiany w rękach jednostki w stadach, trzodzie, kosztownościach i ziemi — wszystko to doprowadziło do powstania warstw i grup społecznych. Zrodziło się społeczeństwo klasowe. Zdobyli w nim władzę bogatsi, jako naczelnicy plemienni, kacykowie, kuningi i książęta. Powstały początki państwa, to jest organizacji przemocy, narzucanej przez silniejszą ekonomicznie mniejszość słabszej większości.

Spółeczność ludzka wstąpiła na nowy szczebel rozwoju. Wiek, w którym życie odbywało się „bez przymusu, prawa i użytku żołnierza“, owidiuszowy złoty wiek, należał do przeszłości. Na kolejną formację składają się nowe wytwory procesów społeczno-gospodarczych. Warstwa ludzi socjalnie zależnych i ludzi pozbawionych wszelkiego prawa.

Na ustrój padł cień niewolnika.

CZASY NIEWOLNICTWA

Przykładów dojrzałego ustroju, opartego na niewolnictwie, dostarcza cała starożytność. Obraz antycznej Grecji, który utrwalono w umysłach wychowanków klasycznych szkół jeszcze w XX wieku, jest mało podobny do Grecji rzeczywistej, nie wyidealizowanej.

Bo tylko dla klasy panów dostępne były wspaniałe wartości greckiego ducha, ich byli bogowie, spijający nektar i spożywający ambrozję i heroje, pośrednicy między szczęśliwymi mieszkańcami Olimpu, a ludźmi. Mity, ody i sielanki nie odtwarzają prawdy o życiu wszystkich warstw ludności Grecji. Jej filozofia, architektura i poezja wyrosły z systemu gospodarczego, który opierał się na ujarzmieniu człowieka. Niewolnicy byli pracującą i wzgardzoną częścią ludności. Handel nimi odbywał się na rynkach i jarmarkach, a słynny był zwłaszcza targ na wyspie Delos. Właściciel wymierzał niewolnikowi karę i mógł go zabić, czego jednak unikał z uwagi na stratę i ubytek rąk do pracy.

Rzesze niewolników zatrudnione były w rolnictwie — obok nich pracowali również najemnicy chłopscy — ale jeszcze liczniej w rzemiośle, zwłaszcza po wojnach perskich. W warsztatach rzemieślniczych pracowali niewolnicy, wytwórczość warsztatów osiągała znaczne rozmiary. Tak np. w Tebach wyprawiano skóry, Argos znane było z tarcz, Milet słynął z tkanin, Ateny z wyrobów ceramicznych. Korynt z przedmiotów z brązu.

Liczba pracowników w jednym warsztacie dochodziła nawet do 120. Ojciec znakomitego mówcy Demostenesa

zatrudniał w swej pracowni rzemieślniczej kilkudziesięciu niewolników, lecz typowy warsztat liczył 5—10 niewolników. Oni wydobywali rudę srebra w kopalniach Laurion. W samej Attyce było wielu chłopów, którzy popadli w niewolę za długi.

Technika była prymitywna. Właściciel nie interesował się pracą i uważał, że niewolnik powinien sam umieć wszystko. Na ogół używano narzędzi prostych, np. w górnictwie łopaty, klina i młota.

Prócz niewolników, stanowiących własność prywatną, byli też niewolnicy należący do państwa. Pełnili oni funkcje niższych urzędników, zarządców więzień, służących w świątyniach. Najbardziej inteligentni zostawali nauczycielami, muzykami, lektorami i pisarzami; często przewyższali intelektualnie swych panów.

W Rzymie po podboju Italii wzrosły zastępy niewolników, których dostarczały ludy podbite.

W czasie wojen punickich i po nich, to jest w drugim wieku przed Chrystusem, ubożającego chłopą wypierał z gospodarstwa rolnego wzbogacony ziemianin, w którego majątku pracowali niewolnicy. Rekrutowali się oni z jeńców wojennych, nierzadko zaś z chłopów, którzy popadli w długi, a nie mogąc ich spłacić, tracili wolność osobistą. W wielu punktach na wybrzeżach Italii sprzedawali niewolników korsarze, którzy urządzali wielkie połowy na ludzi.

Silniejszych przeznaczano do pracy w kopalniach i wapiennikach. W kamieniołomach koło Nowej Kartaginy w Hiszpanii pracowało około 40 tysięcy niewolników. Bogaci Rzymianie posiadali setki niewolników, niewolnic, służby osobistej, wyrobników, rzemieślników, ogrodników i robotników rolnych. W porze zbierania winogron i oliwek najmowano do pomocy bezrolnych i małorolnych chłopów. Wybranych spośród jeńców wojennych i zło-

czyńców ćwiczano w szkołach gladiatorów, którzy dostarczali Rzymowi rozrywek w cyrkach.

Niewolnik nie był uważany za człowieka i nie podlegał ochronie prawnej. Wypalano mu na ciele piętno, nosił też na szyi tabliczkę, jak w niemieckich obozach Hitlera jeńcy i więźniowie drewniane i metalowe „psie znaki” (Hundemarken). Niewolników uważano za narzędzia mówiące, w odróżnieniu od wołów, narzędzi wydających głosy i wozów, narzędzi niemych. Za szczególne zasługi wobec pana niewolnik zostawał wyzwoleniec, do którego patron zachowywał jednak prawa.

Ucisk i bezgraniczny wyzysk źle odżywianych, pogrążonych w nędzy rzesz niewolniczych, rodził głąchą nienawiść, nieustający opór ze strony gnębionych. Dochodziło do buntów i chociaż krwawo je tłumiono, raz po raz ponawiały się p o w s t a n i a, a niektóre z nich zataczały szerokie kręgi i miały charakter wielkich ruchów społecznych.

Tak np. w czasie wojny peloponeskiej zbiegło z Aten 20 tysięcy niewolników do Platejów i Korcyry. Przeciw Sparcie powstał m e s e ñ s c y h e l o c i i bronili się w górach przez 10 lat. Wiemy o powstaniach na Sycylii i w wyspach Egejskich. o Nabisie, przywódcy buntu chłopów, periojków i helotów z początkiem II wieku na Peloponezie. Na wyspie Delos przewodził powstańcom D r i m a k, który na krótki czas wprowadził prawa dla niewolników. W Attyce i miastach Azji Mniejszej niejednemu raz płonęły pałace panów, a w 107 roku przed Chrystusem zerwali się w P a n t i k a p e i, dzisiejszym Karczu na Krymie, Scytowie pod wodzą słowiańskiego niewolnika S a w m a k a.

Wzrost latyfundiów w Italii i rozwój wymiany gospodarki pieniężnej i lichwy odbywał się kosztem niewolników i małej własności chłopskiej. Proces ten stanowi tło ruchów społecznych, które trwały przez kilka pokoleń,

a obejmowały niewolników, chłopstwo, biedotę wiejską i miejską i wyzyskiwaną ludność prowincji rzymskich. Na Sycylii, która była spichrzem Rzymu, niewolnicy syryjscy pod wodzą E n n i u s a wzniesli żagiew buntu i kilkakrotnie pobili wojska rzymskie. K l e o n z Azji Mniejszej z Enniusem zorganizował armię, wedle tradycji ponad 100-tysięczną. Było to w drugiej połowie II wieku. W kilkadziesiąt lat później stanęła Sycylia znów w ogniu; wódz niewolników S a l v i u s i korsarz A p p i n i o n podali sobie ręce i odnieśli poważne sukcesy.

Lecz ze wszystkich prób zrzucenia jarzma, znanych w dziejach Rzymu i w ogóle starożytności, największy rozgłos zdobyło p o w s t a n i e Traka S p a r t a k u s a w latach 74—71 przed Chrystusem. Ruch oparty na niewolnikach i chłopach, kierowany przez człowieka, który głosił, że „lepiej zginąć od żelaza, niż z głodu“, zatrwożył senackie rodziny i bogatych ekwitów. Krassus, który zbił fortunę na lichwie i spekulacji gruntami, objął dowództwo nad wojskiem, aby ratować posiadaczy przed groźnym niebezpieczeństwem. Z pomocą Krassusowi nadciągał Pompejusz, a sprzymierzeńcem obu była niezgoda w obozie Spartakusa — właśnie pomiędzy chłopami i niewolnikami. Nastąpiła rozprawa: 6.000 niewolników zawisło na krzyżach wzdłuż samej tylko drogi od Capui do Rzymu, Spartakus zginął w walce.

Znamienną dla okresu niewolnictwa cechą stosunków ekonomicznych był k o n s e r w a t y z m t e c h n i c z n y. Wynikał stąd zastój w dziedzinie wytwarzania. Trwając uporczywie przy niewolnikach jako siłę roboczej, starożytność nie mogła dokonać postępu w sporządzaniu narzędzi pracy. Bywały wprowadzane próby wynalazków technicznych, zrealizowanych później, lecz nie przyjęty się one, ani nie upowszechniły. W systemie, który pogardał pracą i niewolnikiem, brakło miejsca dla bardziej złożonych narzędzi.

Tu, u samych podstaw produkcji, u źródła stosunków produkcyjnych szukać należy przyczyn kryzysu, którego nie zdołano podówczas zażegnać; przesilenia zarówno ekonomicznego jak i politycznego, którego nie umiano opanować w istniejących formach. Istotą kryzysu był bowiem zastój gospodarczy, brak postępu w rozwoju narzędzi i sposobów wytwarzania.

Do zmiany nie mogło dojść drogą rewolucyjną, gdyż klasa niewolników nie była zdolna do obalenia ustroju i dokonania przebudowy społecznej.

Szukano wyjścia w powiększeniu terytoriów, organizowaniu wielkich państw drogą podbojów, lecz na rozległych obszarach powtarzał się ten sam ekonomiczny schemat, jedynie w szerszej skali. Dopływ niewolników, ludzi, dóbr i wzrost terytorialny przedłużał istnienie systemu, odraczał kryzys, ale go nie usuwał. Taki był sens podbojów Filipa II, króla Macedonii i jego syna Aleksandra Wielkiego w IV stuleciu przed Chrystusem, taki był sens olbrzymiego imperium rzymskiego, które skupiło ziemie wokół Morza Śródziemnego, cały niemal znany starożytny świat — orbis terrarum.

Podboje i wynikię z nich uniwersalne monarchie epoki starożytnej odsuwały, lecz nie usuwały ówczesnych przeciwieństw społecznych i samego źródła przesilen, konserwatywnej, zachowawczej podstawy gospodarczej. Kryzys ekonomiczny trwał i nie mógł być zażegnany.

Stąd wysychanie źródeł gospodarczych i linia upadku, coraz wyraźniejsza, mimo pozorów świetności, od końca II wieku po Chrystusie. Jałowiały pola, upadało rzemiosło i handel, psuły się drogi, wieśniak żył w nędzy, a panom przestał opłacać się najtańszy nawet niewolnik. Ciężary publiczne i podatki państwowe zwiększały tylko ucisk i przyspieszały ruinę. Potęgę Rzymu podcięły ruchy nie-

wojowników i chłopów, chrześcijaństwo i najazdy barbarzyńskich ludów.

Na tym tle, w łonie upadającego i skazanego na zagładę systemu, pojawia się zarodek nowego życia. Zaczyna kształtować się dzierżawna forma uprawy ziemi, nowa gospodarka rolna. Upowszechnia się z czasem podział wielkich majątków na działki dzierżawione przez kolonów, to jest drobnych dzierżawców, których dostarczała biedota miejska i wiejska, niewolnicy i wyzwolenicy osadzeni przez panów na roli.

Kolon jest zapowiedzią nowej formacji gospodarczo-społecznej. Społeczność ludzka osiąga wyższy stopień rozwoju. Nałożone dotąd przez niewolnictwo na technikę hamulce, z których wynikł upadek sił politycznych i ruina dawnego ustroju gospodarczego, mogły zostać obecnie zerwane.

Stajemy u początków nowego życia. Jak podstawą poprzedniego ustroju był niewolnik, tak ustrój obecny oparł się na chłopie, w którego stosunku do zwierzchniego pana zaszły gruntowne zmiany. Pojawia się chłop pańszczyźniany, a z nim nowy porządek.

Rodził się ustrój feudalny.

NARODZINY PORZĄDKU ŚREDNIOWIECZNEGO

Wchodzimy w epokę, którą zapoczątkował upadek imperium rzymskiego. Niewolnicza forma eksploatacji upadła. Społeczeństwa oparte na niej stworzyły wysoką kulturę, mającą doniosłe znaczenie dla ludzkości, ale formy gospodarczego ustroju stały się przeszkodą dla rozwoju techniki i nauki. Wskutek upadku sił wytwórczych runął cały organizm państwowy i stary porządek.

W jego łonie pojawił się jednak załazek nowego ustroju gospodarczego, nazwanego feudalizmem. Początków ustroju feudalnego można szukać w V wieku (po Chrystusie); od tego wieku podręczniki historii otwierają epokę zwaną średniowieczem. Według uświęconego przez dawną tradycję podziału trwało ono do wieku XV, jednak feudalizm utrzymywał się o wiele dłużej, przesilał się w mieszczzańskich rewolucjach XVI i XVII wieku, a upadł w dobie wielkiej rewolucji francuskiej w końcu XVIII stulecia.

Wiek średnie traktowano dawniej jako okres upadku kultury materialnej i duchowej, czasy ascezy i fanatyzmu, scholastyki i płonących stosów, nieustających wojen, okrutnych władców i inkwizycji. Lecz obraz ten, choć w szczegółach zupełnie wierny, był jednak bardzo jednostronny.

W średniowieczu kształtowały się współczesne narody, w zasadzie określone zostały polityczne granice państw europejskich. W tych czasach narodziła się nowa kultura stanowa. Dokonano wielu odkryć geograficznych.

Herezje i sekty, a później powszechne ruchy reformacyjne położyły kres wszechmocy Kościoła w rozstrzyga-

niu spraw wynikających z faktu istnienia człowieka i istnienia świata, torując drogę świeckiej myśli i naukowemu poznaniu. Wbrew autorytetom duchownym obalono pogląd, że ziemia jest środkiem wszechświata. W wiekach średnich powstały utwory poetyckie, wielkie twory budownictwa, wspaniałe katedry i rzeźby, początki nauki, polityczne myśli Tomasza Morusa i Campanelli i zawiązki doktryn społecznych. Dobra kultury materialnej i duchowej, które weszły do trwałego dorobku ludzkości.

Było to wyrazem nowych, doskonalszych form środków i stosunków produkcji nowych. Ich rozwój i wzrost w porównaniu z okresem niewolnictwa, wymagał inicjatywy pracownika, jego zainteresowania do pracy i skłonności do pracy. Kolon był dzierżawcą, gospodarował sam, dawał panu czynsz. Wraz z nim pojawił się chłop pańszczyźniany, podstawa feudalnego ustroju, jak fundament poprzedniego był niewolnik.

Już we wczesnym średniowieczu na centralnych obszarach Galii, tj. dzisiejszej Francji, szerzyła się uprawa pszenicy. Dla zdobycia terenów rolniczych karczowano lasy. Niszczono przy tym wiele dóbr, gdyż środki karczunku były prymitywne, np. często palono las, używając ziemię popiołem. Wysiłek prowadził jednak do podstawowego celu: rozszerzono uprawę roślin zbożowych, warzyw i drzew owocowych, uprawę winnej latorośli, hodowlę koni, bydła i trzody, owczarstwo. Na północnym zachodzie Europy, we Fryzji, już wcześniej wyrabiano sukna, nawet cienkie jego gatunki.

W technice gospodarstwa rolnego upowszechnił się od XI stulecia podział na trzy pola: pod ozime, jare i ugor. Używano pługa, wprzód drewnianego, potem żelaznego, a obok niego posługiwano się motyką. Orka była lepsza, głębsza i częstsza. Usuвано chwasty i nawożono ziemię. Orka odbywała się końmi, wołami, krowami, kozłami.

Postęp techniki rolniczej był powolny, lecz trwały i wydajny. Osiągano poszłostny plon, co prawda gdy nie przeszkodziła posucha, powódź, szarańcza, wojna, głód i mroźna zaraza.

Wszystko było dziełem pracy chłopu lub z niej wzięto swój początek. Historia chłopu, od kolona do chłopu pańszczyźnianego, przywiązanego do ziemi, skrupowanego przez pana, państwo i kościół tysiącnymi więzami — jest długa i bogata. Podobnie długa i bogata jest historia ustroju rolnego, tj. podziału własności ziemskiej.

Albo wiem feudalizm był przede wszystkim podziałem własności ziemskiej. Na nim opierał się porządek polityczno-państwowy. Pojęcie własności ziemskiej w wiekach średnich miało inny sens niż dzisiaj. Właściciel ziemski miał uprawnienia, które obecnie należą do państwa, był przedstawicielem władzy państwowej i wymierzał sprawiedliwość, wybierał podatki, dowodził wojskiem.

Jednostka takiego gospodarstwa ziemskiego była samodzielnym tworem, pierwotnie bardzo słabo związanym z resztą świata, wytwarzającym wszystko na własne potrzeby, własnym wysiłkiem w zamkniętym gospodarstwie domowym. Na jego czele stał pan, lecz bezpośrednim wytwórcą był chłop, mający środki produkcji, tj. sprzęt i inwentarz, a przede wszystkim dział ziemi. Do niej został on później na zawsze przywiązany (gleba adscriptus). Zasadą systemu była osobista zależność chłopów od ziemian i to bez względu na rodzaje ludności chłopskiej — wolnych kolonów, przypisańców, osadzonych na roli jeńców i niewolników, pracujących za część plonu, np. za połowę czyli tzw. połowników i innych.

Wobec braku bezpieczeństwa szukano opieki przed gwałtem i przemocą. Słabi oddawali się w opiekę silniejszym, co nazywało się komendacją. Jeżeli nie robili tego dobrowolnie, musieli to czynić pod przymusem.

Opiekun ustalał stosunek zależności, której postać bywała różna, a istota sprowadzała się do *r e n t y*, świadczonej przez chłopą w plonie, pracy i pieniądzu na rzecz pana. Był nim świecki lub duchowny, rycerz lub comes, biskup lub opat.

Jesteśmy świadkami nieustannego wzrostu wielkiej własności. Dobra kościelne i zakonne, skupiane przez zapobiegliwą działalność duchownych, z zapisów czyli beneficjów, zleceń czyli prekariów, nadań książęcych i operacji gospodarczo-finansowych, wzrastały do takich rozmiarów, że królowie zarządzali raz po raz ich konfiskaty. Mieli oni stąd wielkie korzyści materialne i przeszli pod piórem kościelnych kronikarzy do historii, jako wcielenie złego ducha i słudzy szatana. Karol Wielki przestrzegał duchowieństwo przed gorliwością w gromadzeniu dóbr. Rekiło się od fałszywych dokumentów, których celem było stworzyć tytuł prawny, gdzie go brakło w drodze legalnej.

Powstała hierarchia, u której szczytu był król, a pod nim feudałowie wyższej rangi i zamożniejsi magnaci ziemscy, hercogowie, grafowie, baronowie, potem niższe stopnie wasalów, podwasalów i feudalnych rycerzy. U samego dołu piramidy była masa chłopska, do której, w następstwie procesów gospodarczych, zesłała cała niegdyś wolna ludność. Panowie używali wszelkich sposobów, by resztki osobiście wolnych obywateli małych gospodarstw zmusić do zależności.

Uformowały się i zamknęły stany społeczne. O szczeblu i drabinie socjalnej decydował majątek ziemski, z ekonomicznej słabości wynikała nieuchronnie depresja społeczna, zejście do niższego stanu. Na ziemskiej własności, jak na głównym rusztowaniu, opierało się państwo: było ono sumą, zbiorem posiadłości ziemskich, wśród których wielka własność odgrywała główną rolę. Z ustroju rolnego wyrastał ustrój polityczny.

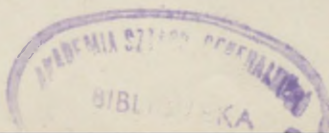
Wieś i dwór były też kolebką rzemiosła.

Rzemieślnicy powstali z pańszczyźnianych chłopów, sporządzających wyroby dla pana. Mieszczańska ludność pierwszych miast średniowiecznych, o ile nie wyrosły one z dawnych rzymskich municypiów, to chłopci pańszczyźniani. Osiedlali oni na miejscach targowych, w podęgrodziach wokół umocnionych kaszteli i zamków, w sąsiedztwie kościołów i warownych klasztorów, na krzyżownicach dróg, dogodnych przejściach przez rzeki. Później, gdy było już miasto, zbiegali się chłopci, aby „po roku i dniu” uzyskać wolność. Dawało ją powietrze w mieście, zabezpieczał mur i samorząd, wywalczony w ciężkim, upartym zmaganiu „prawem i lewem”, wielkimi kwotami płaconymi seniorom za przywileje lub zdobywany w otwartej walce z nimi, w buntach i powstaniach.

Ludność przemysłowa oddzieliła się od ludności rolniczej, przemysł od rolnictwa. Był to wynik procesu związanego z rozwojem techniki, zwłaszcza w dziedzinie obróbki metali i w przemyśle tekstylnym. Podział pracy doprowadził do powstania miasta, wzrost ludności i techniki do rozwoju miejskich środowisk ze związkami rzemieślników jednej gałęzi czyli cechami, związkami kupców czyli gildiami i skalą różnic społecznych od bogatych patrycjuszów do gminu i miejskiej biedoty.

W zachodniej Europie feudalizm był ustrojem dojrzałym w X stuleciu. Jeszcze wtedy byli w Niemczech wolni chłopci, ale już w XI i XII wieku ziemiaństwo i kościół osiągnęły wszechwładzę, doprowadzając całą ludność wsi do poziomu pańszczyźnianych chłopów. Rentę pobierano w postaci naturalnej, w produktach i pracy na pańskiej ziemi, ale w ślad za wzrostem wymiany i upowszechnianiem się pieniądza przechodzono w części na rentę w pieniądzu.

W XII i XIII wieku wzrastał nacisk; powiększano rentę



o nowe powinności lub zwiększano dawne pobory od płonu, ziarna, pokosu, wina, bydła i drobiu. Nad chłopem ciążył przymus przemiatu zboża w pańskim młynie, tłoczenia wina w pańskich tłoczniach; wypieku chleba w pańskich piecach, picia gorzałki i piwa w pańskiej karczmie.

Gdy nacisk i ucisk przekraczał granice wytrzymałości, chłop zbiegał, zawsze zaś stawiał opór. Wcześniej słychać o „zmowach chłopów”, a w roku, w którym odbywał się sobór w Clermont i papież Urban II wzywał rycerzy do krucjaty, oni zaś wołali: „Bóg tak chce” — szerzyły się chłopskie powstania. W wielu miejscowościach Europy ludność cierpiała głód, a gromady zbiedniałych szły na włóczęgę i rozbój.

Grandowie i rycerze, biskupi i opaci szybko kładli kres zuchwałstwu poddanych. Jeden z uśmierzycieli dał w roku 966 swym chłopom surową naukę za zebrania, na których postanowili „używać wszystkiego podług swej woli”. Napadłszy na upoważnionych przez wiece chłopskie, odrywał buntownikom ręce i nogi a pomordowanych wystawił w widocznym miejscu, aby inni patrzyli i nie usiłowali więcej wszczynać buntów.

Lecz uciskana klasa chłopów nie ustępowała. W wiekach średnich wrzało od ruchów społecznych na wsi i w mieście. Jeden z nich, rozległy acz mało znany, przetoczył się przez Mazowsze po Mieszku II, następcy Bolesława Chrobrego, w XI wieku. Bunt Masława wstrząsnął podstawami ładu, przeciw któremu burzyła się warstwa, utrzymująca w żywej pamięci dawny porządek i tradycje pogańskie.

Ale siła procesów, określonych prawami ekonomicznego rozwoju, była niezmierzona, tok spraw był nieodwracalny.

Po wczesnym stadium feudalizmu nastał okres jego rozkwitu. Od połowy XI do końca XV wieku dokonał się i pogłębił podział pracy między wsią i miastem. Rozwinał

się handel. Zaostrzyły się przeciwieństwa społeczne. Wzrost wytwarzania zrodził zasoby i dobra, skupione po raz pierwszy w tym ustroju w wielkich rozmiarach. W niektórych krajach Europy, w Lombardii, Szampanii, Niderlandach dochodzi do wczesnego nagromadzenia kapitału. Rozpoczęło się ostatnie stadium ustroju feudalnego.

Najwyższy jego szczybel i początek przesilenia.

WCZESNE NAGROMADZENIE KAPITAŁU

W następstwie rozwoju wytwórczości dokonał się podział pracy między miastem a wsią. Byliśmy świadkami oddzielenia się ludności przemysłowej od rolniczej, narodzin i wzrostu miast, ośrodków przemysłu i handlu.

Do przeszłości należało już gospodarstwo naturalne, którego produkcja zaspokajała własne potrzeby konsumpcyjne gospodarującego. Ze wzrostem gospodarstwa wymiennego wytwarzanie coraz bardziej obliczone jest na zbył i coraz więcej posługuje się pieniądzem jako środkiem wymiany i miernikiem wartości.

W mieście średniowiecznym gromadzą się coraz większe środki na zakup surowca, powstają zakłady zbiorowego użytku, magazyny, składy i organizacja zbytu w szerokim promieniu. Wielki wpływ na rozpowszechnienie gospodarstwa pieniężnego miały wyprawy krzyżowe, które wiązały kraje Europy zachodniej ze Wschodem i doprowadziły do rozkwitu handlu lewantyńskiego w basenie Morza Śródziemnego.

Postęp acz powolny, lecz nieustanny, dokonuje się we wszystkich dziedzinach gospodarstwa. W rolnictwie wzrasta uprawa pszenicy, a w miastach rośnie popyt na pszeniny chleb. Rozwija się młynarstwo, piekarstwo, gorzelnictwo, masarstwo, a oprócz przemysłu spożywczego przemysł odzieżowy i krawiectwo, szewstwo, kuśnierstwo i różne gałęzie przemysłu produkującego wytwory użytku codziennego i coraz bardziej powszechnego.

Rozkwita sukiennictwo. We Flandrii, jak już wspomniano, przerabiany był surowiec dostarczany z Anglii,



a wełna przetwarzana w warsztatach flandryjskich stała się przyczyną wielkich powikłań politycznych i doprowadziła do długoletnich wojen między Anglią i Francją w XIV i XV wieku. Sukiennictwo kwitło także we Włoszech północnych i Nadrenii, a przemysł tekstylny kroczył na czele przemysłu w wiekach średnich i wcześniej prowadzi do specjalizacji, wydzielania się odrębnych zawodów: czesaczy wełny, walkierzy, postrzygaczy, farbiarzy, włókienników, przedziałników, co było dalszym podziałem pracy.

Pod wpływem wzrastającej produkcji sukna, wielkie znaczenie zyskuje hodowla owiec. W Anglii, która w XV wieku dostarczała już wełny dla własnego przemysłu, wielka własność uprawia chów owiec na ogromną skalę, kosztem chłopów, którzy są spędzani ze swych gospodarstw, a ich pola w XVI wieku są zajmowane na wypas owiec. Podobnie było w kilku innych krajach Europy, zwłaszcza w Hiszpanii, w której co najmniej $\frac{1}{3}$ część ludności zajęta była produkcją surowca wełnianego, w Kastylii zaś prawie cała ludność. Ogromne wpływy zdobyła „mesta”, korporacja uprzywilejowanych hodowców owiec, właścicieli olbrzymich stad merynosów. Odegrały one rolę „pożeraczy ludzi”, jak owce angielskie pożerały angielskich chłopów.

Kolejne miejsce przypada przemysłowi metalowemu. Kowalstwo, ślusarstwo, złotnictwo, później rusznikarstwo i drukarstwo — osiągają rozmiary, które pozwalają mówić o związkach wielkiego przemysłu.

Poważny rozwój przeżywa górnictwo. Są czynne kopalnie srebra w Styrii, górach Harzu, Breisgau, Alzacji, w Orluszu, złota koło Salzburga, Saksonii i Westfalii. W Niderlandach koło Leodium, w Nadrenii i Westfalii wydobywano wcześniej węgiel kamienny, który w XIV wieku słu-

żył jako opał, używany był do produkcji żelaza i w hutnictwie.

Wymiana wykroczyła daleko poza surowce leśne i zboże, futra, wosk i skóry, poza korzenie i artykuły zbytu ze wschodu jak pieprz, gałka muskatułowa, cynamon, kość słoniowa, daktyle, kadzidła, olejki, cukier trzcinowy, jedwabie, szkło, barwiki i drogie kamienie.

Cynę sprowadzano z Anglii, miedź z Polski i Węgier, sól odbywała odległą drogę lądem i morzami. Coraz więcej jednak wożono półfabrykatów i gotowych wyrobów.

Praca ręczna już dawno przestała być wyłącznym rodzajem pracy, i coraz częściej wprzęgana jest siła wody i wiatru, stosowane jest koło z napędem i transmisyjne urządzenia przenoszące siłę mechaniczną, w górnictwie świder i płuczki, w hutnictwie mechaniczny młot i miech, w przemyśle tekstylnym apretura. Biegłość rzemieślnika i sprawność wytwórcy doprowadzają poprzez długie doświadczenie do wynalazków, które przełamują przekazaną rutynę, zwłaszcza tam, gdzie stosowany był podział pracy, siła mechaniczna i specjalizacja. Jej wyrazem było kilkaset rzemiosł znanych z tego czasu.

Wprawdzie gromadzenie kapitału znamy już w starożytności z monarchii Ptolomeuszów w Egipcie po Aleksandrze Wielkim i w okresie panowania Rzymu w prowincjach, ale kapitalizacji na większą skalę należy szukać dopiero w średniowieczu. Wtedy, gdy dojrzewał feudalizm, powstaje kapitał ruchomy i dokonuje się skupienie kapitału handlowego. Ożywia on wymianę, wnika w rzemiosło, przemysł, górnictwo, komunikację i żeglugę. Wszystkie te dziedziny stały się terenem działalności kupca rozporządzającego kapitałem handlowym.

Miasta pulsują życiem, a niektóre z nich przeżywają świetny rozwój: Wenecja i Genua, Marsylia, ośrodki handlu w Lewancie, Lion, Frankfurt nad Menem, słusznie

mianowany „najślawniejszym miastem handlowym świata”, na wschodzie Aleksandria, nazwana „rynkiem obu światów”. Także miasta w Anglii osiągnęły poważne znaczenie już pod koniec XII wieku. Londyn zawdzięczał swe powodzenie handlowi, a bogactwo wywozowi wełny, zboża i metali. Miasta Rzeszy w północnych Niemczech i tzw. „wolne miasta” w Szwabii i Frankonii wspięły się na poziom wielkiej zamożności, w czym osiągnięty stopień samorządu i przywileje odegrały niemałą rolę.

Dla skuteczniejszej działalności gospodarczej miasta łączyły się w związki, które dochodziły do wielkiego znaczenia nie tylko w dziedzinie ekonomicznej. Np. związek miast flamandzkich i Hanza z Lubeką na czele, która zdobyła niemal monopol pośrednictwa handlowego na Morzu Północnym i w basenie bałtyckim, pomiędzy krajami Skandynawskimi, Rosją i Anglią a środkową i północną Europą.

Od XIII wieku pracowały kompanie kupieckie, a w XVI wieku towarzystwa handlowe wyrosły tak, że sięgały po monopol, wykupywały towary i dyktowały ceny. W kilku krajach Europy powstały tereny targowe, które ściągały kupców z odległych krajów. Targi szampańskie stancowały od XIII stulecia najglówniejszy ośrodek obrotu towarów i pieniędzy, a w miastach Troyes, Bar, Provins, Lagny — sześć jarmarków ciągnęło się przez cały rok nieprzerwanie, przy tłumnym udziale Flamandów, Włochów, Francuzów, Niemców, Anglików, Hiszpanów. W Niderlandach, Flandrii i Brabancji kwitło rzemiosło, także artystyczne, trwał światowy targ w Brugii, Gandawie, Namur i Dinant, później w Antwerpii i Amsterdamie. Podobnie w miastach lombardzkich, w północnych Włoszech.

Międzynarodowe targi i jarmarki wiązały przemysł odległych krajów i interesy dalekich grup producentów surowca i wytworów. Powstały kantory wymiany pieniędzy, w czym od XIII wieku celowali lombardowie. W ra-

chunkach używali oni arabskich cyfr i stosowali podwójną księgowość. Wekslarze z Cahors w południowej Francji konkurowali z nimi skutecznie. Od XIII wieku znano weksle, a w Wenecji i Genui z końcem wspomnianego stulecia powstały początki bankowości. Barcelona miała jedną z pierwszych banków wekslowo-depozytowych, miasta lombardzkie — zakłady zastawnicze, a Florencja znała asekurację. Liczyła ona nie mniej niż 80 domów bankowych, z filiami w całej Europie.

Kuria rzymska korzystała najchętniej z usług bankierów florenckich w swych rozległych interesach i operacjach finansowych. Godzi się bowiem wspomnieć, że kapitały skupione w kamerze apostolskiej z różnych krajów i źródeł, odgrywały rolę nader poważną w obrocie finansowo-pięniężnym. Były one podstawą zasobności państwa kościelnego i wysokiej skali życiowej hierarchii duchownych aż po daleko posunięty zbytek.

Rozwijające się gospodarstwo pieniężne dawało nawet chłopom środki i umożliwiało powstanie kapitału obrotowego przede wszystkim w sferze mieszczkańskiej. Niektóre domy mieszczańskie dochodziły do olbrzymich fortun. Medyceusze we Florencji zdobyli majątek na interesach przemysłowych, bankowych i spekulacji gruntowej. Jakób Fugger z Augsburga był bankierem najmniejszym ówczesnego świata i mógł pisać do Karola V, w którego państwie nie zachodziło słońce: „Bez mojej pomocy Wasza Wysokość nie mogłaby osiągnąć rzymskiej korony cesarskiej”.

Rozwijała się komunikacja przybrzeżna, a powoli i morska, mnożyły się szlaki lądowe i rzeczne, ulepszała technika transportu. Wraz ze wzrostem zaludnienia i potrzeb postępował wzrost wytwórczości, obrotów i handlu. Nie zważano na kościelne zakazy w sprawie lichwy, pobierając 10% od pożyczek, ale i do 40%, a potępiana

lichwę umiano obchodzić. Podobnie było z zakazami omijania krajów zamieszkałych przez niewiernych.

Docierano do metropolii handlowej Wschodu, Bagdadu, w którym rezydował Kalif, a z Arabami uprawiano rozległe interesy handlowe. Damaszek, przez który wiodła droga do Indii, był celem wielu kupców, podobnie Antiochia, na Tatarszczyźnie Kaffa nad Morzem Czarnym, zwana Konstantynopolem Krymu, gdzie były futra i towary z Mongolii. Kupcy katalońscy uważali północną Afrykę za teren swojego zasięgu, a Barcelona utrzymywała ożywione stosunki handlowe z Marokkiem, Fezem i Tunisem. Marco Polo nie był jedynym, który oglądał na własne oczy Chiny i Japonię w celach nie misyjnych, lecz handlowych, a gdy Vasco da Gama dotarł do jednej z wysp u wybrzeży Indii Przedgangesowych, zastał tam Żyda z Poznania. Cała jedna wyprawa krzyżowa, rozmiijając się ze swym celem, oswobodzeniem Ziemi Świętej, opanowała słynące z bogactwa Bizancjum.

Wielkie odkrycia geograficzne nie wyskakują nagle, jak Minerwa z głowy Jowisza, lecz wyrastają organicznie z postępu w technice budowy statków. Dzięki kompasowi i mapom żeglarskim, dzięki zdobytej znajomości lądów i mórz, doświadczeniom kupców, żeglarzy i podróżników, opisom geografów arabskich i europejskich, wyliczeniom kartografów, astronomów, żegluga przestała już być przybrzeżną, a okręty ważyły się na dalekie rejsy i wybiegały na pełne morze.

Miarą obrotów, które wyszły poza granice państw i poza ramy narodów, może być obrót niemiecki, który w roku 1450 wynosił milion dukatów. Przykładem produkcyjnej metropolii może być Sewilla, licząca za Karola V tysiące warsztatów rzemieślniczych i około 130 tysięcy zajętych w nim pracowników. Odczuwano potrzebę jednej waluty o międzynarodowym kursie i widziano ją to w złotej mo-

necie bizantyńskiej, to we florenach, to w weneckich dukatach, to w guldenach reńskich.

Wzrosło niepomrotnie światowe wydobycie szlachetnych kruszców, złota i srebra. Pomiedzy rokiem odkrycia Ameryki (1492) a wystąpieniem Lutra (1520) wynosiło ono 5.800 kg złota i 47.000 kg srebra, w tym w samych Niemczech 35.000 kg srebra. W ostatnich dwóch dziesiątkach lat XVI wieku wyniosło ono już 7.040 kg złota i 420.000 kg srebra.

Rozmiary osiągnięte przez kapitał handlowy usprawiedliwiają w całej pełni określenie stopnia ekonomicznego rozwoju Europy mianem *wczesnego nagromadzenia kapitału*.

Ale rozstrzygające znaczenie miał postęp techniczny, rozwój sposobów wytwarzania. Już poprzez specjalizację zawodów i rzemiosł dokonywał się podział pracy. Miał on znaleźć pogłębienie i dalszy wyraz w nowej formie wytwarzania, która powstała z rzemieślniczego warsztatu średniowiecznego i odegrała doniosłą rolę w dziejach przemysłu. Formą tą jest *manufaktura*.

Manufaktura jest skupieniem większej liczby pracujących w tym samym czasie i w jednym miejscu, albo na jednym polu pracy, dla wytwarzania jednego i tego samego gatunku towarów i pod komendą jednego przedsiębiorcy, który rozporządza kapitałem. Był to rozszerzony warsztat cechowy, z wielokrotnioną pracownia cechowego majstra. Przedsiębiorca osiąga w manufakturze większy zysk przez zwiększenie godzin pracy. Zysk ten nosi w ekonomii nazwę *wartości dodatkowej*. Osiąga się go nadto przez zastosowanie *podziału pracy*, który zwiększa jej wyniki.

Manufaktura była jednym z najważniejszych etapów w rozwoju wytwarzania. Rzecz znamienita, że zrodziła się ona nie w mieście, lecz na wsi. Jak niegdyś z ludności rolniczej wydzieliła się grupa rzemieślniczo-handlowa,

tak obecnie wieś stała się kolebką wielkiego przemysłu. Mogło tu dojść do organizacji produkcji w szerokich rozmiarach, gdyż na wsi nie było ograniczeń, które utworzyły w mieście niegdyś postępowy, obecnie zaś skostniały i kępujący ustrój cechowy.

Przedsiębiorcy ruszyli więc na wieś i tam organizowali wytwórczość: skupiali rzesze chałupników, łączyli drobnych wytwórców swym kapitałem, dostarczali im surowca do przeróbki, dbali sami o zbył. Tak powstał Manchester i wiele innych środowisk, słynnych z manufaktur i fabryk.

Chałupnictwo czyli przemysł nakładowy z kupcem-przedsiębiorcą i organizatorem, z kapitałem handlowym w sukiennictwie, górnictwie, żegludze — przyspiesza postęp w wytwarzaniu.

Wszystkie te zmiany w życiu gospodarczym miały głębokie następstwa społeczne, polityczne i ustrojowe.

Wyraziły się one w pogłębionym zróżnicowaniu społecznym, poglądach religijnych, kierunkach umysłowych, a przede wszystkim w ruchu ogarniającym rycerstwo, chłopstwo, mieszczaństwo i masy plebejskie. Sekty, herezje i prądy reformacyjne, bunty i powstania, wojny chłopskie i emancypacyjne dążenia mieszczaństwa składają się na bogaty obraz Europy XV i XVI wieku, która w swym rozwoju znalazła się na węzłowym punkcie.

KU PIERWSZYM REWOLUCJOM M I E S Z C Z A Ń S K I M

W ekonomicznej strukturze Europy XVI wieku poważną rolę odgrywał, jak widzieliśmy, kapitał handlowy, przede wszystkim w przemyśle, wymianie, obrocie pieniężnym i żegludze, a po części również w rolnictwie. Istnieją wszelkie dane, by jako zmianę osiągniętego rozwoju uznać wtedy poważne nagromadzenie kapitału. Stanowi ono punkt wyjścia i podstawy dalszego wzrostu kapitalizmu, którego wczesna faza przypada na XVI stulecie, wywodzi się zaś z czasów poprzednich, co najmniej od połowy XIII wieku.

Gospodarcze zmiany wyrażały się zawsze wszechstronnie w życiu człowieka, powodowały przesunięcia społeczne, wpływały na kształtowanie się pojęć, były źródłem kierunków umysłowych, prowadziły do nowych form politycznych. Przemianom tym towarzyszyły ruchy socjalne, które w omawianym okresie ogarniały rycerstwo, chłopstwo, mieszczaństwo i masy plebejskie, a przejawiały się w kierunkach sekciarskich, herezjach, reformacji, buntach, powstaniach i wojnach chłopskich, ruchach ludności miejskiej, na koniec w rewolucjach mieszczańskich.

Renta pieniężna była już powszechnie stosowaną formą uiszczania należności panom przez chłopów i w ogólnym obrazie świadczeń poddanych zajmowała poważne miejsce. Gdy z upowszechnieniem pieniądza, wzrostem europejskiej produkcji szlachetnych kruszców i ich napływem z nowo odkrytych łądów, pieniądz staniał, spadła wartość renty w nim płaconej. Tym samym zostały podważone podstawy bytu warstwy rycerskiej, a wielokrotna zwyżka

cen przedmiotów pierwszej potrzeby uczyniła położenie rycerzy niezwykle trudnym. Szlachta zdążyła szybkimi krokami do zagłady, zwłaszcza że z postępowaniem technicznym nastąpiły zmiany w sposobie wojowania i miejsce ciężkiej konnicy coraz bardziej zajmowała piechota. Z gospodarczej ruiny rycerstwa wynikał wzmożony nacisk na chłopów, na których rycerstwo próbowało przerzucić następstwa zmian ekonomicznych, zwiększając rentę pieniężną.

W mieście wrzała walka różnych grup: pospólstwa z patrycjatem, czeladników z majstrami, drobnych majstrów i pozacechowych wytwórców z górą cechową. Mieszczaństwo, odnoszące najwięcej korzyści z rozwoju spraw gospodarczych, wzrastające coraz bardziej w dostatek i w siłę, upatruje w urządzeniach feudalnych przeszkodę, w panach feudalnych wrogów, w ich władzy rozpiętej na małych stosunkowo obszarach — skrępowanie, w rozproszkowaniu na władztwa terytorialne, typowym dla średniowiecza — hamulec dla swych interesów i wymiany, która toczyła się już w dalekim promieniu, przekraczała granice państw i stawiała się międzynarodową.

Odczuwając potrzebę jednej monety, jednej miary i wagi, skasowania ceł wewnętrznych, mieszczaństwo szukało sprzymierzeńca i widziało go w osobie króla. Dążąc do wzmocnienia swej władzy, w oparciu o zasobny skarb, biurokrację i stałe wojsko, tron królewski mógł użyć poparcia miastom i być przez nie wykorzystany w ich dążeniach ekonomicznych, społecznych i politycznych.

Obu stronom zależało na stworzeniu większych zespołów terytorialnych, pozostających pod rządami silnej władzy. Obrót spraw zdążył ku monarchii absołutnej, popieranej przez mieszczaństwo i popierającej miasta w granicach interesów monarchii. Tak miało być w Anglii i Francji, gdzie monarchie sprzyjały rozwojowi kapitalizmu i wzrostowi warstw burżuazyjnych. Odmienne było w Hiszpanii, gdzie ziemską arysto-

kracja i szlachta, znajdując źródło chwilowego dostatku w zamorskich koloniach, podcięły rozwój miast i przyprawiły gospodarstwo narodowe o ruinę, a potężne państwo o upadek.

Rycerstwo, mieszczaństwo i chłopcy z niechęcią i zazdrością spoglądali na ogromne dobra duchowne i wielkie dochody kościoła. Sekularyzacja czyli zeświecczenie majątku kościelnego obiecywało poprawę ich bytu, a myśl o tym wiodła na drogę gruntownych reform w kościele i jego nauce. Rycerstwo obiecywało sobie poprawę swego położenia, mieszczaństwo chciało obalić kościół jako instytucję feudalną, zlikwidować jego hierarchię i majątek, uproszczyć liturgię. Za jedyne źródło wartościowej treści religijnej uważało ono ewangelię i pragnęło taniego kościoła. W ewangelicznych zasadach ubóstwa i równości szukali chłopcy potwierdzenia swojego prawa do zmiany na lepsze i obalenia krzywdy. O ich położeniu pisał zakonnik w Hiszpanii, że niedola chłopska w tym kraju „jest gorsza niż niedola skazańca na galerach”.

Powstanie Wata Tylera w Anglii, czesaczy wełny we Florencji i walki w niej „chudych” z „tłustymi” w ostatniej ćwierci XIV wieku; Begardzi w najbardziej rozkwitających handlem i przemysłem miastach we Flandrii i Brabancji; otwarty bunt mieszczaństwa w Paryżu pod wodzą Stefana Marcela, kupca z branży sukienniczej; wrzenie wśród rzemieślników, drobnych majstrów, czeladników, uczniów, robotników i górników, wyzyskiwanych w Czechach przez bogatą warstwę kupiecką, głównie niemiecki patrycjat, kwestia chłopska i sprawa ubożającego rycerstwa czeskiego; Jan Wycliff w Anglii, Jan Hus w Pradze, Hans Beheim w Würzburgu, głoszący w roku 1478, że ludzie są braćmi, że nikt nie powinien mieć więcej niż inni — oto kilka przykładów konfliktu społecznego, który wzrasta, poszukuje ideowego sformułowania i wkracza w dziedzinę wiary.

Czasy odrodzenia i humanizmu, sławne kułtem piękna, rozkwitem sztuki i nauki, rozmiłowaniem do kultury starożytnej, były jednocześnie okresem nędzy mas ludzkich, które już straciły dawne podstawy egzystencji, a jeszcze nie znalazły miejsca u nowych źródeł gospodarczego życia. Wydawano wtedy w wielu krajach Europy surowe prawa przeciwko włóczęgostwu, włóczęgów traktowano jako złoczyńców z własnej woli i winy. Dekrety o przymusowej robociźnie i taksach za pracę, których nie wolno było przekraczać na korzyść pracownika, znane były w Anglii już w XIV stuleciu. Bunt chłopski wybuchał raz po raz w różnych stronach Niemiec, obejmowały całe regiony, w końcu zaś wezbrawszy na przełomie XV i XVI stulecia, wyrosły do rozmiarów wojny domowej.

Umiarkowany Erazm z Rotterdamu, ozdoba niemieckiego humanizmu, głosił potrzebę reformy bez wstrząsania podstawami ustroju, lecz Ulrich von Hutten wysuwał pod adresem książąt groźne pytanie: „Czy wiecie o czym myśli lud? Chce on, co prawda, aby nim rządono, ale nie, żeby go krzywdzono”. Tomasz Münzer marzył o społeczeństwie bez podziału na stany, o królestwie bożym, w którym wszyscy będą równi.

Tęsknoty i pragnienia zasobnego mieszczaństwa, które czuło swą siłę i otwierało oczy na szeroki świat, mający z czasem stać się całkowitym udziałem burżuazji, wyrażał w znacznej mierze Marcin Luter. Ideolog mieszczaństwa, wróg feudalnego kościoła, godził się jednak z istniejącym ładem, szukał poparcia książąt i potępiał zbuntowanych chłopów: „Niechaj każdy pamięta — wołał — że nie ma nic bardziej zatrutego, szkodliwego, diabelskiego niż buntownik”. „Książęcy chłop” — jak go nazwano — wzywał do gromienia band chłopskich z prawdziwie germańską zaciętością i furją: „Chłopi oddali się diabłu. Kłujcie, duszcie, bijcie ich tajnie jak bije się wściekłe psy”.

Klasyczną ideologią i religią mieszczaństwa był jednak nie luteranizm lecz kalwinizm. Jan Kalwin dopuszczał procent od kapitału i niewolnictwo, które w koloniach utrwalalo się jako system, wpajał zasadę, że każdy zawód należy wykonywać rzetelnie, a z jego nauki można było wysnuć zbożną myśl, że gromadzenie dóbr doczesnych i rozszerzanie przedsiębiorstwa jest dopełnieniem przeznaczenia czyli predestynacją.

Purytański kaznodzieja z XVII wieku tłumaczył wierzącym w Anglii: „Gdy Bóg ukazuje wam szlak, na którym bez szkody dla waszej duszy lub dla innych, bożym sposobem możecie zarobić więcej niż na innej drodze, a wy to odrzucacie i wybieracie drogę mniej dochodową, wykreślacie wtedy jeden z celów waszego powołania. Nie zapominajcie być tymi, którzy powodują się Bogiem, przyjmują jego rady, używają ich podług jego woli. Zwyczajnie, nie dla niskiej uciechy, lecz dla Boga powinniście pracować, aby się wzbogacić”.

Kalwinizm i purytanizm uczyły, że chcieć być biednym, oznacza jedno i to samo, co chcieć być chorym. Zalecały one gromadzenie dóbr, rozgrzeszały z lichwy, wyzysku, najemnej siły roboczej i niewolnika. Znoszono wiele dni świętowanych w kościele katolickim, zwiększano ilość dni roboczych. Pokorę robotnika wobec przedsiębiorcy stawiano jako obowiązek, pracę robotnika jako jego życiowe powołanie.

Kalwinizm był ideologią religijną mieszczaństwa okresu pierwszego nagromadzenia kapitału. Krzewił się on, jak w ogóle reformacja, zwłaszcza w krajach rozwiniętych gospodarczo, słabsze korzenie zapuszczał w krajach rolniczych, którym zresztą opozycja przeciwko Rzymowi nie była obcą. Kościół gallikański we Francji od dawna zdążył do narodowych wolności. Ciężary na rzecz papieżstwa w Anglii wzbudzały niepopULARNOŚĆ, a Jan Ostroróg wy-

stepował w Polsce ostro przeciwko wywożeniu z kraju sum do komory apostolskiej („kuria zaś chce runa wraz z owcą”).

Lecz w krajach agrarnych ruch reformacyjny był na ogół słaby, a katolicka kontrreformacja zdołała w nich opanować sytuację i przywrócić przewagę lub zdecydować o zwycięstwie katolicyzmu. Nie było jednak rzeczą przypadku, że religia Kalwina i ruch purytański odbyły zwycięski pochód w Niderlandach i Anglii. I tu i tam mieszczaństwo przekształcało się w burżuazję, która powoli zdążyła do opanowania środków i narzędzi produkcji. Rozwój manufaktury i przemysłu, wzrost wymiany i operacji pieniężnych, odkrycie nowych dróg i kontynentów, podbój nowych ziem, napływ kruszców szlachetnych, nagromadzenie bogactw i opanowanie nowych dóbr, dały rozwojowi ekonomicznemu potężny impuls w kierunku organizacji kapitalistycznej.

Formująca się klasa mieszczaństwa zdążyła w ślad za swym stanowiskiem ekonomicznym do wpływów politycznych i władzy. Dążenia miały wyrazić się w powszechnym ruchu, który wynikał z podłoża gospodarczego, nosił głębokie znamiona społeczne, wyraźne pierwiastki narodowe, a miał oprawę i treść religijną. Wezbrane siły doprowadziły do wrzenia w masach, demonstracji i rozruchów zbrojnych, wystąpień i walk, wydarzeń stłoczonych w stosunkowo krótkim czasie, a przygotowanych długotrwałym rozwojem.

Stajemy wobec pierwszych rewolucji mieszczańskich: w XVI wieku w Niderlandach, w XVII wieku w Anglii.

REWOLUCJA MIESZCZAŃSKA W NIDERLANDACH

Na obszarze dzisiejszej Belgii, Holandii i części Francji północnej, w kraju przysłowiowych nizin — Niderlandach, na przestrzeni niespełna 80 tysięcy kilometrów kwadratowych, było w połowie XVI wieku 300 miast i przemysłowych miasteczek i 6.500 osad wiejskich. Zaludnienie Niderlandów szacuje się wtedy na 3 miliony, co oznacza blisko 40 głów na kilometr kwadratowy. W rzeczy samej w centralnym rejonie przemysłowym, we Flandrii i Brabancji zaludnienie było gęstsze, a także prowincje północne, Holandia, Zelandia i Fryzja roiły się od żeglarzy, rybaków, kupców i rzemieślników. Stare, tzw. dobre miasta, jak Brugia, Ypres, Gandawa nie świeciły już wprawdzie blaskiem zamożności, jak dawniej, wysunęły się jednak nowe ośrodki. W Antwerpii były kantory wielkich domów handlowych, nabywcy skupiający płótno flandryjskie, kilimy brukselskie, koronki brabanckie, farbiarnie sukna wyrabianego systemem chałupniczym w sąsiednich rejonach z wełny hiszpańskiej. Były też wytwórnie szkła i zastawy z majoliki. Na połowach ryb i handlu śledziami wyrósł Amsterdam. Północne, nadmorskie prowincje odnosiły korzyści z handlu morskiego.

W skutecznej rywalizacji z Hanzą opanowano handel bałtycki, głównie zbożem i drzewem, przy czym Polska odgrywała poważną rolę jako dostawca pszenicy i wytwórców gospodarstwa leśnego. Żaglowce holenderskie woziły sól, wina z południowej Francji, zawijały na Maderę i Azory, niosły ładunki wełny hiszpańskiej, flotylle rybaków zmierzały na połowy ryb ku wybrzeżom Anglii

craz na północ, gdzie połowano na wieloryby. Odkrycie nowych ładów pchnęło i tak bujny handel i żeglując na drogi dalszego rozwoju, holenderska flota handlowa wyrosła do najpotężniejszej w Europie, doki cieszyły się sławą budowanych w nich statków, a armatorzy zbijali ogromne fortuny.

Kupiec, organizator przemysłu na wsi wśród chałupników, ogarnięty był duchem wolnej konkurencji, niechęci do ograniczeń w stosunku do przemysłu i handlu i przychylności dla reformacji, wprzód w myśl nauki Lutra potem Kalwina. Mieszczaństwo, zwłaszcza bogate, sprzyjało jednoczącej kraj dynastii książąt burgundzkich, potem Habsburgów, upatrując w jednoci politycznej swój interes.

W wielu gałęziach produkcji były już wielkie przedsiębiorstwa, w portach liczono poważne ilości marynarzy i robotników, kapitał docierał nawet na wieś, zwłaszcza na obszarach przymorskich. „Poldery”, tj. ziemie wydzierane morzu, jak również osuszane na terenach jeziornych, wymagały wkładów kapitału, zebranego w miastach, pozostającego w rozporządzeniu burżuazji.

Niderlandczycy mogli znosić absolutną władzę Habsburgów, nie chcieli jednak pójść pod jarzmo rycerstwa i ziemskiej arystokracji w Hiszpanii, która, jak już wiemy, we własnym kraju podcięła rozwój miast i mieszczaństwa. Mieszczanie z bogatej niziny nad Renem i Skaldą gotowi byli ponosić ciężary na rzecz skarbu Karola V i Filipa II, nie chcieli jednak ulegać dyktatowi feudalnej szlachty z Kastylii, Aragonu i Estremadury, jednostronnemu wyzyskowi fiskalnemu, systemowi dyktatury, popartej działalnością inkwizycji. Dalecy byli od myśli podzielenia losu mieszczaństwa miast hiszpańskich, tym bardziej zaś ludności w zamorskich koloniach, która popadła w niewolę, ucisk i grabież konkwistadorów. „Hiszpanie myślą, że znajdują tu nieszczęsnych Indian,

których duszą milionami, lecz mylą się w tym" — ostrzegali współczesny Filipowi II pisarz. Burżuazja Niderlandów, która miała już świadomość swego interesu i poczucie tej siły, dowiodła, że ostrzeżenie nie było gołosłowne, zdobyła się na decyzję, wolę oporu, odwagę walki i upór wytrwania.

Było to starcie nowej klasy społecznej ze starym ustrojem, tym gwałtowniejsze, że przeciw Hiszpanom powstał Holendrzy, przeciwko katolikom innowiercy. Czynniki narodowy pogłębiał różnice, nadając ruchowi charakter wyzwolenczy. Pierwiastek religijny, mający swe źródła w podłożu ekonomicznym, zaostrzał przeciwieństwa i wiódł do walki ideowej. Kalwinizm — mówił mądry biskup katolicki Granvella — jest herezją, tych, którzy wzbogacili się ze swych przedsiębiorstw i marzą o nowym porządku. A ponury Filip II wyznał otwarcie: „Wolę nie mieć w ogóle poddanych, niż mieć poddanych heretyków“.

Rozszerzenie się protestantyzmu było groźne dla podstaw starego ładu. Rewoltujące się masy mieszczańskie i plebejskie trzeba było utrzymać w uległości przymusem i terrorem. Jak dalece zdawano sobie sprawę z socjalno-ekonomicznych motywów walki, dowodzi fragment przemówienia Filipa II do Stanów Generalnych, w których król uzasadniał swoją bezwzględność w stosunku do herezji: „Jak wynika z minionych doświadczeń, zmiana religii zawsze jest związana ze zmianą ładu państwowego i często biedota, nieroby i włóczędzy korzystają z tego jako ze sposobności, by zawładnąć majątkiem bogatych“.

W ruchu znalazła się nie tylko biedota, masy plebejskie i chłopci, lecz mieszczaństwo, patrycjat, a nawet szlachta, która wolała sama odnosić korzyści z bogactw Niderlandów, niż oddawać je w ręce grandów hiszpań-

skich. Nie mniej niż dwa miliony złotych samego podatku wносił kraj rocznie do skarbu hiszpańskiego, a Karol V wybrał stąd 6 milionów lirów na swe wojny w różnych krajach.

W Niderlandach wrzało i dojrzewały nastroje rewolucyjne. Znajdowały one upust w lokalnych rozruchach, wzmożonej działalności kalwinów, pamfletach i kazaniach. Potem wyładowały się w „szturmie obrazów”, odpowiedzi na królewskie „plakaty” przeciwko heretykom. Zniszczono 300 tysięcy ołtarzy. Wedle świadectw współczesnych „nie rozkradano, lecz za inwentarzami przekazywano zarządom miejskim złoto i srebro, biorąc przysięgę, że będzie przerobione na srebrne pieniądze i rozdzielone między ubogich”.

Potem był „kompromis” szlachty flamandzkiej dla solidarnego wystąpienia przeciwko inkwizycji i uchwały Stanów Generalnych. Hrabia Egmont, Horn i książę Wilhelm Orański, książę Alba i „krwawa rada”. Osiem tysięcy straconych. Masowa ucieczka do Anglii i Francji. Gezowie wodni trwają nieustępliwie na niedostępnym dla Hiszpanów wysepkach w najcięższych chwilach przewagi wroga. Strajk wielkiej i średniej burżuazji. „Piwowarzy przestali warzyć piwo, piekarze piec chleb”. Rok 1572 — sygnał do powstania. Ks. Wilhelm ogłoszony stadhuderem. Próba ugody czyli pacyfikacja gandawska. 1577 — rewolucyjne wystąpienie mas plebejskich w Brukseli. Powszechny ruch w kraju. 1578 — unia w Utrechcie prowincji Holandii, Zelandii, Geldern, Utrechtu, później Overijssel i Groningi.

Stany Generalne detronizują Filipa II. „Gdy władca gardzi interesami swoich poddanych, nie jest więcej księciem, jest tyranem, któremu nie należy podlegać”. Załogi hiszpańskie zamknięte w cytadelach miast. Spustoszenia bogatej krainy. Ruina Brabancji i Flandrii, upadek kwitnącej Antwerpii.

„Antwerpia, wczoraj główna ozdoba całej Europy, przystań narodów całego świata, źródło niezliczonych skarbów, żywicielka wszelakich przemysłów i sztuk, opiekunka nauki, a rzecz główna wierne i oddane swemu panu miasto, dziś zamieniło się w ponure wertepy, siedzibę rozbójników i zbójców, wrogów Boga i króla”.

Zjednoczenie i walka przeciw uciskowi. Wzajemna pomoc prowincji, swoboda wiary i jednolity system podatkowy.

Na koniec rozejm 12-letni w roku 1609, na warunkach upokarzających dla Hiszpanii. Złamana niepowodzeniem w słynnej wyprawie na Anglię w 1588 roku, podcięta w gospodarczym rozwoju, zrujnowana finansowo niepomyślnymi wojnami, zduszona przez nadmiar złota i srebra, wyludniona z chłopów na rzecz owiec, zmożona oporem ludności Zjednoczonych Prowincji, — korona hiszpańska uznała ich niezawisłość i prawo do utrzymania stosunków handlowych z innymi państwami.

Ludność Niderlandów postawiła na swoim. „Chcę przemienić kraj w swego rodzaju republikę, w której król może zrobić tylko to, co im jest wygodne” — mówił Granvella, z podziwu godną prostotą wyrażając istotę ruchu mieszczaństwa, gdy rewolucja była u początków.

Nie doprowadziła ona do katastrofy monarchii hiszpańskiej, tj. całego dawnego ładu społecznego i politycznego, bo dysproporcja sił była zbyt wielka. Ale sama nie uległa feudalizmowi. Przeciwnie, na części obszaru, którego ludność podniosła powstanie, wyzwolonej ze zwierzchnictwa monarchii, feudalny ustrój został rozsadzony przez nowe siły społeczne. Powstał niepodległy organizm państwowy, w którym dostęp do władzy i przewagę osiągnęła burżuazja. Wprowadzała ona ład i prawo, odpowiadające jej interesom, swój kościół i sekularyzację dóbr duchownych oraz samoistną władzę.

Absolutna monarchia hiszpańskich Habsburgów i feudalne państwo ziemiaństwa na półwyspie pirenejskim jeszcze trwało, lecz pogrążało się w cień.

Burżuazja odniosła pierwsze zwycięstwo w Europie. „Czy warto Wam, Pani, bać się tych oberwańców?” — zapytywał Małgorzatę z Parmy jej szlachecki doradca w 1566 roku. Oberwańcy czyli gezowie wzięli górę nad klasą, która się przeżyła. W kilka dziesięcioleci później udziałem mieszczaństwa stało się drugie zwycięstwo, po przeciwległej stronie kanału — w Anglii.

Kraj, który uchodzi za wzór konserwatyzmu i podawany jest jako przykład powolnych zmian, rzekomo bez wstrząsów społecznych i rozlewu krwi, — przeżył w XVII stuleciu mieszczańską rewolucję. Skok, któremu zawdzięczał wiele na swej drodze do gospodarczej świetności i politycznej potęgi.

REWOLUCJA MIESZCZAŃSKA W ANGLII

Z dwóch rewolucji mieszczańskich, które odbyły się w Anglii w XVII wieku, druga w roku 1688 była łagodna, lecz pierwsza, wszczęta w roku 1640 miała i przelew krwi w wojnie domowej i wiele bitew, w których po obu stronach stawały dziesiątki tysięcy żołnierzy, były tłumy gromadzące się wokół Westminsteru, i skazujące wyroki i sąd nad królem i stracenie koronowanego władcy.

„Karol Stuart, król Anglii, otrzymawszy władzę rządzenia wedle praw królestwa, zdradziecko i złośliwie wydał wojnę Parlamentowi i będąc jej sprawcą, stał się winien wszystkich zrad, zabójstw i rabunków, popełnionych w ciągu wojny”. Tak, prawie dosłownie, brzmiało oskarżenie w styczniu 1649 roku. Jeszcze przedtem przysięgali „Niezależni” na zgromadzeniu żołnierzy „pociągnąć do odpowiedzialności Karola Stuarta, krwawego człowieka, za wszystką przelaną przezeń krew i szkody, które w miarę swych sił wyrządził sprawiedliwości bożej i biednemu narodowi”.

27 stycznia 1649 roku trybunał naczelny dla sądu nad królem wydał wyrok na tyrana, zdrajcę, zabójcę, wroga państwa, a w trzy dni później król był ścięty. Anglia została republiką — common-wealth.

Jakież to był wybuch sił i namiętności u narodu flegmatyków i legalistów, który uznaje — jakoby — tylko powolne zmiany, bez użycia przemocy i bez wojny domowej!

Darmo powoływał się Karol I na legalizm, przemawiając do 135 sędziów trybunału, w którym byli członkowie izby gmin i izby lordów, oficerowie armii, członkowie rady

Londynu i prawnicy: „Chciałbym wiedzieć, przez jaką władzę legalną zostałem sprowadzony tutaj”. Nie pora była na prawo. Nie oglądał się też na nie skromny i pobożny, wychowany na biblii i szukający w niej pociechy i natchnienia Oliver Cromwell, gdy w roku 1648 z całego parlamentu zostawił w Westminsterze tylko 50 posłów, resztę zaś rozpedził lub uwięził, albo gdy w pięć lat później jako lord - generał wyganiał resztki kadłubowego parlamentu: „Macie siebie za parlament? Nie jesteście parlamentem. Niektórzy z was to moczymordy, inni wszeźtecznicy. Precz stąd, mówię wam!”

Okolo połowy XVI wieku mieszczaństwo w Anglii było dojrzałą, silną warstwą społeczną. Popierana za dynastii Tudorów, zwłaszcza zaś za Elżbiety, burżuazja angielska i nowa szlachta znalazła się w posiadaniu dóbr i środków wytwarzania, zarówno w mieście jak na wsi, do której wdzierał się kapitał handlowy. Rosta renta, upowszechniała się forma dzierżawy. Obroty kupców szły w parze z rozwojem przemysłu. Sukiennictwo tak już wzrosło, że pojawiły się zakazy wywożenia surowca a nawet półfabrykatu. Dochodziła do świadomości rozumna myśl ekonomiczna, że najwięcej zarabia naród, który wywozi gotowe produkty, ładunki pracy pozbywanej na zewnątrz.

Silna władza centralna Tudorów była sprzymierzeńcem młodych grup w ich walce z feudalną arystokracją i sama doznawała z ich strony poparcia. Natomiast Stuarci szli przeciw interesom burżuazji, zarówno w sprawach podatkowych i celnych, jak kościelnych i religijnych, jak wreszcie w polityce zagranicznej. Nade wszystko jednak w rzeczach skarbowo-finansowych, w których żądano kategorycznie, by król czynił wydatki jedynie za zgodą parlamentu. Zamiast liczyć się z nim, król wołał go rozwiązać i czerpać dochody z kas i grzywien, sprzedawać monopole oraz wyciskać przeróżne podatki, a opierać się na swoim wojsku.

Na tym tle konflikt pomiędzy parlamentem jako przedstawicielstwem burżuazji i gentry a królem — był gotowy, a jego epilog na placu kaźni logiczny. Strzyżone „ckragłe łby” wzięły górę nad kawalerami o długich lokach, właściciele sklepów i składów, kupcy i kramarze nad dworakami, biskupami, arystokratami i baronami, purytanie nad zbliżającymi się do Rzymu anglikanami.

Gospodarz wiejski średniej klasy Oliver Cromwell okazał się bardziej utalentowanym organizatorem niż ćwiczeni w zawodzie rządzenia, lepszym strategiem niż dowódcy królewscy, bitnym wojownikiem i zwycięzcą. Jego wolontariusze utrzymywani byli w ryzach dyscypliny organizacyjnej i religijnej. „Żelazne zebra” rekrutowały się z chłopów, rzemieślników, wyrobników, oficerami bywali szewcy i woźnice. Ironsides (żelazni) Cromwella przeważyli szalę pod Marston Moor i odnieśli pod Naseby decydujące zwycięstwo nad wojskami królewskimi (1645). Pięć tysięcy jeńców, cała artyleria i sprzęt armii królewskiej, jej sztab wraz z tajnym gabinetem dostały się w ręce zwycięzcy. Król poszedł na szafot dopiero po kilku latach, lecz los jego był już wtedy przypieczętowany.

Zwycięska większość prezbiteriańska utrzymywała swoje zdobycze. Była to góra nowej szlachty i „partia pieniężnego worka”. Ludzie z City nabywali za bezcen dobra kościelne i majątki stronników króla, konfiskaty ziem feudalnych i rycerskich, które składały się na obszary, wzbogaciły burżuazję i gentry. Podobnie jak w Holandii, wprowadzono podatki pośrednie, których celem było odciążenie mieszczaństwa, a rozłożenie ciężarów na rzecz skarbu państwa — na najszerze koła społeczeństwa. Okradanie skarbu, spekulacja, sprzeniewierzenia, lichwa i korupcja świecili triumf.

Kościół kalwiński uznano za panujący. Nie darmo kalwinizm podnosił żądzę gromadzenia dóbr do poziomu cnoty. Prezbiterianie byli ludźmi zasobnymi w pieniądze

i mieli w wielkiej cenie moralne uzasadnienie i sankcję swego stanu posiadania. Purytanie typu Cromwella, burżuazja poza kołami plutokracji i średnia szlachta, zamożniejsi chłopci i szerokie warstwy ludności nie były temu rade. Ich interesy wyrażał religijny kierunek independentów czyli niezależnych, a programem politycznym było doprowadzenie rewolucji do końca.

Dlatego rozpędzony został parlament, a górę wzięła armia, opanowana przez „Niezależnych” z Cromwellem na czele.

I chociaż właściwie stanęło na tym, że u władzy znalazła się gentry i średni stan mieszczański, rewolucja wyłoniła inne jeszcze ideologie; uboższe warstwy próbowały zabierać głos i dobijały się praw dla siebie. Ich ideologami byli levellerzy czyli zrównywawcze, a najwybitniejszym z nich był John Lilburn. Jeden z ojców europejskiego radykalizmu był Anglikiem, rodowód myśli o buncie społecznym prowadzi do tradycyjalnej Anglii.

Autor paszkwilów, pism z więzienia i proklamacji, mówił o n a r o d z i e, pod którym rozumiał ludzi średniej zamożności i stanowisk, kupców, rzemieślników, żołnierzy, marynarzy, chłopów. Żądał zniesienia episkopatu, wprowadzenia tolerancji religijnej, zwoływania corocznie parlamentu, wprowadzenia wolnego handlu, obniżki ceł i podatków, kasowania monopolu. Rozwijał teorię umowy społecznej i prawa przyrodzonego, później, znów w więzieniu, teorię demokratycznej republiki. Atakował namiętnie tyranie lordów i zwalczał wyższe oficerstwo czyli grandów. Tzw. Clarke Papers — protokoły „rady armii”, rewolucyjnego organu żołnierzy — są jednym z najbardziej interesujących źródeł do poznania spraw społecznych w Anglii z połowy XVII stulecia. Lilburna „Umowa wolnego narodu Anglii” jest pierwszym nowoczesnym traktatem społeczno-politycznym.

Program levellerów zawierał żądanie reformy prawa wyborczego, wprowadzenia powszechnego głosowania „od głów”, wszystkich pełnoletnich obywateli. Ci, co nie mają ziemi, posiadają wedle nich równe prawo posyłania przedstawicieli do parlamentu, jak właściciele ziemscy. „Biliśmy się i ryzykowaliśmy życie nie po to, by pozostać bez praw”. Albowiem zbrojnym ramieniem rewolucji byli chłop i lud miejski.

I chociaż nawet levellerzy nie przewidywali prawa głosu dla podmajstrzych, sług i żebraków, czyli dla biedoty, ich hasła budziły niepokój w kołach burżuazji, podejrzenie, że prawo własności grozić może naruszenie. Istotnie gdy „Wolny John”, tj. Lilburn zatrzymywał się na stanowisku prywatnej własności ziemi, tzw. „kopacze” i „prawdziwi levellerzy” wypowiadali myśli o uznaniu ziemi za przedmiot wspólnej własności. Niwelatorzy wybiegali naprzód, dając początki teorii na i w nego egalitaryzmu czyli równości, tęsknocie proletariatu, który się już narodził i żył w miastach i portach Anglii.

Oliver Cromwell, pogromca rojalistów, stłumił również akcję levellerów. Nie pomogły ataki Lilburna na „uzurpatora”, „zabójcę wolnego narodu”, na „nowe kajdany Anglii”. Rządzona przez „Niezależnych”, weszła ona na drogę jawnej dyktatury, pod rządami lorda-protektora, chwilowo z parodią parlamentu, a potem w ogóle bez niego.

Cele rewolucji, wzniecone przez burżuazję, były osiągnięte. Jej interesy w szerokim wachlarzu, od plutokracji do majstrów i zasobniejszych dzierżawców oraz chłopów — zawarowane. Aczkolwiek niepopularna i odosobniona, dyktatura lorda-protektora trwała do jego śmierci (1658), a nawet rok dłużej za jego syna. Została nawet umocniona zwycięstwami w Irlandii i Szkocji, sukcesami w poli-

tyce zagranicznej, przede wszystkim zaś w polityce handlowej.

Ta ostatnia pozostawała pod znakiem interesów burżuazji, rozwoju angielskiego handlu, przemysłu, żeglugi i rybołówstwa, które otaczano protekcją. Akt nawigacyjny z 1651 roku był wielką kartą angielskiego kupiectwa i marynarki handlowej i zaliczany jest do najskuteczniejszych ze znanych w dziejach zarządzeń w dziedzinie polityki gospodarczej. Pomyślna wojna z Holandią, wspólnie z królestwem francuskim z Hiszpanią, układ z Portugalią, umowa z Danią, ugoda z koloniami w Północnej Ameryce czyli tzw. Nowej Anglii, sprzyjały rozwojowi gospodarczego życia.

Czasy Cromwella były ważnym szczeblem na drodze rozwoju ekonomicznej i politycznej potęgi Wielkiej Brytanii. Toteż i plutokracja przekonała się do lorda-protektora, odnosząc korzyści z monopolistycznych kompanii handlowych, merkantylistycznych zarządzeń i protekcyjnych billów Cromwella. Dawał on nadto gwarancję ochrony ładu przed rojalistyczną kontrrewolucją a także przed plebsem.

Tak więc gdy Cromwell rozpuścił kadłub „długiego parlamentu” — „pies nie zaszczekał”. To samo, gdy sięgnął po dożywotni protektorat. Tylko wzburzenie w armii sprawiło, że propozycja koronacji, wysunięta przez parlament w roku 1656, została przezeń uchylona.

Jego syn Ryszard nie utrzymał się jako następca. Generał Monk ułatwił restaurację tronu Stuartów. Do Anglii wrócił syn Karola I, Karol II. Przywrócony na tron władca robił wszystko, by „nie wybierać się więcej w podróż”. Ciało Cromwella wyjęte z grobu, powieszono i pogrzebano u stóp szubienicy. Ale izba gmin nie dawała królowi stałego wojska ani nadmiernych podatków i parlament był faktycznym zwierzchnikiem w państwie, a nowi właściciele zachowywali ziemie nabyte z konfiskat na roja-

listach, kościele i koronie. W roku 1673 *T e s t A c t* umacniał anglikański kościół, w roku 1679 *H a b e a s c o r p u s* utwierdzał gwarancje osobistej wolności każdego Anglika.

Gdy brat i następca Karola II, Jakób II, z katolickim zelczytmem popierał Kościół rzymski i działał nieumiarkowanie, rokosz obalił króla. Pozwolono mu ująć do Francji, a na tronie zasiadła para: Wilhelm Orański i Mary, córka wygnańca, dziedziczka angielskiej korony. „Sławna rewolucja” była spokojną zmianą władzy i dynastii.

Po restauracji monarchii rosły fortuny szlachty i burżuazji. Cła na wwożone zboże, bydło i mięso sprzyjały interesom ziemskiej własności. Mnożyły się manufaktury sukiennicze, rósł przemysł bawełniany, liczba kompanii handlowych, staków angielskiej floty. „Pokojowy i bezkrwawy przewrót postawił u władzy właścicieli ziemskich i kapitalistów” (Marx — Engels). „Wielki bunt” i „sławna rewolucja” przyniosły korzyści arystokracji finansowo-ziemskiej oraz burżuazji przemysłowo-handlowej. Miały one dość siły, by określić drogę dalszego rozwoju politycznego i gospodarczego Anglii. *P o d s t a w y k a p i t a l i z m u* były w Anglii gotowe.

Nie konserwatyzm, lecz radykalizm w treści i formach był znamieniem ruchów wszczętych w Anglii około 1640 roku. Jednym z jej owoców były *n o w e*, *w o l n o m y ś l i c i e l s k i e* *i d e e*, *z a w i ą z k i* *d o k t r y n y* *o* *w ł a d z t w i e* *l u d u* *i* *n a u k i* *o* *p o d z i a l e* *w ł a d z*. Po drugiej stronie kanału, we Francji, miały one znaleźć pilnych słuchaczy i pojętnych uczniów. Ich głos rozległ się równo w sto lat po „sławnej rewolucji” w Anglii.

W roku 1789 biła godzina burżuazji francuskiej. Po Niderlandach i Anglii przyszła trzecia mieszczańska rewolucja w Europie, najbardziej dojrzała i zwycięska.

REWOLUCJA FRANCUSKA 1789 ROKU

W rewolucji francuskiej w Niderlandach położyliśmy nacisk na tło gospodarcze, w Anglii na sprawy polityczne i wywód myśli polityczno-społecznej, w obu zaś wzięliśmy wydatnie pod uwagę zagadnienia religijne. W rewolucji francuskiej, której dzieje znane są powszechniej i lepiej aniżeli obu poprzednich, uderza kształtowanie się świadomości klasy mieszczańskiej.

„Do pewnego okresu rozwój sił wytwórczych odbywa się psychicznie niezależnie od woli ludzkiej. Lecz tak jest tylko do momentu dojrzwania tych sił. Potem, gdy nowe siły wytwórcze już dojrzały, stosunki wytwarzania i ich wyraziciele, klasy panujące przeistaczają się w przeszkodę, którą można usunąć tylko drogą świadomej działalności nowych klas, drogą rewolucji”.

Początków tej świadomości, pierwszych sformułowań myśli nowej, naówczas postępowej klasy mieszczańskiej, należy szukać — jak już wiemy — nie na kontynencie, lecz w Anglii. John Lilburn mówił o władzy ludu, Tomasz Hobbes, poszukując uzasadnień dla autorytetu władzy królewskiej, którą jako torys, tj. konserwatysta angielski, stawiał nader wysoko, dowodził, że pierwotny stan wojny wszystkich przeciw wszystkim został opanowany drogą umowy pomiędzy panującymi i poddanymi. Z umowy tej, tzw. umowy społecznej, wychodzili również przeciwnicy torysów — whigowie, których ideologiem był John Locke. Jego traktat „O rządzie społecznym” pouczał, że jeśli władca narusza umowę, poddani mają prawo oporu i przekazania władzy innemu. W ten sposób Locke podnosił na

poziom teorii praktykę purytanów i obu angielskich rewolucji, z których jedna miała w swej tradycji egzekucję na osobie króla.

Idee, które wyrastają z podłoża gospodarczo-społecznego i padają na żyzny grunt przygotowany przez rozwój, nie mogą być stłumione żadną siłą. „Państwo rozumu, głoszone przez myślicieli oświecenia, było niczym innym jak idealizowanym królestwem burżuazji”. Rozum zaś już dawno poderwał scholastyczny pogląd na świat, wchodził na drogę świecką w ruchach reformacyjnych, a w nauce uciekał się do doświadczenia, w filozofii stworzył zawiązki materializmu. Świetny umysł lorda Werulamusa Bacona przeczuwał, że spostrzeżenia, doświadczenie, analiza, porównanie, indukcja są metodą czyli sposobem zdobywania prawdy. Stąd krok tylko do prawdy materialisty Locke'a, że źródłem wszelkiego poznania są wrażenia zmysłowe.

Angielskie myśli i wzór ustroju państwowego znalazły uczniów we Francji. Sformułowania traktatu Karola de Montesquieu „O duchu praw” i jego wykład o państwie praworządnym, dzielący władze na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą — podniecały więcej może umysły niż pozostała literatura polityczna drugiej połowy XVIII wieku, chociaż Monteskiusz bardzo upraszczał i idealizował przywiezioną z Anglii naukę i spostrzeżenia o ustroju na wyspie. Współpracownik Encyklopedii francuskiej i autor traktatu pt. „Obraz Ekonomiczny” Quesnay wskazywał na konieczność usunięcia przeszkód, które chłopu francuskiemu stały w drodze do swobodnego gospodarowania i zamożności i domagał się wolnego zaopatrywania w zboże spożywców przez wytwórców. To, co się dotąd utrzymało we Francji w dziedzinie stosunków rolnych, było zdaniem czołowego fizjokraty — przeciw naturze.

Przeciwko pańszczyźnie i Kościołowi, za tolerancją religijną, wolnością sumienia, słowa i druku i nietykalno-

ścią osoby był Franciszek Anouet-Voltaire, który kierował całą swą siłą niezwyklej inteligencji przeciw chciwej władzy zysków i wyzysku, oglupiającej lud, hierarchii późno-feudalnej. Większość pisarzy oświecenia mówiła o naturalnym porządku i prawie. Powrót do natury poczytywał Jan Jakób Rousseau za ratunek przed wykołejonym i popsutym jego zdaniem rozwojem społeczeństw ludzkich. Lecz w sprawach ustroju wychodził Rousseau z u m o w y s p o ł e c z n e j, w narodzie widział jedyne suwerena, a w demokratycznej republice drobnych właścicieli — ideał nowego porządku.

Encyklopedia czyli „rozumowany słownik nauk, sztuk i rzemiosł”, wydawana w 28 tomach od 1751 do 1772 roku, zawierała ładunki materiału wybuchowego, wtykane w szczeliny i pęknięcia przeżytego ustroju. Denis Diderot i Jean d'Alembert nadali encyklopedii charakter wydawnictwa, które kodyfikowało współczesną świadomość społeczną, ekonomiczną, filozoficzną i polityczną.

Biegła ona dość daleko, wyprzedzała nawet mocno potrzeby klasy mieszczańskiej. „Każdemu dosyć, nikomu za wiele” — stanowił Rousseau i był w tym wyrazicielem drobnej burżuazji, ale tenże syn rzemieślnika z Genewy upatrywał źródło zła w prywatnej własności, którą „w swej naturze” uważał za kradzież.

Już przed nim syn tkacza francuskiego twierdził, że ziemia powinna być użytkowana wspólnie. „Utrzymujecie — głosił — nie tylko waszych królów i książąt, lecz nadto jeszcze całą szlachtę... wszystkich darmozjadów i niepotrzebnych ludzi, jacy tylko istnieją na ziemi”. Mabył podawał w wątpliwość różnice majątkowe, a Morelly tworzył kodeks naturalny, w którym były pierwiastki komunizmu.

„Na podstawie konfliktu między nowymi siłami i starymi stosunkami wytwarzania, na gruncie nowych potrzeb

ekonomicznych społeczeństwa wynikają nowe idee społeczne”.

We Francji był poważnie rozwinięty handel i przemysł. Merkantyliści nie darmo pracowali nad wzrostem wywozu i czynnym bilansem handlowym. Nie bez owoców były wysiłki następców Colberta, który mawiał: „Musimy podbić narody naszym przemysłem i zwyciężyć je naszym smakiem”. W pierwszej ćwierci XVIII wieku Francja przeżyła już gorączkę giełdowej spekulacji, a kompanie handlu zamorskiego przyspieszyły wzrost kapitału handlowego. Obroty handlowe kupiectwa francuskiego wzrosły w ciągu XVIII wieku ze 130 na 1080 milionów liwrow, lecz system celi wewnętrznych był dla nich nieznosną przeszkodą i hamulcem. Cudzoziemcy podziwiali świetne jak na owe czasy drogi francuskie, ale podróżujący widział nawet pod samym Paryżem słaby ruch. Rogatki celne sprawiały, że transport zboża z Marsylii do Dunkierki był droższy niż z Chin do Francji. Manufaktura rozwijała się żywiołowo, ale statuty cechowe utrzymywały wytwórcość w mieście w karbach średniowiecznej prohibicji.

W Paryżu było 650 tysięcy mieszkańców, w Lyonie około 140 tysięcy, nadto w kilku miastach Francji poniżej 100 tysięcy. Kwitło sukiennictwo, lniarstwo, płóciennictwo, jedwabnictwo, wyrób aksamitów, atłasów, cienkiego szkła, emalii, fajansów, słynął przemysł drukarski. Wśród kupców byli tacy, których dochód roczny wynosił milion franków. Mieszczanie piastowali stanowiska w biurokracji, które kupowali drogo, a obok szlachty miecza wyrastała już szlachta urzędnicza. Bogacze dzierżawili podatki i zbijali na tym, jak na nabywanych urządach, wielkie majątki.

Na 26 milionów ludności we Francji liczone 24 miliony chłopów, odsetek małorolnych i bezrolnych dochodził w różnych częściach kraju do 80%. $\frac{1}{5}$ każdego ara ziemi należała do króla, $\frac{1}{5}$ do kościoła, $\frac{1}{5}$ do szlachty. Chłopi

na małych gospodarstwach nie mieli potrzebnego kapitału obrotowego i środków do życia.

Dzierżawcy płacili wyśrubowane czynsze właścicielom. Szlachta i duchowni liczyli razem 250 tysięcy głów i byli niemal wolni od ciężarów państwowych. Ponosili je nieszczenie, a przede wszystkim chłopci. Płacili oni państwu, panu i Kościołowi urodzajem lub pieniądzem. Od mienia i dochodu, bezpośrednio i pośrednio. Od głowy i spożycia, za życie i od zgonu. Za sól dla ludzi i dla bydła. Za przewóz przez most i roгатkę. Za przemiał ziarna i za wypiek chleba. Jak w średniowieczu, utrzymywali dla panów gołębniki, płoszyli żaby, cierpieli od kawalkad polujących myśliwych.

Jeszcze Vauban radził swemu królowi zmienić system podatkowy; mogę powiedzieć z pewnością, że w ostatnim czasie prawie $\frac{1}{10}$ część narodu pogrążona została w nędzy. Z czasów, o których mowa, pochodzi taki opis: „Tu i ówdzie spotyka się dzikie zwierzęta, samców i samice, zupełnie spalone słońcem. Pochyliły one nisko ku ziemi swe zgięte plecy, pracując około ziemi z niezłomnym uporem. Mają coś podobnego do mowy i kiedy prostują się na wysokość swego przyrodzonego wzrostu, ujawniają ludzkie oblicza — i zaprawdę, wszakże to są ludzie. W nocy chowają się do legowisk, w których żyją, karmiąc się czarnym chlebem, wodą i korzonkami. Oni uwalniają innych ludzi od trudu siania, pracy i zbierania plonu, dają im możliwość życia i przeto nie zasługują na to, by odbierano im chleb, który oni zasiali”.

Francuskie chłopstwo było najlepszą, najrentowniejszą kolonią. Protestem przeciw temu stanowi były żądania zmian, skasowania pańszczyzny, zniesienia dziesięciny, bunty i powstania. „Żadnych podatków i — wolności sumienia!”. Odpowiedzią były dawniej naprzód dragonady, później galery i ciężkie roboty. Nie mogły one

Jednak, podobnie jak nakazy aresztowania w zamkniętych listach, cenzura i więzienie w stosunku do ludzi miast, uciszyć głosu chłopstwa i mieszczaństwa, bankierów, przemysłowców, właścicieli manufaktur, burżuazji przemysłowej, handlowej, drobnych kupców, rzemieślników, robotników. Nie potrafiły stłumić echa nauk, wykładu ideologii stanu trzeciego, którego chwila zbliżała się nieuchronnie.

Potrzeby chłopskich mas, które nienawidziły feudalizmu oraz potrzeby mieszczaństwa, dość już silnego, by odrzucić kosztowny i nieznośny a zbędny patronat monarchii i pasożytniczej arystokracji i stanąć samemu u władzy, wyrażał w dojrzałym, jasnym już zupełnie języku politycznym ksiądz Józef Sieyès.

„Co to jest stan trzeci? — pytał w imieniu nowej Francji. Cały naród w kajdanach i ucisku. — Czym był dotąd politycznie? — Niczym. — Czym chce być? Wszystkim!“.

„Nowe idee mobilizują i organizują masy, aby znieść siłą dawny porządek. Żywiłowy proces rozwoju ustępuje miejsca świadomej działalności ludzi, rozwój pokojowy — koniecznemu przewrotowi, ewolucja — rewolucja“.

System feudalny był śmiertelnie chory. Wśród kryzysu, powstań na wsi, wrzenia w miastach, wzbierały fale rewolucji. Schodziło ziarno zasiane przez racjonalistów, krytyka ustroju, szyderstwa Beaumarchais'go, myśli reformatorów społecznych. „Idźcie i powiedzcie swemu panu, że znajdujemy się tu z woli narodu i że usunąć stąd można nas tylko siłą“ — grzmiał Honoriusz Mirabeau, hrabia-radykał, jako rzecznik Stanów Generalnych, które uznały się własnowolnie za Zgromadzenie Narodowe. 12 lipca zaczęło się w Paryżu ogólne powstanie. Ulice rozbrzmiewały wołaniem „do broni“. Pułk gwardii zbratał się z ludem. Opanowano arsenał i kuto spisy. W lipcu i sierpniu liczone około 500 powstań we Francji.

14 lipca padła Bastylia. Przerażony król łamał ręce nad głową. „Wielki Boże, przecież to jest rewolta!“ — „Nie, Wasza Królewska Mości, to jest rewolucja“ — brzmiała odpowiedź dworaka.

Nowa treść nie zmieściła się w starym naczyniu, które ulegało rozsądzeniu.

Zaczynała się rewolucja.

Z W Y C I Ę S T W O B U R Ż U A Z J I

Owarte dnia 5 maja 1789 roku Stany Generalne, zamienione na Zgromadzenie Narodowe, a niebawem na Konstytuante, uderżyły z całą mocą w podstawy porządku feudalnego.

W nocy z 4 na 5 sierpnia 1789 roku upadły senioralne sądy, tradycyjne powinności, prawa polowania, wewnętrzne cła, przywileje korporacji cechowych, dziesięcina kościelna, zapadła uchwała o nacjonalizacji duchownej własności ziemskiej. Słynna Deklaracja praw człowieka i obywatela, uchwalona jako wytyczne dla konstytucji, dawała wykład politycznego programu burżuazji, jak nieco poprzednio czyniła to deklaracja niezawisłości Stanów Ameryki Północnej.

Deklaracja praw proklamowała wolność, własność, bezpieczeństwo i opór przeciwko uciskowi jako prawa fundamentalne, własność prywatną ogłaszała jako świętą i nienaruszalną. Ale sprawy chłopstwa potraktowano w ustawodawstwie bardzo oględnie. Tylko osobiste powinności ulegały zniesieniu bez wykupu, wszystkie pozostałe powinności, jak również sama ziemia podlegały wykupowi przez chłopów, na rzecz właścicieli ziemskich.

Konstytucja 1791 roku znosiła wprowadzić podział na stany, lecz dzieliła obywateli Francji na dwie kategorie: aktywnych, posiadających własność nieruchomą, nie wynajmujących się za płacę roboczą i opłacających bezpośredni podatek — i na obywateli pasywnych. Wszystkie polityczne prawa przyznawano tylko aktywnym „prawdziwym akcjonariuszom wielkiego społecznego przedsiębior-

stwa" — jak mówił Sieyès. W koloniach utrzymano niewolnictwo. Osobne ustawodawstwo przewidywało karę szubienicy lub rozstrzelania za zbrojną próbę naruszenia ładu.

Ustawa Le Chapellier (14. VI. 1791) zakazywała jakichkolwiek organizacji robotniczych i strajków. „Robotnicy nie mają prawa umawiać się pomiędzy sobą w sprawach swoich interesów, gdyż w ten sposób naruszyliby oni wolność swoich byłych panów, a obecnych przedsiębiorców”. Związki robotników są „przestępstwem przeciwko wolności i przeciwko deklaracji praw człowieka”.

Na straży porządku stała narodowa milicja, zbrojna gwardia na usługach mieszczaństwa. Każdy, kto by podniecał ludność miast i wsi do występowania siłą przeciwko prawom ziemskim, wypełnianiu powinności i uiszczaniu podatków, był wrogiem konstytucji, konstytuanty i króla. Król z łaski bożej przechodził na łaskę Francuzów.

Chociaż jednak Ludwik XVI zaprzysiągł konstytucję, chcąc rozpisano wybory do Zgromadzenia Prawodawczego i ogłoszono, że rewolucja jest skończona — do końca jej było daleko. Bogate mieszczaństwo miało wolność przemysłu i handlu, było klasą rządzącą i chciało upilnować zdobyczy przewrotu. Lecz burżuazja handlowa, plantatorzy kolonialni, przedsiębiorcy przemysłowi, bankierzy, i właściciele ziemscy, pozbawiali praw nieposiadającą część narodu.

Znalazła ona rzeczników swoich w klubach, częściowo w klubie Kordelierów, któremu przewodzili Marat, Danton i Hébert, zwłaszcza zaś w klubie Jakobinów z głównym przywódcą Maksymilianem Robespierre. „Życ w wolności albo umrzeć” było dewizą „Towarzystwa przyjaciół konstytucji”. Klub Jakobinów wraz z „Szalonymi” odegrał później najważniejszą rolę jako ośrodek walki szerokich warstw mieszczańskich.

„Rewolucji dokonały tylko niższe warstwy społeczeństwa, robotnicy, rzemieślnicy, drobni kupcy, chłopci, słowem biedota” — głosił Marat w „Przyjacielu Ludu”. Wielkie znaczenie miały sekcje Paryża 48 rejonów stolicy, w których masach wrzało od nowych idei i rewolucyjnego nastroju.

Proces, który chciano uznać za zamknięty, był w toku. Kolejne rozstrzygnięcie nastąpiło w walce toczzonej przez Jakobinów z Żyromdystami, awangardową grupą wielkiej handlowo-przemysłowej burżuazji francuskiej.

Broniła ona króla, była przeciwna dalszym reformom, chciała odwrócić uwagę od nich w stronę polityki zagranicznej i wojny z Austrią. W sierpniu 1792 roku miał miejsce drugi akt francuskiej rewolucji i początek nowego jej etapu. Pod wodzą Robespierre’a i Marata powstawały sekcje paryskie, tworząc rewolucyjną Komunę. Wokół niej skupiły się masy ludowe, wokół Zgromadzenia Prawodawczego i później Konwentu wielka burżuazja i właściciele ziemscy. Rozstrzygnięcie zapadło w Konwencie Narodowym. Jakobińska „Góra” liczyła w nim 100 deputowanych, „Żyromda” 165, „Równina” czyli „Błoto” pośrodku — 500.

Za granicami Francji spiskowali emigranci. Na Paryż szły armie księcia Brunszwickiego. Wojska pruskie zajęły Verdun. W Londynie było centrum spisku, dywersji, szpiegostwa i koalicji przeciwko narodowi, który we Francji podniósł rewolucję. Lecz walka w Konwencie skończyła się zwycięstwem Jakobinów. Upadła monarchia. Nad Ludwikiem odbył się sąd i egzekucja. „Nie uznaję humanitarności, która morduje lud i oszczędza despotów” — tak zamykał swe wątpliwości Robespierre, oddając głos za karą śmierci dla Ludwika Capeta.

Jakobini żądali podziału ziemi pomiędzy szerokie masy chłopskie. „Niemal w całym kraju $\frac{7}{10}$ obywateli żywi się lichem, odziewa się źle, ma nędzne mieszkania i ubogie

ioża. A ile zdanych jest na skrajną nędzę, od której ściska się serce! Właśnie ci pozbawieni są kęsa chleba, którzy uwolnili innych od troski o chleb" (Marat). „Biedacy równie jak bogacze i więcej od nich dokonali dla rewolucji. Rewolucja przynosząc bogaczowi wolność, dała mu niewątpliwie wiele, tę wolność i równość przyniosła ona również biednemu; wszakże, aby żyć w wolności, trzeba przede wszystkim mieć możność istnienia, jeżeli zaś brak proporcji pomiędzy pracą zarobkową i cenami przedmiotów pierwszej potrzeby — biedak nie może egzystować". Takie roztrząsania prowadziły Jakobinów pod naciskiem i wpływem „Szalonych" do ustanowienia tzw. m a k s y m u m, nie przekraczalnych cen na produkty pierwszej potrzeby. Było to przejawem dążenia do r ó w n o ś c i r z e c z y w i s t e j (égalité de fait).

Ostateczna klęska Żyrondystów przypada na miesiące maj i czerwiec 1793 roku i miała związek ze zdradą generała Dumouriez oraz klęską Francuzów w Holandii. San-kiuloci wzięli władzę. Komitet Ocalenia Publicznego ujął najważniejsze sprawy, Komitet Bezpieczeństwa Powszechnego walkę z kontrrewolucją, rewolucyjne Komitety tę samą akcję w swoich Komunach. Rozpoczął się okres dyktatury Jakobinów. 14 miesięcy od czerwca 1793 roku do lipca 1794 roku, z e n i t r e w o l u c j i f r a n c u s k i e j, gdy Francją rządzili Jakobini, przedstawiciele najbardziej rewolucyjnej burżuazji, drobnego mieszczaństwa i mas plebejskich, które wywierały nacisk na Konwent.

Wszystkie ziemie, zagarnięte gminom w ciągu ostatnich 200 lat, wracały do chłopów. Każdy chłop miał prawo do ziemi. Setki tysięcy chłopów zostawały właścicielami samodzielnego gospodarstwa. Wszelkie prawa feudalnego pochodzenia były unieważnione bez wykupu. Konstytucja jakobińska 1793 roku zapowiadała p r a w o p r a c y dla

obywateli i zaopatrzenie dla niezdolnych do pracy.

Energia, z jaką rozwinięto działalność w różnych dziedzinach była żywiołowa. Robotnicy z przedmieść paryskich ofiarowali Komunie „swe siły, swój czas, swoje życie”. Szybko wprowadzono porządek w armii na froncie. „Jest 10 tysięcy ludzi bosych w armii. Trzeba zdjąć obuwie ze wszystkich arystokratów Strasburga i jutro o 10 rano 10 tysięcy par butów mają być odstawione na front” — decydował Saint Just jako komisarz Konwentu, wysłany do armii reńskiej. Z rozmachem organizowano wojnę obronną przeciwko reakcyjno-monarchistycznej Europie. Z dzwonów kościelnych odlewano działa. Tworzono wojenny przemysł, produkowano najlepsze gatunki stali. W pośpiechu budowano fabryki broni. Z gleby francuskiej wydobyto sto kilkadziesiąt milionów kilogramów saletry w ciągu niespełna roku, przy masowym udziale robotników i chłopów, a uczeni francuscy przetworzyli ją na proch strzelniczy. Chemiccy udoskonaili szybki proces garbowania skóry, aby obuć 500 tysięcy żołnierzy. Obdarci, w najdziwniejszych ubiorach, dokonywali oni cudów bohaterstwa i zdumiewali wroga dyscypliną. Kupczyk galanterii zostawał generałem. Hoche w ciągu roku został z sierżanta głównodowodzącym armii i miał wtedy 24 lata, tyleż miał Bonaparte, gdy otrzymał szlify generalskie. Zrewolucjonizowano strategię, stosując uderzenia siłami skupionymi w jednym miejscu i szukając rozstrzygnięcia na jednym odcinku.

Prowadzono walkę z głodem. Utrzymano maksimum. Wypiekano jeden gatunek chleba, „chleb równości”. Podnoszono wydajność pracy. Walczono z nadużyciami. Popierano naukę, wprowadzano kultury nowych roślin, rozwijano hodowlę. „Republikanin powinien przezwyciężać wszystkie przeszkody, słowo „niemożliwe” jest wykreślone ze słownika, „niemożliwe” nie jest francuskim sło-

wem" — mówił jakobiński deputowany w Konwencie. „Pokój chatom, wojna pałacom” — było hasłem armii, która wkrótce oczyściła obszar Francji z obcych wojsk i wyszła poza granice kraju.

Ku naiwnemu komunizmowi, w stronę zrównania szli „Szaleni”, uważając za zadanie rewolucji podział bogactwa między biednych, „Szaleni” zostali rozbici przez Jakobinów. Jakobini zaś byli przedstawicielami rewolucyjnych kół mieszczaństwa. „Sankiuloci nigdy nie pretendowali do równości mienia. Nastają oni jedynie na równość praw i szczęścia”. Ta opinia Robespierre’a najlepiej charakteryzuje program jakobińskiej rewolucyjnej burżuazji.

Jakobini padli po wewnętrznej walce, w której zginęli kolejno Dantonieści, Hebertyści, na koniec bracia Robespierre i Saint Just.

Dyktatura i terror Jakobinów usunęły z pola żywioły polityczne, zdążające do restauracji starego porządku. Konstytucja jakobińska nie odpowiadała jednak potrzebom burżuazji, poza której program konstytucja 1793 roku wybiegała nazbyt daleko w stronę mas ludowych.

„Burżuazyjna rewolucja miała jedno tylko zadanie — znieść, odrzucić, rozkopać wszystkie drogi poprzedniego ustroju. Dokonawszy tego zadania, każda rewolucja burżuazyjna wypełnia wszystko, czego się od niej wymaga. Wzmacnia rozwój kapitalizmu” (Lenin).

Okres jakobiński spełnił swoje zadanie. Wszystko, co szło dalej, było podówczas przedwczesne. „Proletariat, który się jeszcze nie wydzielił z masy ludzi bez posiadania, był w tym czasie zarodkiem przyszłej klasy i nie był zdolny do samodzielnego politycznego działania” (Marx i Engels). Na tym polegała również istota niepowodzenia Babeufa i jego „zmowy równych” z roku 1786. François Noël inaczej Grakch Babeuf, wystąpił z nauką o równości, do której drogę upa-

trywał w zniesieniu własności prywatnej. Jego zwolennicy byli komunistami i myśleli o dyktaturze pracujących. „Rewolucja jeszcze nie jest skończona, ponieważ bogaci zagarniają wszystkie dobra i posługują się wyłączną władzą, podczas gdy biedni pracują jak prawdziwi niewolnicy, pogrążeni są w nędzy i nie mają żadnego znaczenia w państwie”.

Kewolucja była jednak skończona. Termidoriańska reakcja dokonała rozgromu Jakobinów z wielką dokładnością i bez humanitarnych skrupułów. Nie pomogły robotnicze powstania w kwietniu i maju w 1793 roku pod hasłami „chleba, konstytucji 1793 roku i uwolnienia więzionych”. Termidoriański Konwent ustąpił miejsca Dyrektoriatowi. Były to rządy burżuazji, która przeżywała gorączkę wzbogacenia się na wojnie, dostawach i spekulacjach, czerpała poczucie siły z wzrastającego przemysłu i olbrzymich obrotów. Jej troską było stworzenie silnej władzy, gwarancji utrzymania porządku, której nie dawał chwiejny Dyrektoriat. Tęskniła ona do władzy wojskowej, zdolnej do poprowadzenia wojny zaborczej, źródła nie dających się obliczyć korzyści.

Przewrót odbył się w listopadzie 1799 roku. Dokonał go Napoleon Bonaparte, powitany entuzjastycznie przez bogate mieszczaństwo i giełdę. Na zamach w Saint Cloud odpowiedziała ona zwyżką kursu renty państwowej z 11 na 20 franków. Konsulat i Cesarstwo były okresem dyktatury miecza. W istocie rzeczy były to lata, w których zwycięskie mieszczaństwo rządziło państwem i porastało w pierze, a chłopstwo, zmienione w znacznej mierze w stan wolnych właścicieli gospodarstw, mogło bez przeszkód używać ziemi i przywykać do swej własności.

Przemysł i handel stanowiły przedmiot największej troski Napoleona. Wzrosła gwałtownie liczba wrzecion, rozwijała się produkcja maszynowa i mechaniczna, choć jeszcze nie poruszano maszyn parą; wzrastała produkcja

rolna. Wojny podejmowane przez Napoleona rozszerzały francuski rynek, dawały mu ekonomiczną hegemonię w Europie, zapewniały uprzywilejowane taryfy celne, tanie surowce, wygodne rynki zbytu, przynosiły olbrzymie kapitały z kontrybucji, rekwizycji i rabunku.

Upadek Napoleona i restauracja Bourbonów nie stanowiły klęski burżuazji. O restauracji dawnego porządku nie było mowy. Zwycięstwa Napoleona rozniosły nowy ustrój po Europie zachodniej i przyczyniły się bardzo do rozstroju feudalizmu daleko poza granicami Francji. Wojny Korykanyina kosztowały Francję milion Francuzów, Europę 7 milionów ludzkich egzystencji. „Imperialistyczne wojny Napoleona — napisał Lenin — trwały wiele lat, zajęły całą epokę, ujawniły niezwykle splątana sieć imperialistycznych związków i narodowo-wyzwoleńczych ruchów. I w ich wyniku historia szła przez całą tę niezwykle bogatą w wojny i tragedie (tragedie całych narodów) epokę, naprzód, od feudalizmu ku wolnemu kapitalizmowi”.

Wolność ustroju kapitalistycznego była jednakże bardzo względna. W jego łonie rosła i dojrzewała wielka krzywdą społeczna nowej klasy.

REWOLUCJA PRZEMYSŁOWA W ANGLII

W następstwie rewolucji dokonanej w XVII stuleciu, wysunęła się Anglia na pierwsze miejsce jako światowe państwo handlowe, morskie i kolonialne. Usunęła ona po kolei rywali, Hiszpanię, Holandię, Francję. Niemałą rolę odegrał w jej wzroście zabór kolonii: Jamajki przedtem hiszpańskiej, Nowego Amsterdamu, przedtem holenderskiego, przemianowanego na Nowy York, Kanady, Nowej Szkocji, Luizjany, obszaru nad Missisippi, przedtem francuskich posiadłości. Na drugiej półkuli wyrosły rolnicze kolonie New Hampshire, New Jersey, Virginia, Północna Karolina, Georgia, Pensylwania, Delaware, Maryland, Connecticut, Rhode Island. Były one płatnikami podatków i ceł, odbiorcami angielskiego przemysłu i dostawcami surowca, aż do historycznego „picia herbaty” w Bostonie w 1773 roku, który otworzył okres niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Ogromne znaczenie miało dla wzrostu Anglii opanowanie Indyj. „Dwór, miłościwi lordowie, biskupi, leaderzy partii politycznych, dyrektorzy, uważają Indie za raj dla krewnych i przyjaciół”. Chłop hinduski składał opłatę nawet za strzyżenie włosów i cierpiał od wymiaru sprawiedliwości sahibów. Wedle hinduskiego przysłowia napad bandytów jest mniej groźny niż śledztwo sądowe. Przysłowie to narodziło się w sądach Kompanii Wschodnio-Indyjskiej. Anglik Macaulay uważał, że angielski sąd był dla Hindusów straszniejszy niż bengalski tygrys.

Gubernatorowie Robert Clive i Warren Hastings zaćmili osławionego Werresa, którego Cycero oskarżał o złupie-

nie Sycylii, prowincji imperium rzymskiego. Stawali oni wprawdzie przed sądami za swe legendarne zdzierstwa, lecz byli uniewinnieni. „Póki władamy bogactwem i obszarem Indyj, zawojowanych krwią i podstępem, póki przyswajamy sobie i utrzymujemy owoce grabieży, jest bezsensowne i dziwaczne piętnować Hastingsa jako gwałciciela i zabójcę” — stwierdzał uczciwie angielski historyk Wilson.

Handel z koloniami dawał kupcom angielskim do 2000% zysku. Monopol solny, sprzedaż opium, lichwa, spekulacja na cenach ryżu, handel niewolnikami, stanowiły, obok rozwijającej się w macierzy manufaktury, renty gruntowej oraz dochodów z żeglugi i kabotażu — Ź r ó d ł a n a g r o m a d z e n i a k a p i t a ł u. Flota handlowa Anglii, która liczyła z początkiem XVIII wieku 260.000 ton, w wieku XVIII wzrosła do 1½ miliona ton. W ciągu trzech ćwierćwieczy XVIII wieku, tj. do 1773 roku przywóz Anglii wzrósł trzy razy, wywóz cztery razy. Wymiana handlowa Wielkiej Brytanii wynosiła w roku 1697 — 7 milionów, w 1805 roku — 64½ miliona, tj. wzrosła dziewięciokrotnie.

Nagromadzony kapitał był podstawą dalszego żywiłowego rozwoju. Siły roboczej dostarczył wzrost ludności, przede wszystkim zaś wynik bezlitosnej rozprawy lordów z chłopami. Yeomani, którzy dawali najlepszego rekruta do „żelaznych” oddziałów Cromwella i byli żołnierzami rewolucji, znikli pochłonięci prawie we wszystkich hrabstwach przez wielką własność i — owce. Proces wnikania kapitału do rolnictwa i rewolucja agrarna, która rozpoczęła się na wyspie jeszcze w XV wieku, dobiegały końca. Posiadacze ziemscy wyzuli chłopą z własności. Za samego Jerzego III cztery miliony akrów ziemi przeszły do landlordów. Były to zarówno ziemie gromadzkie, jak grunta orne. Z „zaokrąglanych” obszarów powstawały skomaso-

wane fermy. Chłopi stanowili bezwolny przedmiot tych operacji i ich ofiarę.

Miejsce chłopów zajęły owce. Wzrastał bowiem popyt na wełnę, z której wyroby szły w szeroki świat. Doprowadzeni do ruiny drobni dzierżawcy, sproletaryzowane chłopstwo, właściciele karłowatych gospodarstw, kottadżerzy, szli do pracy najemnej u farmerów i squire'ów. Na wsi zapanowała gentry, wielcy farmerzy. Wzrastający przemysł miał w sproletaryzowanym chłopie gotowego rekruta dla manufaktur i fabryk.

Był więc w Anglii kapitał i praca. Był także rynek zbytu, zarówno wewnętrzny jak i zamorski, którego nie mogła zasycić produkcja manufakturowa. Zresztą przeistaczała się ona już w przemysł fabryczny, z postępującym podziałem pracy i stosowaniem mechanicznej siły, głównie siły wody, do napędu.

Podział pracy na proste, automatyczne czynności, zbliżał moment narodzin maszyn. Dojrzewające, a potrzebne nowe sposoby wytwarzania miały doczekać się swych wynalazków i konstruktorów. Wynalazcy znaleźli wydatną liczbę zręcznych robotników mechanicznych, dostarczonych przez okres manufaktur.

Rola narzędzi produkcji czyli sposobów wytwarzania i stosunków pomiędzy ludźmi w procesie produkcji czyli stosunków wytwarzania — nigdy bodaj nie występuje tak dobitnie, jak w okresie, który nazywamy w dziejach Anglii rewolucją przemysłową, tj. w latach pomiędzy 1760 a 1815. Lata te na przełomie XVIII i XIX wieku dostarczyły niezbiecie ilustracji do prawdy o istocie i przyczynach przemian historycznych, które nie wynikają z kaprysu królów, książąt, wodzów, biskupów i opatów. „Historia rozwoju społeczeństwa jest przede wszystkim historią rozwoju produkcji, historią sposobów wytwa-

rzania, które się kolejno zmieniają w ciągu wieków, historią rozwoju sił wytwórczych i ludzkich stosunków produkcji" (Stalin).

Wynalazki techniczne zaczęły się nie w sukiennictwie, lecz w przemyśle bawełnianym, wolnym od skrupowań i tradycjonalizmu. Pierwszy Key wynalazł biegające czółenko (1733), wprawiane w ruch pedałem. Potem Louis i Wyatt zbudowali maszynę przędzalniczą (1735). W roku 1765 Hargreaves wynalazł maszynę „Jenny”, która przetwarzала bawełnę w nić i przędła ją na 12—18 wrzecionach. Crompton uruchomił kilkadziesiąt wrzecion. W roku 1769 Arkwright skonstruował maszynę hydrauliczną i założył pierwszą fabrykę z napędem wodnym.

Za przędzalnictwem poszło tkactwo. Cartwright zbudował zmechanizowany warsztat tkacki w 1785 roku. Za tym poszła maszyna do oczyszczania bawełny, rozczesywania włókien bawełnianych; Eli Whitney z Nowej Anglii wynalazł maszynę do wydzielania nasion (Cotton Gin), dzięki której robotnik dawał zamiast funta czystej bawełny — 300 funtów dziennie. Francuz Bertholet wynalazł bielenie tkanin chlorem, Tomasz Bell farbowanie przy pomocy obracających się cylindrów.

Od maszyny jako narzędzia, przeszły wynalazki do źródeł siły. Do wyzyskania wiatru, używanego już z dawna w Holandii w młynarstwie, było jeszcze daleko. Woda jako siła napędowa stanowiła żywioł nie dość wygodny, wiązała z rzeką, dyktowała układ i geografie przemysłu, który musiał się trzymać sieci rzecznej, gdy najważniejsze względy wiązały go z miastem, tj. skupieniem siły roboczej, oraz z rozmieszczeniem surowca.

Opierając się na poprzednich doświadczeniach i próbach, podjętych ostatnio przez Newcomana w 1720 roku, James Watt z Glasgow zbudował wprzód pojedynczą, a potem ulepszoną maszynę parową. Była to maszyna po-

dwójnego działania (1784). Watt przewidywał jej zastosowanie do wielu celów, np. do młota parowego, na co trzeba było jednak poczekać jeszcze pół wieku. Wynalazca, któremu brakło teoretycznych wiadomości z dziedziny fizyki, wiedział, że tworzy „w ogóle działającą siłę dla wielkiego przemysłu”.

Wynalazki objęły też inne gałęzie przemysłu. W metalurgii zamieniono przy wytapianiu żelaza węgiel drzewny na węgiel kamienny. Od 1735 roku wyrabiano koks. Od 1766 roku używano go do topienia rud w wielkich piecach. W 1750 roku zaczęto wytwarzać dobrą stal w krytych tyglach, w 1784 roku Kort zbudował piec dla masowej produkcji żelaza przy użyciu węgla kamiennego jako paliwa. Wielkie fabryki poczęły wyrastać nie w rejonach leśnych, lecz w węglowych, przemysł angielski przenosił się z południa kraju na północ.

Rozwinęło się górnictwo węglowe. W roku 1845 wydobycie węgla wyniosło w Anglii 35 milionów ton. Zaczęto budować kanały dla przewozu paliwa, nadszedł czas dla rozwoju dróg o twardej nawierzchni.

Daty te i fakty mają o wiele większą doniosłość historyczną niż kroniki o monarchach i ich faworytach. Maszyna jako nowe narzędzie zwielokrotnionego wytwarzania, para jako siła napędowa, węgiel kamienny jako jej źródło — oto elementy rewolucji technicznej na przełomie XVIII i XIX wieku. Dawała ona fantastyczny wzrost produkcji. Według Adama Smitha dziesięciu mężczyzn sporządzało przy zastosowaniu podziału pracy 48.000 igieł do szycia dziennie. Jedna zaś maszyna fabrykuje ich w ciągu 11 godzin 145 tysięcy. Jedna kobieta lub dziewczyna dozoruje naraz 4 takie maszyny, produkujące dziennie 600 tysięcy, na tydzień z górą 3 miliony igieł do szycia. Maszyna sporządza 3 tysiące kopert na godzinę.

Rzemiosło dawało w r. 1820 — 12 tuzinów piór stałowych po 7 funtów 4 szylingi, manufaktura w r. 1830 po 8 szylingów, a fabryka w roku, gdy Karol Marx kończył „Kapitał”, po 2—6 pensów. „Trzebaby 100 milionów ludzi w Anglii, aby starym kołowrotkiem uprząść tyle bawełny, ile dziś robi to 500 tysięcy robotników maszynami”.

Minął czas manufaktur, w Anglii rosły fabryki. W 1790 latach Manchester miał jeden komin fabryczny zakładu Arkwrighta, a w ciągu 15-tu lat liczył ponad 50 fabryk z parowym napędem. Ręczna praca zastępowana była przez maszynę. „Mówi się, że 800 tysięcy tkaczy w Anglii zostało wyrzuconych na bruk przez parowy warsztat tkacki” (Marx). Zmechanizowano produkcję bawełny, wełny, jedwabiu, konopi, lnu; poważnie wkroczyła na drogę mechanizacji metalurgia. Wyrastała coraz potężniejsza fabrykacja maszyn.

Maszyny tworzyły teraz organy jednego fabrycznego mechanizmu, utrzymywanego w miarowym ruchu. Rozczłonkowany system maszyn otrzymywał dopływ siły, stały i równy strumień ruchu za pomocą transmisji z centralnego automatu (Marx). Szybka produkcja dawała tani wytwór, pozbywany masowo. Kraje za morzem dostarczały surowca.

W Ameryce zebrano w r. 1791 — 2 miliony funtów bawełny, w 1801 — 40 milionów funtów, w 1811 — 80 milionów, w 1820 — 177, w 1834 — 245 milionów. Liczba robotników w przemyśle bawełnianym, wełnianym, konopnym, lnianym i jedwabniczym wynosiła w Anglii w r. 1855 — 355 tysięcy. Manchester wzrósł w ciągu 40-tu lat z 40 tysięcy mieszkańców do niespełna 100 tysięcy w r. 1801, potem zaś pomnażał swą ludność wprost błyskawicznie.

Do obsługi maszyn wystarczała teraz siła niewykwalifikowana, kobiety i dzieci. W r. 1798 w 42 przedsiębiorstwach

angielskich pracowało 35 tysięcy dzieci w wieku od 4 roku życia i 31 tysięcy kobiet, a tylko 26 tysięcy mężczyzn. Dzień roboczy liczył 15 godzin i więcej. Dla późniejszego badacza niedoli robotników Fryderyka Engelsa, dla jego dzieła o „Położeniu klasy robotniczej w Anglii” powstawał wśród stuku maszyn nieprawdopodobnie bogaty materiał. Dla „Kapitału” Marxa dojrzał przedmiot analizy i genialnej teorii o rozwoju gospodarczo-społecznym.

Piewca i teoretyk rewolucji przemysłowej, ojciec tzw. liberalnej szkoły ekonomicznej, Adam Smith, napisał swoje dzieło o „Bogactwie narodów” („The Wealth of Nations”) w r. 1776. Cóż dziwnego, że stojąc na progu świetnego rozwoju gospodarczego, organizowanego przez młodą, pełną życia i sił, potężniejącą finansowo burżuazję, Smith był optymistą, widział tylko blaski ustroju towarowo-wymennego czyli kapitalizmu. Ufał „wolnej konkurencji”, upatrując w niej gwarancję najlepszej jakości wytworu i najniższej jego ceny. Wierzył w zbawienną samoczynność procesów gospodarczych. Nie wątpił, że Opatrzność z góry zapewniła harmonię, która wyniknie sama z siebie, jeżeli każdy człowiek będzie zapobiegliwie gospodarował, zabiegając skrzętnie o swój interes. Uważał, że z tego złoży się pożyteczna dla wszystkich całość. Żądał wolności gospodarczej. Z największą niechęcią myślał o wtrącaniu się państwa w sprawy gospodarcze i wyznaczał mu tylko rolę stróża nocnego, czyli wytwórcy bezpieczeństwa. „Laissez nous faire” — zostawcie nas w spokoju! — prosili króla Francji przedsiębiorcy francuscy.

Tymczasem rzeczywistość była zgoła odmienna od urzekających obrazów, roztaczanych w biblii ekonomicznej kapitalizmu. Rewolucja przemysłowa zrodziła straszliwe upośledzenie, nędzę i wyzysk.

Stworzyła proletariat. Problem mas ludzkich, pozbawionych wszystkiego prócz sprzedawanej pracy, o któ-

rej już Adam Smith uczył, że jest źródłem wszystkich dóbr. Wraz z proletariatem wyrosły ruchy, idee i teorie, od których zawisły koleje społeczeństw ludzkich.

Dalsza przyszłość należała do nowej klasy. Miała ona przy sobie długie etapy, które przyszło odbyć w największym trudzie, opłacając każdy krok i każdą zdobycz najcięższymi ofiarami.

ROZWOJ PROLETARIATU

Punktem wyjścia wielkiego przemysłu była, jak wiemy, rewolucja narzędzia pracy, tj. maszyna. Za przewrót w dziedzinie środków wytwarzania poszedł przewrót społecznego sposobu wytwarzania. Przewrót ten dokonywał się wśród chaosu i nieopisanych cierpień mas proletariackich.

Czuwając nad jednostajnym ruchem maszyny w ciągu 15 godzin, mężczyzna prędeej zdzierał siły niż natężając swą siłę fizyczną w tym samym czasie. Wedle opinii fabrykanta, praca ta przez nadmiar niszczy ducha i ciało robotnika.

Ulepszenie maszyny stawiało na miejsce zręczniejszych — mniej zręcznych, zamiast dorosłych — dzieci, zamiast mężczyzn — kobiety. Maszyna nieustannie wyrzucała dorosłych z fabryki. Sprytni fabrykanci dawali pierwszeństwo zamężnym kobietom, a zwłaszcza zaś obarczonym rodzinom i troskami o jej utrzymanie. Kobiety takie, zapobiegliwsze i gospodarniejsze od niezamężnych, zmuszone były do najwyższego natężenia swych sił, aby zdobyć konieczne środki do życia.

Są wśród robotnic kobiety, które w ciągu wielu tygodni bez przerwy, z wyjątkiem kilku dni, były zatrudnione od 6 rano do 12 w nocy, z mniej niż 2 godzinami na obiad; na 5 dni w tygodniu z 24 godzin pozostaje im tylko 6 na udawanie się do domu i z powrotem i na wypoczynek w łóżku. Tak można czytać w sprawozdaniu angielskiego inspektora fabrycznego z 1844 roku.

Dziewczeta, które pracowały w cegielniach, ciągnęły dziennie 10 ton gliny z głębokości 30 stóp na odległość 210 stóp. Dzieci obu płci były używane od 6-go a nawet 4-go roku życia. Pracowały one przez tę samą ilość godzin, często dłużej niż dorośli.

Kapitał kupuje niepełnoletnich. „Robotnik sprzedawał przedtem swą siłę roboczą. Obecnie sprzedaje on żonę i dziecko. Zostaje handlarzem niewolników. W osławionej dzielnicy Londynu Bethnal Green, odbywa się w poniedziałki i wtorki otwarty targ, na którym dzieci obu płci od 9-go roku życia wynajmują się do londyńskich manufaktur jedwabniczych. Sceny i język podczas trwania tego targu są zaiste oburzające” (Marx, „Kapitał”).

Burżuazja wtrąciła proletariat w niewolnictwo. Nigdzie nie wychodzi ono na jaw wyraźniej, niż w systemie fabrycznym, w którym wolność ustaje, zarówno prawnie jak faktycznie (Engels). Robotnicy są skazani na życie w upośledzeniu duchowym i fizycznym od 9-go roku życia do śmierci. Zwiedzając w roku 1844 Manchester, Fryderyk Engels zastał w nim 50 tysięcy robotników, stłoczonych w wilgotnych i brudnych domach i oddychających powietrzem, które wydawało się mieszaniną pary i węgla. W kopalniach półnagie kobiety były używane jako prawdziwe zwierzęta pociągowe, dzieci spędzały życie w mroku podziemnych chodników na otwieraniu i zamykaniu wentylatorów — pisze André Maurois.

Metalurgiczne zakłady w Birmingham i okolicy stosowały po największej części do bardzo ciężkiej pracy 30 tysięcy dzieci i młodocianych oraz 10 tysięcy kobiet. W Anglii i Walii było w 1861 roku blisko 590 tysięcy personelu kobiecego, w tym 115 tysięcy poniżej lat 20-tu, blisko 17 tysięcy poniżej lat 15-tu. W całym królestwie było wtedy 750 tysięcy robotnic.

Dzieci i kobiety były zatrudniane w najbardziej niezdrowej produkcji guzików, przy glazurowaniu, galwanizacji, lakierowaniu. Praca odbywała się w lokalach, w których smród zabijał człowieka. W szwalniach, gorseciarniach, wytwórniach kapeluszy pomieszczenia były ciasne i przeludnione. Nawet przy umiarkowanym dniu pracy w warsztacie, dzień w dzień 3 do 9-ciu osób popadało w omdlenie. W porze obiadu, podczas spożywania posiłku, chłopcy maczali drewnianą zapalniczkę w ciepłej mieszaninie fosforu, z którego trująca para biła w twarz pracownika. Londyńskie drukarnie książek i gazet zyskały sobie miano szlachtuzów. Rzeźniami ludzkimi były introligatornie wskutek masy ofiar, kobiet, dziewcząt i dzieci.

Przy sortowaniu łachmanów młode dziewczęta nabywały się chorób oczu i zarażały się ospą. W oddziałach otwierania bali bawełny panował smród i zaduch, unosiły się tumany pyłu bawełnianego i kurzu. Klej i środki zastępcze wywoływały nudności i zaburzenia w trawieniu; kurz — katar krtani, zapalenia oczu i choroby skóry. W 1860 roku w przemyśle koronkarskim na 8-miu robotników, najczęściej między 17 a 24-tym rokiem życia — jeden chorował na gruźlicę (12%). „Historia świata nie zna strasniejszego widowiska niż powolne, wlokące się przez dziesięciolecia i przypieczętowane w roku 1838 wymieranie angielskich robotników bawełnianych. Wielu z nich zmarło śmiercią głodową, wielu wegetowało z rodzinami przy 2¹/₂ pensach dziennie”.

Praca trwała od 5 rano do 8 wieczór, a np. przy suszeniu od 4 rano do 9 wieczór. Gdy wprowadzono 12-godzinny dzień pracy, fabrykanci wydawali dozorcóm instrukcje, „aby ręce nie próżnowały”, chociaż stopień czujności nad ich pracą nie dawał się już zwiększyć. W dobrze prowadzonych fabrykach wzmożona uwaga nie mogła już dać wyniku.

Raz po raz wybuchala zaraza glodowa. Szerzyla sie deprowacja i upadek moralny. W angielskich okregach fabrycznych, jak zreszta i rolniczych, byly w powszechnym uzyciu srodki fabrykowane z opium, na ktorych drogerzy sci dorabiali sie majatkow. Praktyki w koloniach msci ly sie na macierzy. „Niemowl eta, ktore otrzymywaly preparaty zawieraj ace opium, kurczy ly sie na obraz malutkiego, starczego czlowieczka, albo tez zmarszczonej malpki”.

Mieszkanie, odziez, wyzywienie, obyczaje, jezyk, stan higieny cia la i moralnos ci — wynikaly z warunkow strasz nego zycia w uposledzeniu i ponizeniu. Rewolucjonizowanie procesu produkcyjnego odbywalo sie calkowicie kosztem robotnika. Spadala placa robocza, roslo bezrobocie, szly w gore ceny chleba. Z 57 szylingow w 1785 r. podnios ly sie one na 97 w roku 1815 i doszly do 120 a nawet 156 szylingow.

Ponure obrazy stanu i polozenia klasy robotniczej, podane dopiero co, odmalowane sa po najwiekszej czesci slowami inspektorow fabrycznych badz ludzi, ktorzy jak Engels, na wlasne oczy ogladali owczesne srodowisko robotnicze w Anglii. „Przed obliczem cal ego o swiata — pisal on do Marxa po swoich studiach nad „Polozeniem klasy robotniczej w Anglii” — oskarzam angielska burzuczje o masowe zabojstwa, grabieze i inne przestepstwa”.

Stosunki te wywo lywaly odruchy buntu, wybuchy rozpaczy, gwaltowne wystapienia i rozruchy. Gdy narzedzie pracy zabijalo robotnika, nieuswiadomiona ofiara maszyny rozbijala ja jako bezposredniego sprawce zla. Tkacze niszczyli mechaniczne warsztaty. W roku 1811 rozpocza ly sie ruch skierowany przeciwko maszynom, tzw. luddyzm, ktory zrodzil sie wzrod wlokiennikow w Nottingham.

Czesto podpalano fabryczne gmachy, np. w Middleton w 1812 roku, gdzie za kar e powieszono 8-miu, 17-tu ska-

zono na ciężkie roboty, 8-miu na więzienia. Szerzyły się akty sabotażu. Były zabójstwa przedsiębiorców. Na kontynencie godzi się przypomnieć ruch tkaczy na Śląsku w 1844 roku, zdławiony przez pruski rząd. Nietrudno byłoby dowiedzieć, że wśród ofiar maszyn i policji byli liczni robotnicy polscy. W roku 1813 wydano w Anglii prawo o karze śmierci za zniszczenie maszyny.

„Dopiero uświadomiony robotnik przeniósł swą nienawiść z maszyny na społeczną formę eksploatacji, uprawianej za pośrednictwem maszyn”. Zwrócił się on nie przeciw narzędziom produkcji, lecz przeciw burżuazyjnym stosunkom produkcji.

Ruch robotniczy wyrażał się również w strajkach i pierwszych próbach tworzenia związków. Od 1799 roku obowiązywał wprawdzie, przezornie wydany, zakaz zrzeszania się robotników. W konstytucyjnej monarchii angielskiej Pitt uzyskał w 1794 roku zawieszenie prawa o nietykalności osobistej (*Habeas corpus*), co skierowane było przeciwko towarzystwom „przenikniętym duchem jakobinizmu”. Do 1824 roku związki zawodowe, tzw. „trade uniony” istniały nielegalnie.

Były w Anglii „towarzystwa korespondentów”, do których należeli drobni kupcy, rzemieślnicy i robotnicy. Zanimowano powstanie we flocie, zorganizowane przez „czerwonego admirała”, marynarza Richarda Parkera (1797). 24-ech buntowników zawisło na szubienicy. Byli teoretycy i utopiści, którzy snuli projekty i myśli na temat politycznej sprawiedliwości i słuszych praw człowieka. Były ruchy na wsi. „Narodowy związek klasy robotniczej i innych” brał żywy udział w walce o reformę parlamentarną, tłumy demonstrowały, w Bristolu doszło w październiku 1831 roku do powstania robotników. Były manifestacje, petycje, zamieszki, rozruchy, walka zbrojna.

Fominięte przez reformę w 1832 roku masy robotnicze,

żyły ideą powszechnego strajku, tzw. świętego miesiąca. Zapelniały się szeregi organizacji zawodowych, przede wszystkim we włókiennictwie, przędzalnictwie, tkactwie, metalurgii i górnictwie. W 1838 roku ogłoszona została Karta Wolności Ludu (charter). Pod hasłem reformy prawa wyborczego wszczął się od 1835 roku masowy ruch artystów.

Wzrost proletariatu odbył się już również w innych krajach, które weszły na drogę wielkokapitalistycznego rozwoju. W XX wieku praca najemna objęła połowę ludności Anglii, 70% w Niemczech, 33% ogółu ludności w Polsce. Również w połowie XIX wieku Anglia miała niespełna 25 tysięcy robotników w związkach zawodowych, w 40 lat później 1.500.000, jeszcze w dziesięć lat potem -- 2 miliony.

Robotnicy wkroczyli w życie polityczne, najwcześniej bodaj we Francji. Mieli oni tradycje z okresu rewolucji 1789 roku, z lat jakobińskich, Grakcha Babeufa, mieli udział w rewolucji lipcowej. Potem były strajki w 4 i 5 lat dziesiątku. Poważny charakter miały wydarzenia w Paryżu w 1848 roku.

Dnia 16 kwietnia zgromadziło się na Polu Marsowym 100 tysięcy robotników. Jednym z przywódców ruchu był Ludwik August Blanqui. Dnia 15 maja masowa demonstracja wdziera się do sali Zgromadzenia Ustawodawczego. Naprzód mówca ludowy ogłosił z trybuny parlamentu żądanie niesienia niezwłocznej pomocy Polakom, którzy powstał w zaborze pruskim. Potem Blanqui domagał się walki z nędzą, mas, pracy i chleba dla bezrobotnych, warsztatów narodowych. Radykalny przywódca paryskich robotników żądał natychmiastowego wysłania armii do Poznańskiego, na pomoc powstańcom polskim.

W czerwcu 1848 roku wybuchło powstanie, spowodowane prowokacyjną branką młodych robotników do woj-ska i planowanym wysiedleniem starszych robotników

z Paryża na prowincję. Wschodnia część stolicy, zamieszkała przez ludność robotniczą i biedotę, pokryła się barykadami. Ośrodkiem powstania było przedmieście robotnicze Saint Antoine. Hasłem powstańców była republika demokratyczna i społeczna w przeciwstawieniu do republiki kapitału i przywilejów.

Powstanie zostało krwawo stłumione. Liczba ofiar była bardzo wielka, samych zabitych naliczono kilkanaście tysięcy. Jeńców rozstrzeliwano grupami. Rosyjski rewolucjonista i demokrat Aleksander Herzen słyszał sam, jak 16-letnie wyrostki chełpiły się krwią, którą zboczyły swe ręce, widział jak strojne damy jeździły w kolasach i kabrioletach, by w dzielnicy robotniczej oglądać domy zburzone podczas walki. Mieszczki rzuciły kwiaty krwawym poskromicielom robotników. Więzienia były szczelnie nabite aresztowanymi. „Byli oni pozbawieni wody, jedła, powietrza i ginęli od brudu, głodu, tyfusu, popadali w obłąkanie. Trupów nie uprzątno, w szpitalach wielu lekarzy i studentów-medyków odmawiało opatrunków i pomocy rannym insurgentom” (R. Awerbuch).

„Burżuazja po raz pierwszy pokazała, z jakim bezmyślnym okrucieństwem mści się na proletariacie, gdy ten ośmiela się wystąpić przeciwko niej jako osobna klasa z własnymi interesami i żądaniami” (Marx i Engels).

W tych kolejach i doświadczeniach kształtował się proletariat. Dobijał się świadomości swych interesów, celów i sposobów walki o nie. Świadomość była niezbędnym warunkiem ukonstytuowania się proletariatu jako klasy społecznej.

Wykład i sformułowanie tych doniosłych dla proletariatu spraw był rzeczą teoretyków. Pierwsi z nich wnieśli skargę i sformułowali akt oskarżenia przeciw burżuazji. Grozili jej zemstą, zalecali miłosierdzie. Roztaczali też porywające rojenia o społeczeństwach ludzkich, zorganiz-

wanych na zasadzie szczęśliwości wszystkich. Od 3 dziesiątka lat XIX wieku nazywano ich socjalistami. Potem przyszli socjaliści, których słowa były nie rojeniem, lecz nauką.

Trzeba o nich osobno i obszernie opowiedzieć. O socjalizmie utopijnym i socjalizmie naukowym.

SOCJALIZM UTOPIJNY

Myśl o urządzeniu społeczeństw ludzkich na zasadzie powszechnej szczęśliwości jest dawna. Każdemu niemal wiadomo cokolwiek o pomysłach Platona. Niejeden pisarz Kościoła, zwłaszcza z wczesnego okresu chrześcijaństwa, rozważał, często z wielką wrażliwością, jak powinien być urządzony świat, aby w nim nie było krzywdy. Każdy poważniejszy ruch religijny, tzw. sekty i herezje miały akcenty społeczne i były w istocie rzeczy manifestacją ruchu socjalnego. Ruchy społeczne średniowiecza zdobywały się na swych teoretyków.

Tomasz Münzer formułował hasła, które poruszały niemieckich chłopów i górników w latach wojny chłopskiej w XVI wieku. Literatura okresu reformacji nie szczędziła uwag zagadnieniom socjalnym. Odnosi się to również do pisarzy polskich XVI stulecia i do polskich nowinek religijnych tego czasu.

W 1516 roku wyszedł po raz pierwszy traktat Tomasa Morusa „O najlepszym stanie Rzeczypospolitej i o nowej wyspie Utopii” („De optimo statu rei publicae et de nova insula Utopia”). Tomasa Campanelli „Państwo słońca” („Civitas solis”), ukazało się w roku 1623. Dominikański mnich, który spędził ćwierć wieku w więzieniu hiszpańskiego króla, rozrzucał obraz ustroju, w którym władza, mądrość i miłość kierują sprawami ludzkimi, a w promieniach słońca kwitną rzemiosła.

O Johnie Lilburnie i lewellerach wspominaliśmy obszerniej w związku z rewolucją w Anglii w XVII wieku. Racjonalści francuscy XVII stulecia marzyli o państwie

i społeczeństwie, które usunie wszystko, co sprzeciwia się wiecznemu rozumowi. „Ten wieczny rozum nie był w rzeczywistości niczym innym jak wyidealizowanym rozsądkiem średniego mieszczanina, który wtedy właśnie rozwijał się w „bourgeois” (Engels). Morelly i Mably rozwijali we Francji w tym samym wieku już wprost komunistyczne teorie. W toku francuskiej rewolucji słyszeliśmy o Grakchu Babeufie, którego uczeń Buonarrotti cieszył się szczególną wziętością.

Wraz z rewolucją przemysłową zrodził się proletariat na przełomie XVIII i XIX stulecia. Kształtowała się klasa, która powoli zdążała do świadomości. Myśl o związkach zawodowych drążyła sobie uporczywie drogę. Udział w życiu politycznym dostarczał kosztownych doświadczeń. Ruch robotniczy po omacku zdążał, wraz z rozwojem gospodarstwa towarowo-wymennego, w przyszłość, której kontury ledwo dopiero rysowały się. Z czasem „całe społeczeństwo rozczepia się coraz bardziej i bardziej na dwa wielkie obozy, na dwie wielkie, wręcz przeciwne sobie klasy: burżuazję i proletariat (Marx i Engels).

Gdy brakło j e s z c z e przesłanek dla dojrzałej świadomości proletariatu, a rozwój przemysłowy j u ż ujawnił nędzę mas robotniczych w miastach i proletaryzowanego chłopstwa na wsi, pojawili się pisarze, którzy żądali równości nie tylko w sensie praw politycznych, lecz społecznego położenia jednostek. Zrodził się komunizm ascetyczny, który potępiał uciechy życiowe. Potem przyszli tr z e j w i e l c y u t o p i ś c i: Saint-Simon, Fourier i Owen.

Claude Henri hrabia Saint-Simon, wnuk ksiązęcy, zanim utracił majątek, miał pół miliona franków rocznej renty. W roku 1802 ukazały się jego „Listy Genewskie” (*Lettres d'un habitant de Genève à ses contemporains*), w których uzasadniał potrzebę reform. W późniejszych pismach swych, traktując kwestię społeczną, wskazywał na przeciwieństwa klasowe między pracodawcami a robo-

tnikami, na niesprawiedliwość w podziale dóbr i wadliwy ustrój własności.

„Wszyscy ludzie powinni pracować” — zdaniem Saint-Simona. Źródłem wszelkich dóbr jest praca. Żyjący z renty są próżniakami, „robotnikami” zaś — wedle niego — nie tylko robotnicy najemni, lecz również fabrykanci, kupcy i bankierzy powołani są do regulowania spraw kredytu, a przez to produkcji społecznej. „Nowe chrześcijaństwo” braterskiej miłości ma stanowić moralną więź społeczną.

Mimo tak mieszczańskich poglądów Saint-Simon uważał własność prywatną za funkcję społeczną i zalecał regulowanie własności oraz przeniesienie na państwo prawa dziedziczenia. „Wyzysk człowieka przez człowieka musi zniknąć; a więc i ustrój własności, który ten wyzysk utrzyma, musi również zniknąć”.

Francois Marie Charles Fourier, syn bogatego kupca i początkowo sam kupiec z zawodu, potem żołnierz i makler, wystąpił w roku 1808 z dziełem, w którym dowodził potrzeby nowego systemu, zapewniającego szczęście wszystkim członkom społeczeństwa. Niezmiernie wnikliwa była krytyka porządku burżuazyjnego, którą Fourier uprawiał z prawdziwym talentem satyrycznym. Chłostał korupcję finansową i moralny upadek, obłudę i dwulicowość w stosunkach pomiędzy ludźmi. Obnażał bezlitośnie materialną nędzę burżuazyjnego świata i frazesy jego ideologów, patrzących na wszystko różowo. Wskazywał „błędne koło” i sprzeczności, w których obraca się cywilizacja, gdy „nędza wynika z samego nadmiaru bogactwa”. Jeszcze za młodu, w Marsylii, na polecenie swej firmy sam wrzucał do morza potajemnie wielki ładunek ryżu, którego cenę chciano w ten sposób utrzymać. Epizod ten pozwolił mu wglądnąć w istotne cele

gospodarstwa burżuazyjnego i sławionej przez nie wolności gospodarującej jednostki.

Fourier opracował szczegółowy plan nowego ustroju społecznego. W miejsce wytwarzania indywidualnego głosi on produkcję społeczną i społeczną konsumpcję. Ich elementem ma być związek kilkuset rodzin, gospodarujących wspólnie i wspólnie pędzących życie, tzw. f a l a n s t e r. Falanstery rozpowszechnią się — wierzył Fourier — w całym świecie nie w drodze przymusu stosowanego przez państwo, lecz dzięki naturalnemu popędowi człowieka do szczęścia. Wśród przewidywań Fouriera nie brakło zgoła dziwacznych myśli. Ludzie osiągną w przyszłości wzrost 2 metrów, wiek 144 lat i wagę 200 kg. Na trzy miliardy ludności świata będzie 37 milionów poetów miary Homera, tyleż matematyków miary Newtona i aktorów miary Moliera.

Reformatorem i działaczem praktycznym był Robert Owen, syn rzemieślnika z Newton w północnej Walii. Już jako kierownik przędzalni w Lancashire i Manchester osiągnął Owen pomyślne rezultaty, a jako współwłaściciel fabryki w New Lanark w Szkocji, przetworzył zbiorowisko 2500 robotników we wzorowy zespół, bez pijaństwa, gorszących postępków, procesów i kar, bez psującej filantropii. Z 14 godzin zredukował Owen czas pracy do 10¹/₂, założył przedszkola, utrzymywał bezrobotnych w miesiącach kryzysu i mimo to pomnożył zyski właścicieli.

„Pracująca część tych 2500 ludzi wytwarzała tyleż realnego bogactwa dla społeczeństwa, ile wytworzyć go mogła 600-tysięczna ludność, zaledwie przed pół wiekiem. Zadawałem więc sobie pytanie: c o d z i e j e s i e z r ó ż n i c ą p o m i ę d z y b o g a c t w e m , s p o ż y w a n y m p r z e z 2500 o s ó b , a t y m , k t ó r e m u s i a ł o b y p ó j ś c na żywienie 600 tysięcy?”

„Różnica ta — mówi Engels — poszła na to, aby właścicielom przedsiębiorstwa zapewnić 5% od kapitału zakładowego, a nadto z górą 300 tysięcy funtów szterlingów zysku. I to samo w daleko większym stopniu niż New Lanark dotyczyło wszystkich innych fabryk w Anglii”.

Owen był w swoim zapytaniu u samego źródła zysku i wyzysku — stał przed zjawiskiem wartości dodatkowej. To, co bogaciło jednostkę, miało jego zdaniem zasilić dobrobyt powszechny. Pomysły i plany komunistycznej kolonii, próbę realizacji reform podjętą w Nowej Harmonii (New Harmony) w stanie Indiana, oraz późniejsze przedsięwzięcia przyplacił Owen nie tylko utratą majątku, lecz uznania i poważania, którym cieszył się, póki występował tylko jako filantrop. „Gdy wszakże wystąpił ze swymi teoriami komunistycznymi, wszystko się zinięło”. Świat kupców, mężowie stanu i królowie nie darowali mu tego. Autor „Księgi o nowym świecie” („The book of the new world”) został wygnany z oficjalnego społeczeństwa.

Resztę swego życia, trzy dziesiątki lat, spędził Owen w szeregach robotniczego ruchu Anglii. Pierwsza ustawa o ograniczeniu pracy kobiet i dzieci, zjednoczenie trade unionów, spółdzielnie wytwórcze i spożywcze, obowiązkowe nauczanie — wszystko to wiąże się z nazwiskiem Roberta Owena, wprowadzając go do rzędu najgłośniejszych bojowników o prawa klasy robotniczej w Anglii i proletariatu w pierwszej połowie XIX wieku.

Saint-Simon, Fourier i Owen mieli wielu uczniów, z których najwybitniejszymi byli Barthélémy Prosper Enfantin, Saint Bazard, Victor Considerant i Louis Blanc. Uczniem Saint-Simona był August Comte, znakomity socjolog i twórca filozofii zwanej pozytywą.

Prócz wielkich trzech utopistów były inne kierunki socjalizmu o charakterze utopijnym. Zestawiają je Marx i Engels w „Manifeście Komunistycznym”. Był więc socjalizm feudalny, „na wół skarga, na wół paszkwil, na wół echo przeszłości, na wół groźba przyszłości”. „Proletariacką torbą żebraczą potrząsali arystokraci niby sztan-darem, żeby skupić lud dokoła siebie”. Socjalizm chrześcijański (Leroux) zalecał umartwianie ciała i dobroczynność. Socjalizm drobno-mieszczański wykazał wiele przenikliwości w krytyce burżuazyjnej ekonomii (głównie Sismondi), ujawnił proces skupiania czyli koncentracji kapitału, kryzysy ekonomiczne, anarchię w produkcji. Zalecał jednak nawrót do rękodzieła w stylu cechowym i agraryzmu z patriarchalnym ustrojem wsi. Jego odmianę stanowiła nauka Proudhona, który był orędownikiem upowszechnienia własności, choć sam piętnował ją jako kradzież. Inni znów głosili prymitywne wyrównanie stanów i mienia. W Niemczech szerzył się tzw. prawdziwy socjalizm, „utkany z pajęczyny spekulatywnych dociekań, haftowany kwiatkami górnolotnego frazesu, przepojony sentymentalną rosą rzewności”. W istocie rzeczy była to ideologia nawskroś mieszczańska, chętna się wywyższać ponad walkę klasową, zwracająca do tradycji cechów i idealizowanego średniowiecza.

Roilo się od ekonomistów, filantropów, humanitarystów, ulepszcycieli doli pracujących, dobroczyńców, „pokątnych reformatorów najrozmaitszego gatunku”.

Bogatą kartę stanowi u t o p i j n y s o c j a l i z m p o l s k i, który rozwijał się po 1831 roku na emigracji w Anglii, Francji i Belgii. Gromady Grudziąż i Human, gminy Praga, Havre, Fontainebleau, „Lud Polski”, Stanisław Worcell, Tadeusz Krępowiecki, Zenon Świątosławski, w kraju Szymon Konarski i ksiądz Piotr Ściegienny, potem „Katechizm demokratyczny” Henryka Kamińskiego-Prawdowskiego — dowodzą, że ten etap socjalizmu,

który nosi miano utopijnego, miał żywy oddźwięk wśród Polaków.

„Ziemia jako źródło zaspokajania potrzeb życia, jest dla wszystkich stworzona, nie może więc stanowić wyłącznej własności jednostek. Płody ziemi należą do wszystkich — ziemia do nikogo”. Tak pisano w sekcji Panteon. „Przewrót społeczny w naszej Ojczyźnie nie może się zadowolić rozbiciem kajdan, przykuwających niewolnika do gleby. Musi on stać się właścicielem tej ziemi, którą dotychczas w pocie czoła dla innych uprawiał” — brzmiało w projekcie Centralizacji Towarzystwa Demokratycznego. Jak widać, polscy utopiści wyszli już w niejednym poza słowa Cromwella: „Wiem czego nie chcę, ale czego chcę, tego jeszcze nie wiem”.

Socjalizm utopijny istniał o d d z i e l n i e od proletariatu. Nie dostrzegał go jako elementu walki, widział w nim biedotę godną współczucia i troski, zapoznawał zaś siłę, która odegra historyczną rolę. Pierwszym socjalistom wydawało się, że można lepszy ustrój osiągnąć w drodze pokojowej, bez przewrotów ustalić idealne stosunki i zbudować sprawiedliwy ustrój. „Krytykowali porządek kapitalistyczny, osądzali go, wyklinali, marzyli o jego unicestwieniu i fantazjowali o lepszym ładzie, oskarżali bogatych o niemoralność eksploatacji” (Lenin). Wierzyli, że wystarczy wskazać zło i lekarstwo, by cel był osiągnięty. Snuli fantastyczne pomysły i plany.

Z dojrzewaniem kapitalizmu powstawały warunki dla pełnej świadomości proletariatu. Zrodziła się ona z trzech źródeł: angielskiej ekonomii, niemieckiej filozofii i francuskiego socjalizmu. Twórcami tej świadomości byli Karol Marx i Fryderyk Engels, ojcowie socjalizmu naukowego.

S O C J A L I Z M N A U K O W Y

Socjalizm utopijny występował jako przypadkowe odkrycie tego czy innego genialnego umysłu. Socjalizm naukowy był teoretycznym wyrazem ruchu proletariackiego, którego zgłębienie stanowiło zasługę Karola Marxa i Fryderyka Engelsa.

Szczegółowy wykład programu partii proletariatu, programu teoretycznego i praktycznego, dany został w „Manifestie Komunistycznym” (1848).

Co jest podstawową myślą „Manifestu Komunistycznego?” — „Do tej myśli, której, według mego zdania, przeznaczone jest dać taką samą podstawę rozwojowi nauki historycznej, jaką dała teoria Darwina naukom przyrodniczym, do tej myśli zbliżaliśmy się stopniowo obaj już na kilka lat przed rokiem 1845. Jak daleko posunąłem się w tym kierunku samodzielnie, wskazuje moje „Położenie klasy pracującej w Anglii”. Ale gdy spotkałem się z Marxem znowu wiosną 1845 roku w Brukseli, opracował on już był tę myśl do końca i wyłożył mi ją niemal w równie jasnych słowach, w jakich ja podaję”.

Przytoczmy tę myśl Marxa w jasnych słowach Engelsa, podstawową myśl, która przenika cały „Manifest Komunistyczny”.

1. Produkcja ekonomiczna i wynikająca z niej siła konieczności budowa społeczeństwa każdej epoki historycznej, stanowi podstawę politycznej i umysłowej historii tej epoki.

2. Zgodnie z tym cała historia była historią walk klasowych, walk pomiędzy klasami wyzyskiwanymi

a wyzyskującymi, uciskanymi a panującymi na różnych szczeblach rozwoju społecznego.

3. Walka ta osiągnęła obecnie szczybel rozwoju, kiedy klasa wyzyskiwana i uciemniona, tj. proletariata, nie może już wyzwolić się spod panowania klasy wyzyskiwaczy i ciemnizy, tj. burżuazji, nie wyzwalaając zarazem na zawsze całego społeczeństwa od wyzysku, ucisku i walk klasowych.

Prócz nauki o walce klas Marx i Engels wykładali w „Manifestie Komunistycznym” teorię kryzysów handlowych. W czasie kryzysu ulega regularnie zniszczeniu nie tylko znaczna część wytworzonych produktów, ale także stworzonych już sił wytwórczych. W czasie kryzysów wybucha epidemia społeczna — epidemia nadprodukcji.

Stosunki burżuazyjne stały się zbyt ciasne dla wchłonięcia wytworzonego przez nie bogactwa. Współczesne społeczeństwo burżuazyjne, które wyczarowało tak potężne środki produkcji i wymiany, podobne jest do czarnoksiężnika, który nie może już opanować wywołanych przez siebie potęg podziemnych. Kryzysy ponawiają się periodycznie, są coraz wszechstronniejsze i potężniejsze, i coraz groźniej stawiają pod znakiem zapytania istnienie całego społeczeństwa burżuazyjnego.

Już w traktacie polemicznym przeciwko Proudhonowi, zatytułowanym „Nędza filizofii”, rozwinął Marx teorię wartości dodatkowej. Wykazał, że formą zasadniczą kapitalistycznego sposobu produkcji i dokonywanego za jego sprawą wyzysku robotnika, jest przywłaszczenie nieopłaconej pracy; że kapitalista nawet wtedy, gdy kupuje siłę roboczą swego robotnika w zamian za całkowitą jej wartość, w charakterze towaru na rynku towarowym, nawet wtedy uzyskuje za tę siłę roboczą więcej wartości, niż za nią zapłacił. Że ta wartość dodatkowa stanowi sumę wartości, z której tworzy się kapitał,

gromadzący się w coraz większych rozmiarach w rękach klas posiadających.

Dokonuje się skupienie czyli k o n c e n t r a c j a k a p i t a ł u, zrodzonego przez pracę najemną. Czy jednak praca najemna, praca proletariusza, stwarza mu własność? Bynajmniej, stwarza ona kapitał, czyli własność, która wyzyskuje pracę najemną, własność, która może pomnażać się jedynie pod warunkiem, że wytwarza nową pracę najemną, by ją na nowo wyzyskiwać.

Praca najemna — pisze Engels w swej pięknej rozprawie pt. „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki” — była dawniej wyjątkiem i środkiem pomocniczym, obecnie zaś stała się regułą i podstawową formą całej produkcji. Środki produkcji skupione zostały na jednym krańcu, w rękach kapitalistów, producenci nie posiadający nic prócz swej siły roboczej, znaleźli się na drugim krańcu. Produkcja ma charakter społeczny, skupia bowiem wysiłek całej grupy. Prawo na wynik produkcji, tj. na produkt polega na przywłaszczeniu go przez jednostkę, tj. kapitalistę. W ten sposób ujawnia się z a s a d n i c z e p r z e c i w i e ń s t w o między proletariatem a burżuazją”.

Oto najgłówniejsze prawdy ekonomiczne Marxa, rozwinięte w całej pełni w „Kapitale”, którego tom I ukazał się w roku 1867. Jak widać, nie ma w nim żadnych znamion dowolności, pomysłów wysnutych z fantazji, projektów urządzenia społeczeństw według z góry przyjętych założeń czy utopijnych planów. Jest naukowy wywód, wyrażony ścisłym językiem, olśniewający głębią myśli, wysnuty z analizy czyli rozbioru gospodarstwa kapitalistycznego.

Podstawy marksizmu są jednakże o wiele szersze i sięgają poza naukę o gospodarstwie czyli ekonomię społeczną. Prowadzą one do rozległych dziedzin, które wyjaśniają stosunek człowieka do świata, ujawniają oblicze przyrody i istotę dziejów ludzkich.

Marx i Engels są twórcami materializmu filozoficznego czyli dialektycznego oraz materializmu historycznego.

Przyroda nie jest przypadkowym nagromadzeniem przedmiotów i zjawisk, lecz jedną spoiłą całością, w której przedmioty i zjawiska są organicznie ze sobą powiązane, zależne od siebie i wzajemnie przez siebie uwarunkowane. Przyroda nie spoczywa w stanie spokoju i bezruchu, zastoju i niezmienności. „Cała przyroda — wedle Engelsa — począwszy od najdrobniejszych cząsteczek, a kończąc na największych ciałach, począwszy od ziarenek piasku a kończąc na słońcach, począwszy od pierwotniaka a kończąc na człowieku, znajduje się w stanie wiecznego powstawania i zaniku, w stanie ciągłego biegu, nieustannego ruchu i zmian („Dialektyka przyrody”).

W zjawiskach przyrody zawarte są sprzeczności wewnętrzne. Wewnętrzną treść rozwoju stanowi walka tych przeciwieństw, walka między starym a nowym, między tym co obumiera, a tym co się rodzi, między tym co się przeżywa, a tym co się rozwija — pisze Józef Stalin.

Przyroda nie porusza się z wieczną jednostajnością, w stale na nowo powtarzającym się kole, lecz przebywa rzeczywistą historię. Trzeba wskazać tu przede wszystkim na Darwina, który dowiódł, że cały współczesny świat organiczny, rośliny i zwierzęta, a więc także i człowiek, jest wytworem procesu rozwoju, trwającego miliony lat („Anty-Dühring”). Proces rozwoju należy rozumieć jako ruch wirowy, nie jako zwykłe powtarzanie się tego, co już minęło, lecz jako ruch po linii wstępnej... od prostego do złożonego, od niższego do wyższego (Stalin).

To przejście, gdy dojrzeją warunki, odbywa się szybko, nagle, w postaci przeskoków od jednego stanu do innego, nie przypadkowo, lecz zgodnie z prawami rozwoju, w wyniku nagromadzenia niepostrzeżonych i stopniowych zmian.

Przeniesione w dziedzinę zjawisk społecznych, tj. dziejów człowieka, prawdy te dają materiał historyczny.

Historia nie jest chaosem przypadkowości i stekiem niedorzecznych błędów. Każdy ustrój i każdy ruch społeczny trzeba traktować z punktu widzenia warunków, które go zrodziły i z którym jest związany. Historia rozwoju społeczeństwa, jak już widzieliśmy na wielu przykładach, jest przede wszystkim historią rozwoju produkcji, historią sposobów wytwarzania, które się kolejno zmieniają w ciągu wieków, historią rozwoju sił wytwórczych.

„Jeżeli świat znajduje się w nieustannym ruchu i rozwoju, jeżeli prawem rozwoju jest obumieranie tego co stare, i rozwijanie się tego co nowe, to jasną jest rzeczą, że nie ma „niewzruszonych“ ustrojów społecznych, „wiecznych zasad“ własności prywatnej i wyzysku, „wiecznych idei“ podległości chłopów obszarnikom i robotników kapitalistom.

A zatem ustrój kapitalistyczny może być zastąpiony przez ustrój socjalistyczny, podobnie jak ustrój feudalny został w swoim czasie zastąpiony przez ustrój kapitalistyczny.

A zatem, należy się orientować nie na te warstwy społeczne, które się już nie rozwijają, jakkolwiek są jeszcze w danej chwili siłą przewyższającą, lecz na te warstwy, które się rozwijają i mają przyszłość, chociaż nie stanowią jeszcze w danej chwili siły przeważającej.

Pomiędzy tymi błyszczącymi rozumem i logiką argumentami Józefa Stalina („O materializmie dialektycznym i historycznym“), ucznia Włodzimierza Lenina, a słowami „Manifestu Komunistycznego“ upłynęły trzy pokolenia ludzkie. Przetoczyło się w tym czasie wiele wydarzeń, upadły potężne monarchie, świat rozbrzmiewał zgiełkiem

oręza, gorzał wojnami. Diagnozy zawarte w „Manifeście Komunistycznym” nie uroniły jednak nic ze swojej racji.

„Proletariat rekrutuje się ze wszystkich klas ludności”. „Proletariat przebywa różne stopnie rozwoju. Jego walka z burżuazją rozpoczyna się wraz z jego istnieniem”. „Wraz ze wzrostem przemysłu proletariat nie tylko powiększa się liczebnie; jest on stłaczany w coraz większe masy, siła jego rośnie i coraz bardziej czuje on tę siłę”. Zdobywa pierwiastki własnego wykształcenia, politycznego i ogólnego, oświaty i postępu. „Spośród wszystkich klas, które są dziś przeciwstawiane burżuazji, jedynie proletariat jest klasą rzeczywiście rewolucyjną”.

„Ruch proletariacki jest samodzielnym ruchem olbrzymiej większości w interesie olbrzymiej większości. W walce z burżuazją proletariat jednoczy się w klasę. Swoje panowanie polityczne wykorzysta po to, by krok za krokiem wyrwać z rąk burżuazji cały kapitał, aby scentralizować go w ręku państwa, tj. proletariatu zorganizowanego jako klasa panująca, i by możliwie jak najprędzej zwiększyć ilość sił twórczych”.

Zdążając do realizacji swych celów, przygotowując zwycięstwo sobie a zagładę burżuazji, wnosząc rewolucję i gruntując swe panowanie, proletariat spełnia funkcję historyczną. Jest podmiotem historii, jej organem, uzbrojonym w świadomość.

Marksizm i leninizm, tj. dalsze rozwinięcie nauki Marksa i Engelsa, główną swą siłę i żywotność czerpały ze zrozumienia potrzeb rozwoju materialnego życia człowieka. Socjalizm naukowy nie zna „idealnych planów” i wszechogarniających projektów w stylu utopistów, nie wznosi falansterów, nie maluje obrazów szczęśliwej Ikarii.

Wskazuje rozwój gospodarczo-społeczny i jego niezłomne prawa. W ostatniej z dotąd osiągniętych faz historycznego rozwoju wiąże losy rodzaju ludzkiego z proletariatem. Świadomości wyznacza doniosłe miejsce. Te-

orie powstają bowiem z materialnego życia i bytu społecznego, ale opanowawszy masy, stają się siłą materialną.

Socjalizm naukowy mobilizował masy, upatrując w nich motor własnego ich wyzwolenia społecznego i postępu całej ludzkości. Przygotował je do nieubłagaanej walki, która toczyła się wielokrotnie, a w naszych oczach przybrała rozmiary światowego dramatu. Od zapasów toczonych w ostatniej wojnie zależał los człowieka. O wyniku rozstrzygnął proletariats.

On wyzwolił siły wytwórcze i pozwoli ujawnić się z całą swobodą ich charakterowi społecznemu. On sprawi, że „ludzie, stając się wreszcie panami swych własnych form uspołecznienia, staną się zarazem panami przyrody, panami samych siebie — staną się wolni”. Że nastąpi „skok ludzkości z państwa konieczności w państwo wolności”.

Nie jest to wycieczka w krainę utopii. Słowa Engelsa wynikają z nauki i są nauką o przyrodzie i społeczeństwie, jego dziejach, przemianach i przyszłości.

POLITYKA KOLONIALNA

Rozwój kapitalizmu odbywał się w tempie niezwykle szybkim w porównaniu z poprzednimi okresami gospodarstwa społecznego. Ilustracją rozwoju jest wzrost obrotów handlu światowego. U samego progu XIX wieku wynosiły one 2 miliardy marek, w 1830 roku — 6½ miliarda, w 1870 roku — 38 miliardów, z końcem XIX wieku — 79 miliardów, tj. 40-krotnie więcej niż na początku tego stulecia.

W wyścigu kapitałów i państw o rynki, ogromną rolę odgrywała sprawa kolonii. Zaraz po upadku Napoleona interesy Anglii i Francji zderzały się w Afryce, Indiach zagangesowych, na Madagaskarze, w Meksyku, na Bliskim Wschodzie, w Egipcie. Imperialistyczna polityka carskiej Rosji napotkała w Azji na czujność Wielkiej Brytanii na Bliskim, Środkowym i Dalekim Wschodzie.

Największe znaczenie dla Anglii miały Indie. „Gdyby nie Indie — stwierdzał lord Curzon — lord Beaconsfield nie mógłby kupić akcji Kanału Sueskiego, gdyby nie było Kanału Sueskiego, nie byłibyśmy teraz w Egipcie. Gdyby nie Indie, nigdy nie zajęlibyśmy Kaplandu i nie weszlibyśmy na drogę rozszerzenia posiadłości w Afryce. Gdyby nie Indie, nie byłibyśmy zdołali zamknąć Napoleona na skalistej wyspie św. Heleny. Nie należałaby do nas wyspa Mauritius, podobnie jak nie udałooby się nam zdobyć przewagi w Mezopotamii i kontroli nad Zatoką Perską. Indie pobudziły nas do zagarnięcia Adenu i ustanowienia protektoratu nad sąsiednimi połaciami Arabii. Indie skierowały nas na drogę nowych podbojów terytorialnych,

które zatrzymały się jedynie przed tonącymi w śniegu szczytami Himalajów. Indie dają wpływ na Iran, Afganistan i Tybet, dają możność wywierania silnego nacisku na Chiny, autonomiczne istnienie Syjamu jest zależne od Indyj. Indie trzymają straż nad drogami do Chin, Australii i Indonezji. Z małej wyspy z handlowymi i morskimi interesami — konkludował trzeźwo imperialista brytyjski — Indie zmieniły nas w olbrzymie państwo kontynentalne”.

W Paryżu, Londynie, Petersburgu, Wiedniu, Berlinie, Waszyngtonie zapadały decyzje o losach wielu ludów różnego koloru skóry, ubierano w formę umów rozszarpywanie świata, zajmowanego gorączkowo przez kolonizatorów, kupców i żołnierzy głównych państw. „Zadanie burżuazyjnego społeczeństwa polega na tym, aby ustanowić światowy rynek i opartą na nim wytwórczość. Wydaje mi się, że z kolonizacją Kalifornii i Australii i z otwarciem drzwi do Chin i Japonii dzieło podziału kuli ziemskiej jest zakończone” — pisał Karol Marx w 7-ym dziesiątku lat.

Gospodarka weszła na tory światowe. Maszyna zastępowała pracę ręczną. W 6-ym dziesiątku lat rozpoczyna się, nasamprzód w Anglii, produkcja maszyn za pomocą maszyn. Parowiec zajął miejsce żaglowca od początku XIX w. W 1866 roku spuszczone na wodę pierwszy statek z żelaza. Kolej żelazna liczyła w roku 1830 — 185 km, w 1840 — 8000 km, w trzydzieści lat później 220.000 km. Telegraf (1833) i alfabet Morsego, telefon i podwodny kabel (1866) stanowiły przełom w łączności. Chemia rolnicza zmieniła oblicze wytwórczości rolnej. Zastosowana w przemyśle chemia stworzyła nowe gałęzie wytwarzania. Ludność skupiała się w miastach, które wzrastały gwałtownie. Już w 1851 roku połowę ludności Anglii stanowiło zaludnienie miast.

„W połowie XIX wieku — pisze prof. S. Rostowski — burżuazja odkryła już gonitwą całą prawie kulę ziemską. Dyplomacja, siła orężna, uczeni i misjonarze, tysiące róż-

nych sposobów — były użyte dla odkrycia nowych rynków. Siłą i przymusem stworzono rynek światowy i podział pracy w skali światowej. Obecnie wielki przemysł popadł w zależność od światowego rynku, oderwał się od narodowego podłoża i został związany ściśle z międzynarodowym podziałem pracy".

W tym podziale pracy produkcja pszenicy, bawełny, miedzi, kawy, dostawa guana, saletry, drzewa, mięsa, wełny przypadła kolonom, krajom Południowej Ameryki, Australii, Północnej Ameryki, Azji. Po kryzysie spowodowanym w Stanach Zjednoczonych w latach wojny między Północą i Południem, gdy spadła produkcja głównego podówczas dostawcy bawełny, pola w Indiach i Egipcie pokryły się krzewami bawełnianymi. Trzeba zaś mieć na uwadze, że użycie bawełny w XIX wieku wzrosło 40-krotnie, wełny — 5-ciokrotnie, lnu — 3-krotnie.

Kolonie stały się dostawcami surowca i żywności. Zostały też rynkiem zbytu towarów przemysłowych. Natomiast nie powstawał w koloniach większy przemysł. Rozwojowi sił wytwórczych stawiano największe przeszkody, czyniąc kraje kolonialne przedmiotem jednostronnego, najgrubszego wyzysku. Upadało rzemiosło, ubożał chłop, cierpiał nędzę rzemieślnik. W Indiach zalewanych wyrobami Manchesteru, Birminghamu i Sheffieldu, upadł domowy przemysł włókienniczy. W Bengalu podupadło jedwabnictwo i produkcja jedwabnych tkanin ręcznych, a ubytek rzemieślników był masowy. „Na równinach Indii bieleły kości tkaczy”.

Pod hasłem wolnego handlu czyli freetraderstwa odbywała się eksploatacja i grabież. Wciągnięte w sferę gospodarstwa kapitalistycznego kraje pokrywały się na rozległych obszarach plantacjami. Wyrosły plantacje trzciny cukrowej w Natalu, kakao na Złotym Brzegu w Afryce,

kauczuku w Kongo, na Cejlonie i półwyspie Malajskim, bawełny w rosyjskich posiadłościach środkowej Azji i Sudanie, palm kokosowych na archipelagach Pacyfiku, tytoniu i indygo na wyspach zachodnio-indyjskich. Tubylcy tracili swoją ziemię na rzecz plantatorów, byli tępieni lub marli masowo.

Śmiertelność niewolników, zatrudnionych na plantacjach, była przerażająca i wywoływała potrzebę dostawy niewolników — murzynów z Afryki. W roku 1838 rozpoczęła się akcja znoszenia niewolnictwa. Lecz handel niewolnikami utrzymywał się jeszcze bardzo długo, uprawiany jako kontrabanda. Gdy handlarze niewolników znajdowali się na morzu, w obliczu niebezpieczeństwa ujęcia transportów przez okręty patrolujące, wyrzucano murzynów za burtę na pożarcie rekinom.

Zresztą niebawem niewolników zastąpili kulisi chińscy i hinduscy. Pracowali oni na plantacjach po 15 godzin na dobę i byli w najzupełniejszej zależności finansowej, ekonomicznej a także w częściowej zależności osobistej od właścicieli plantacji. Również tubylcy — murzyni, używani w charakterze najemnych robotników, podlegali nowej formie wyzysku w koloniach angielskich i francuskich. Holendrzy wprowadzili w Indonezji obowiązek robocizny dla miejscowej ludności, na wpół pańszczyznę, na wpół niewolnictwo, osobliwą jego kapitalistyczną odmianę.

Powtórzyło się w koloniach najdokładniej to, co było w macierzy, jedynie w formie jaskrawszej i brutalniejszej: „władanie pieniędzmi, środkami żywności, maszynami i innymi środkami wytwarzania jeszcze nie czyni człowieka kapitalistą, jeżeli przy tym brak takiego dopełnienia, jak najemny robotnik, drugi człowiek, który

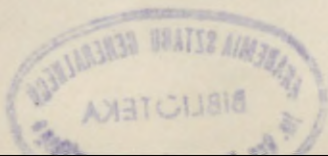
zmuszony jest dobrowolnie sprzedać siebie samego" (Marx).

Ow stan rzeczy utrzymywany był przemocą. Zresztą wszechstronna przewaga białego człowieka czyniła zadanie względnie łatwym. O Chinach, pomimo ich dawnej kultury, mówiono, że są krajem, który zawsze płaci i nigdy nie stawia sprzeciwu.

Lecz nie obywało się bez sprzeciwów, buntów i powstań. Kolonialne grabieże i zabory, narodowy ucisk i nierówność, przemoc, niewola i bezprawie — wywoływały ruchy tłumione z bezwzględnością. W latach 1848—1852 przeszła przez Iran fala powstań chłopstwa, biedoty miejskiej i rzemieślników. Było to tzw. powstanie babidów. Marzyli oni o ustroju, w którym nie będzie ucisku feudalnego, a ludzie żyć będą równi i szczęśliwi. Ruch przepełniony treścią religijną i bogaty w pierwiastki społeczne, miał wiele cech, które czynią go podobnym do znanych nam ruchów socjalnych w Europie w wiekach średnich.

Hinduscy sipaje, tj. najemne żołnierstwo, którym Anglicy dokonali podboju Pendżabu i pacyfikacji Indii, podnieśli powstanie w 1857 roku. Szach z Delhi mówił w swej proklamacji do Hindusów: „Niech będzie wiadome wszystkim Muzułmanom i Hindusom, że sprawowanie rządów w swym własnym kraju jest jednym z wielkich dóbr, stworzonych przez niebiosy... Kto stary, niech modli się o zwycięstwo, kto zdrow i młody, niech idzie do wojska”.

Powstanie zatoczyło szerokie kręgi i objęło olbrzymi obszar. Tłumiąc je, uśmiercali Anglicy cywilną ludność; np. w Ałlahabadzie, gdzie zabito 6 tysięcy mieszkańców. Rozkaz komenderującego generała brzmiał: „Każdemu wziętemu z bronią w rękę — śmierć, rannym — śmierć, jeńca nie brać”. W „Times” drukowano wezwanie: „Za każdy zniszczony kościół zrównać z ziemią 100 hinduskich



świętyń, za każdego zabitego Europejczyka posłać na śmierć tysiące powstańców, nie oszczędzając starców, kobiet i dzieci”.

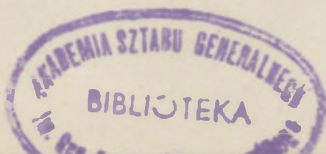
Podczas zdobycia Delhi, ulice miasta tonęły we krwi. Szukając łupu, żołnierze angielscy poddawali mieszkańców miasta mękom, przypalali ich żywym ogniem. Po wzięciu Lakanau oficerowie dzielili między siebie brylanty, kaszmirskie szale i drogocenną broń. Grabież miasta trwała 2 tygodnie. Zdobywczy przekraczała 5 milionów funtów szterlingów.

W Chinach powstanie tajpingów, wznesione w 1851 roku, utrzymywało się w ciągu 15 lat.

Kapitalizm czerpał dla siebie soki nie tylko z kontynentu, lecz również z krajów kolonialnych i od ludów zawisłych. Rola jednych i drugich we wzroście kapitalizmu była ważna i zasadnicza. Zagadnienia kolonialne miały w ślad za gospodarczym, doniosłe znaczenie w sprawach politycznych. Były one jedną z przyczyn powikłań i źródeł stałych antagonizmów pomiędzy chciwymi zdobywczy potęgami politycznymi świata: Wielką Brytanią, Francją, carską Rosją, później Niemcami, i jeszcze Stanami Zjednoczonymi, Japonią i Włochami.

W 8-ym dziesiątku lat XIX wieku gospodarstwo kapitalistyczne, które szermowało hasłem wolnego handlu, a i dotąd lubi posługiwać się frazeologią o wolności jednostki, zaczęło zdradzać nowe znamiona. Oznaczało ono przejście od wolnego kapitalizmu do imperializmu.

Początki tej nowej fazy kapitalizmu przypadają na okres po wojnie prusko-francuskiej w 1870 roku i Komunie paryskiej. Imperializm, jako wyższe stadium kapita-



lizmu Europy, Ameryki, a także Azji, ukształtował się w pełni w okresie między rokiem 1898 a 1914. Z lat tych wynikała bezpośrednia pierwsza Wojna Światowa.

O tym okresie napisał Włodzimierz Lenin swój słynny traktat pt. „Imperializm jako najwyższe stadium rozwoju kapitalizmu”.

Było to jego stadium ostatnie.

I M P E R I A L I Z M

Co oznacza imperializm?

Cechy imperializmu, tj. najwyższego stadium w rozwoju gospodarstwa kapitalistycznego, określa Włodzimierz Lenin jak następuje:

1. Koncentracja wytwarzania i kapitału, która osiągnęła taki stopień rozwoju, że zrodziła monopole, odgrywające decydującą rolę w życiu gospodarczym.

2. Złanie się kapitału bankowego z przemysłowym i stworzenie na podstawach owego „kapitału finansowego” finansowej oligarchii.

3. Wywóz kapitałów, który zyskuje szczególnie ważne znaczenie.

4. Powstawanie międzynarodowych monopolistycznych związków kapitalistów, dokonujących podziału świata.

5. Zakończenie terytorialnego podziału ziemi pomiędzy wielkie państwa kapitalistyczne.

Monopole wzrosły w wyniku koncentracji kapitału, a wzrost ten przyspieszony był przez kryzysy. Tak np. w latach kryzysu na progu XX wieku powstał amerykański trust stalowy, który od razu objął 66% wytwarzania stali i 44% wydobycia rudy w USA. W 1904 roku powstał syndykat stali w Niemczech. W ostatnich dziesiątkach lat XIX wieku niemal cały niemiecki przemysł węglowy i metalurgiczny zespolony był w trzydziestu koncernach.

„Te gigantyczne przedsiębiorstwa z produkcją stali, osiągającą 400 tysięcy ton rocznie, z olbrzymim wydobyciem rudy i węgla kamiennego, z wytwarzaniem gotowych wyrobów ze stali, z dziesiątkami tysięcy robotni-

ków żyjących w koszarach fabrycznych osiedli, niejednokrotnie ze swymi własnymi liniami kolejowymi i portami — są typowymi przedstawicielami niemieckiego przemysłu żelaznego”.

Monopolistyczne organizacje kapitału opanowały źródła surowca. Przykładem mogą być trusty naftowe Standard Oil w Stanach Zjednoczonych i Royal Dutch Shell w Anglii, pierwszy miliardowego magnata Rockefellera, drugi Deterdinga.

Ze skromnej roli pośredników — pisze Lenin — przeistaczają się banki we wszechmocnych monopolistów, rozporządzających całym pieniężnym kapitałem, większą częścią środków produkcji i źródeł surowca. W Niemczech 9 największych banków skupiło w 1907 roku prawie połowę wkładów, a przeważna część mniejszych banków stanowiła właściwie ich oddziały, do tego stopnia była od nich uzależniona. W Anglii w roku 1913 — 5 banków reprezentowało 40% wkładów. W grupę „Deutsche Bank” wchodziło bezpośrednio i pośrednio 87 banków. Posługując się wciąż językiem Lenina — wyrosła gęsta sieć kanałów, w każdym kraju, centralizująca wszystkie kapitały i dochody pieniężne.

Kraje znalazły się we władaniu garstki banków, bankierów-monopolistów, którzy podporządkowali sobie handlowo-przemysłowe operacje całego społeczeństwa kapitalistycznego. Gdy stary kapitalizm wolnohandlowy handlował wywozowi towarów, nowy kapitalizm, monopolistyczny — uprawiał wywóz kapitału. Nęciły go zyski w młodych krajach kapitalistycznych, gdzie „kapitałów było mało, cena ziemi stosunkowo nie wysoka, płaca zarobkowa niska, surowce tanie”. Kraje te coraz bardziej były wciągane w obroty międzynarodowego kapitału. I tak Anglia wywiozła za granicę w roku 1862 — 3,6 miliarda franków, w roku 1914 — 100 miliardów franków, Francja w 1869 roku — 10 miliardów, w 1914 roku — 60



miliardów, Niemcy — 44 miliardów. Wtedy jeszcze USA były importerem kapitałów, gdy obecnie są największym ich eksporterem i łaskawym rozdzielną między poszczególne kraje oraz wierzycielem tych krajów.

Monopolistyczne związki kapitalistów nie tylko zagarniały rynki wewnętrzne w swych własnych krajach, lecz przez międzynarodowe kartele dokonywały podziału rynków światowych. W 1907 roku Allgemeine Elektrizitäts-Gesellschaft (AEG) otrzymało na zasadzie ugody Europę, a General Electric — Amerykę. Standard Oil porozumiał się z Noblem i Rotszyldem w kwestii rynku naftowego. Lecz anglo-holenderski trust, Royal Dutch Shell i Deutsche Bank podjęły zacieklą walkę, w której Anglicy i Holendrzy utrzymali się na placu.

Na takim tle jest rzeczą zrozumiałą, że dla kolonii biła ciężka godzina. W ostatniej ćwierci XIX wieku ekspansja kolonialna osiągnęła żywiołowy rozmach, a eksploatacja kolonii i zawisłych krajów dochodziła do zenitu. W 1904 roku było w Anglii 50 banków kolonialnych z 2300 oddziałami, które sięgały do wszystkich nieomal krajów na kuli ziemskiej. Na czele kompanii boerskiej stał słynny Cecil Rhodes, u jego stóp leżała cała południowa Afryka, jej pola diamentowe i złotodajne tereny.

„W istocie rzeczy — pisał angielski ekonomista — wszystkie pięć części świata są n a s z y m i dobrowolnymi dostawcami: równiny Północnej Ameryki i Rosji, to n a s z e pola zbożowe, Chicago i Odessa — n a s i żywicieli; Kanada i kraje północno-bałtyckiego — n a s z e lasy. W Australii są pastwiska n a s z y c h owiec; w Ameryce stada n a s z y c h byków; Peru daje n a m swoje srebro; Kalifornia i Australia — złoto. Chińczycy uprawiają dla n a s herbatę, a z Indyj zachodnich wysyłają do n a s z y c h wybrzeży kawę i korzenie. Francja i Hiszpania — to n a s z e winnice, wybrzeże Morza Śród-

ziemnego — n a s z sad owocowy; bawełnę otrzymujemy ze Stanów Zjednoczonych i innych krajów”.

Na tle walki o kolonie rysowały się przeciwieństwa i antagonizmy: pomiędzy Anglią i Francją w Afryce, pomiędzy Niemcami i Anglią o Bliski i Środkowy Wschód. od kiedy imperializm niemiecki postawił mocno stopę w państwie ottomańskim i planował kolej Berlin — Bagdad, która miała związać stolicę cesarstwa z Zatoką Perską. W Azji toczyła się głucha walka pomiędzy carską Rosją, a Wielką Brytanią o wpływy na Iran, Afganistan i Tybet.

Na Dalekim Wschodzie rósł z roku na rok problem Chin, nadto problem Pacyfiku, tj. zaborów archipelagów i wysp na Oceanie Spokojnym. Zagarnawszy Hawaje, USA w 1898 roku zaatakowała Hiszpanię i załadowała Filipinami i wyspą Guam. Kuba, formalnie niezawisła, stała się amerykańską kolonią. W 1899 roku angielskie wojska z Natalu i Kaplandu zaatakowały kraj Boerów. Wojna była przewlekła, metody brytyjskie twarde. Kobiety, dzieci i starców wypędzono z ferm na tułaczkę i głód, niszczone dobytek cywilnej ludności, część jej zapędzono do koncentracyjnych obozów, gdzie głód i choroby pełniły swe dzieło.

W ciągu ostatnich 15 lat XIX wieku Anglia zdobyła 3,7 mil. km². Niemcy 1 milion, Belgia 900 tys., Portugalia 800 tys. „Pogoń za koloniami, uprawiana przez wszystkie państwa kapitalistyczne stanowi notoryczny fakt w dziejach dyplomacji i polityki zagranicznej” (Lenin). Prócz kolonij były państwa zawisłe, jak Portugalia, Turcja, państwa bałkańskie, kraje Łacińskiej Ameryki.

Podział świata był dokonany. Zmiany w podziale mogły dojść do skutku tylko drogą użycia siły zbrojnej.

W okresie imperializmu rozwój przodujących krajów przemysłowych był nierównomierny, postępy Niemiec,

USA i Japonii były o wiele szybsze niż Wielkiej Brytanii i Francji. Za jedyny środek usunięcia przeciwnieństw pomiędzy rozwojem sił wytwórczych a nagromadzeniem kapitału, oraz sposób podziału kolonij pomiędzy kapitał finansowy — poczytywano wojnę. Nieprzerwanie rosły zbrojenia. Si vis pacem, para bellum, jeżeli chcesz pokoju, gotuj się do wojny — było dewizą polityki światowej. Zbrojono się na lądzie i na morzu, a budżety państw coraz bardziej obciążone były wydatkami na cele wojenne i wyścig zbrojeń.

Monopole stały w drodze nie tylko dobrobytu najszerszych mas, lecz i postępu technicznego. Wykupowano wynalazki i patenty, jeżeli groziły one zmniejszeniem zysków, bądź kosztowną przebudową aparatu wytwórczego. Pasożytnictwo kapitału pożyczkowego i upowszechniony typ rentiera żyjącego bez pracy, z obcinania kuponów, stanowiło jaskrawy przejaw upadku gospodarczego państwa. Kryzys uderzał za kryzysem. Po przesileniu 1899 roku przyszedł kryzys 1907 roku, w 1914 roku świat znajdował się znów w obliczu przesilenia ekonomicznego.

W ślad za tym szedł kryzys ogólnopolityczny. Wyrażał się on m. in. w upadku burżuazyjnej demokracji i parlamentaryzmu, w którym udział mas pracujących napotykał na tysięczne przeszkody i utrudnienia. Dokonuje się rozkład politycznych stronnictw mieszczańskich. Upadało znaczenie parlamentu, wzrastała rola biurokracji. Szerzyła się korupcja, olbrzymie nadużycia czyli panamy (od skandalu we Francji w związku z budową kanału panamskiego), ulegała demoralizacji prasa, przekupywana przez przemysł, banki i trusty.

Wzrastał na siłach ruch robotniczy, wzmagaly się dążenia narodowe w krajach, których uciskana ludność dążyła do niepodległości, np.

w Polsce, pozostającej wciąż w jarzmie mocarstw rozbiorowych, szerzyły się r u c h y w y z w o l e Ń c z e wśród ludów zawisłych i w koloniach. W roku 1905 była rewolucja w Rosji, zaraz potem w Persji, w 1908 roku w Turcji, w 1911 roku w Chinach. W 1909 roku wybuchło powstanie w Katalonii, w 1914 roku wisała wojna domowa nad Irlandią.

Przemysłni imperialiści robili wszystko, by odwrócić uwagę klasy robotniczej od najłabszych stron zachwianego porządku, osłabić front solidarności proletariatu i zwichnąć jego dążenia do emancypacji. Cecil Rhodes, inspirator wojny z Boerami i twórca Rodezji, wskazywał na korzyści, które polityka kolonialna Wielkiej Brytanii przynosi robotnikom metropolii:

„Moją ideą jest rozwiązanie kwestii socjalnej. Idzie mi o uchronienie 10 milionów mieszkańców Zjednoczonego Królestwa od zabójczej wojny domowej. My, kolonialni politycy, mamy obowiązek zawładnąć nowymi ziemiami dla pomieszczenia nadmiaru ludności, zdobycia nowych terenów zbytu na towary, wytwarzane we fabrykach. Twierdziłem zawsze, że imperium jest kwestią żołądka. Jeżeli nie chcecie wojny domowej, musimy stać się imperialistami”.

Wychodziła w tym na jaw główna troska kapitalistycznego ustroju, kwestia socjalna, zagadnienie proletariatu. I główne przeciwieństwo kapitalizmu, wobec którego bezsilni byli imperjaliści rozporządzający kapitałem finansowym, armiami i flotyllami pancernych okrętów. Wytwarzanie było procesem społecznym, stosunki wytwarzania, tj. ład prawny — polegały na zasadzie własności prywatnej. Produkty przemysłowe były wytworem zbiorowej pracy, własność produktu przyswajał sobie kapitalista. Oto była

sprzeczność nie do przezwyciężenia bez likwidacji całego ustroju. Z tego źródła wynikały wszystkie przeciwności. Wszystkie zabiegi, które nie sięgały do źródła zła były leczeniem symptomów, przy utrzymywaniu choroby.

Coraz groźniejsze powikłania polityczne zwiastowały nadciąganie wielkiej burzy. W 1911 roku był tzw. kryzys agadirski i wojna włosko-turecka. W 1912 roku pierwsza wojna bałkańska. W tymże roku wisiała na włosku wojna Rosji z Austro-Węgrami. W 1913 roku toczyła się druga wojna bałkańska. Nad Rosją i monarchią Habsburgów zawisły znów chmury.

Burza runęła na świat późnym latem 1914 roku. Od strzałów w Sarajewie rozgorzała pierwsza wojna światowa.

I W O J N A Ś W I A T O W A

Włodzimierz Lenin tak — mniej więcej — określił pierwszą wojnę światową:

„Jest to wojna najbardziej reakcyjna, wojna współczesnych władców niewolników o utrzymanie i umocnienie kapitalistycznego niewolnictwa. Anglia i Francja kłamią, zapewniając, że walczą o wolność Belgii. W istocie rzeczy dawno przygotowywały one wojnę i prowadzą ją, by odebrać Niemcom kolonie, a ich umowa z Włochami i Rosją ma na celu podział Turcji i Austrii. Carska Rosja dąży do zaborów, Niemcy chcą zagrabić kolonie Anglii, Belgii i Francji”.

Obie strony, tj. państwa centralne i sprzymierzeńcy dążyły do imperialistycznych celów. Aneksjonistyczne plany Niemiec były bardzo rozległe. Magnaci monopolistycznego kapitału i junkrzy wraz z burżuazją niemiecką, chcieli niepodzielnego panowania nad wszystkimi kontynentami poza Północną Ameryką. Podstawą światowej pozycji Niemiec miała być Europa. Sąsiadami ich tylko słabe państwa. Przyszłe imperium niemieckie miało składać się z dwóch części: „kolebki germanizmu”, rdzennych Niemiec z pełnoprawną ludnością i ze zdobytych obszarów, których mieszkańcy byliby pozbawieni wszelkich praw politycznych, jak również wszelkiego mienia nieruchomego i ruchomego. Ziemie wschodniej Europy stanowiłyby rolniczą i surowcową bazę dla metropolii. Granice jej miały zostać przesunięte daleko na wschód.

Wszystko to przesłaniano, rzecz oczywista, frazesem patriotycznym. „Gdy niemiecka burżuazja mówi o obro-

nie ojczyzny, walce z caratem, obronie wolności kulturalnego i narodowego rozwoju — łże, gdyż w gruncie rzeczy austriacka burżuazja podjęła grabieżczy pochód na Serbię, niemiecka uciska Duńczyków, Polaków i Francuzów w Alzacji i Lotaryngii, prowadząc zaborczą wojnę przeciwko Belgii i Francji i łupiąc bogatsze kraje" (Lenin).

Na Dalekim Wschodzie Japonia spozierała pożądliwie na archipelagi Pacyfiku i, wykorzystując okazję, rozszerzała swe wpływy w Chinach, domagając się uznania tam „swoich specjalnych praw”. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej chciały wyzyskać słabość wszystkich partnerów dla wzmocnienia swego stanowiska. USA żeglowały już wtedy pod znakiem imperializmu i hegemonii w świecie. Okres neutralności i późniejsze lata bezpośredniego udziału w wojnie, przyniosły Stanom Zjednoczonym wzrost produkcji z 24,3 miliardów dolarów w 1914 roku na 64,5 miliardów w 1919 roku.

Siły stron wojujących były nierówne, przygotowania Niemiec i technika ich uzbrojenia wyższa. Natomiast Anglia i Francja rozporządzały zasobami surowca i żywności swych kolonij i dominiów oraz bazami przemysłowymi i rolnymi w obu Amerykach i Japonii, gdy państwa centralne ograniczone były do swoich zapasów, powiększonych o zasoby Belgii, północnej Francji i Polski oraz ziem zajętych na wschodzie. „W łańcuchu imperialistycznych państw najsłabszym ogniwem okazała się Rosja”. Narodowy i polityczny ucisk, zaostrenie przeciwieństw klasowych, polityczne, ekonomiczne i techniczne zacofanie znalazły wyraz w wojennej słabości — stwierdza radziecki historyk F. Notowicz. Jak mało która z wojen, choć trwała cna cztery lata, rozszerzała się na coraz nowe kraje i fronty, ogarnęła niemal wszystkie kontynenty i morza — rozstrzygnięcie nastąpiło właściwie o d r a z u, w pierwszych miesiącach.

Było nim niepowodzenie Niemiec na zachodzie, co pozostaje w związku ze słynnym planem Schlieffena. Wojna prowadzona na dwóch frontach, zachodnim i wschodnim miała wedle niego potoczyć się bardzo szybko i trwać krótko. Przeciwko Francji kierował plan — 78 dywizyj, przeciw Rosji 9. Front zachodni miał działać wedle zasady „skrzydłowych drzwi”. Zadaniem słabego lewego skrzydła niemieckiego było zatrzymanie nacisku armii francuskiej, prawe zaś skrzydło, 70 dywizyj, wciąż wzmocnianych, miało, zajmwszy Belgię, wykonać szybki ruch przez północną Francję aż po wybrzeże, przejść rzekę Sekwanę, obejść Paryż i unicestwić francuskie armie ściśnięte pomiędzy zawartymi skrzydłami. „Tylko nie osłabiajcie mego prawego skrzydła” — mówił umierający hrabia Schlieffen.

Ale hrabia Moltke młodszy osłabił je i to bardzo wydatnie. Wedle Schlieffena stosunek sił obu skrzydeł wynosić miał 7:1, Moltke w wykonaniu nadał im stosunek 3:1. Albowiem Moltke ulegał naciskowi junkrów, którzy życzyli sobie obrony Prus Wschodnich przed wojskami rosyjskimi. Brał też pod uwagę żądania „królów żelaza i węgla” w Westfalii i Lotaryngii, by obszary te były chronione przed wtargnięciem Francuzów.

Po wielkich powodzeniach w Luksemburgu, Belgii i Lotaryngii, bitwie pod Charlerois, Moltke był tak pewny zwycięstwa, że wycofał z bezpośredniej akcji 8 dywizyj, a nadto dwa korpusy piechoty i jedną dywizję kawalerii odprawił do Prus Wschodnich, przeciw rosyjskiej armii gen. Samsonowa.

Wtedy generał Gallieni umocnił Paryż, a Joffre przyjął bitwę na przestrzeni od umocnień Paryża do Verdun, słynną bitwę nad Marną. 5 września Francuzi przeszli do ataku. Von Kluk odstąpił śpiesznie na północ od Marny. W szczelinę między I i II armią niemiecką, szerokości 50 km, wniknął angielski korpus ekspedycyjny. 9 wrze-

śnia Niemcy odstępowali na prawy brzeg Marny. Joffre mógł ogłosić w komunikacie, że „bitwa nad Marną zakończyła się bezspornym zwycięstwem”.

To zwycięstwo Francuzów i niepowodzenie Niemców zaraz po Marnie w „wyścigu do morza”, miały ścisły związek z walkami na froncie wschodnim. Po wielkim powodzeniu rosyjskim pod Gąbinem, w następstwie błędów generała rosyjskiego Rennenkampfa, dowodzący armią gen. Samsonow poniósł z ręki Hindenburga straszną klęskę na jeziorach Mazurskich. Wspomniane wyżej korpusy, ściągnięte z zachodu, miały w tym bardzo ważny udział.

W operacjach na terenie Galicji Rosjanie odnosili sukcesy. Spod Warszawy Hindenburg zmuszony był wycofać się. Przemysł został powtórnie oblężony. Drogi na Poznań, Górny Śląsk i Morawy były otwarte. Operacja warszawsko-dęblińska zakończyła się pełnym powodzeniem Rosjan, podczas operacji łódzkiej los armii Mackensena wisiał na włosku.

Ale od pierwszej chwili wystąpiły na jaw zasadnicze braki ówczesnej Rosji. Polegały one nie tylko na błędach dowództwa. „Wojska nasze stają po bohatersku, a niektórzy panowie generałowie — lepiej byłoby, gdyby byli po stronie naszych przeciwników” — mawiali żołnierze i oficerowie rosyjscy. Z winy Rennenkampfa Rosja straciła 250 tys. ludzi i 600 dział w jednej kampanii pruskiej. Działała zdrada, szpiegostwo i zaniedbania.

Lecz główne przyczyny klęsk rosyjskich leżały głębiej. Niedorozwój przemysłu, brak uzbrojenia i amunicji, artylerii, odzieży i lekarstw był katastrofalny. Już w sierpniu 1914 roku ludzie przybywali na front bez szyneli, albo we własnych ubraniach pod żołnierskimi płaszczami. Generał Januszkiewicz relacjonował ministrowi spraw wojskowych: „Sytuacja jest tragiczna: mamy 700 tysięcy wyszkolonych i ledwie 50—70 tys. karabinów”. „Strukturalne braki carskiej Rosji, przeżytego, absolutystycznego syste-

mu, wyrażały się w technicznym, materialnym i organizacyjnym upośledzeniu”.

Nie mniej jednak tak na wschodzie, jak na zachodzie Niemcy nie osiągnęli przewagi. „Na wschodzie — pisał niemiecki generał — uzyskaliśmy, jak wiadomo, świetne zwycięstwo. Pod każdym względem udało się również przerwanie frontu pod Gorlicami. Lecz do rozgromu Rosjan mimo to nie doszło... Staliśmy głęboko na terytorium wroga, granice nasze były bezpieczne; lecz nie osiągnęliśmy rozstrzygających rezultatów na wschodzie, które by pozwoliły na przerzucenie wszystkich sił na zachód”.

Tak było późnym latem 1915 roku, gdy linia bojowa biegła od Dniestru do Zatoki Ryskiej.

Oba fronty, zachodni i wschodni zastygały, działania wojenne przybierały charakter pozycyjny.

To oznaczało dla państw centralnych nieuchronną klęskę. Nie mogły jej zapobiec wydarzenia polityczne i strategiczne manewry. Wystąpienie Turcji a później Bułgarii przeciw Sprzymierzonym. Zabór Serbii, Straszne zapasy o Verdun, gdzie zionęło ogniem 1.000 niemieckich dział. Z obu stron padło w werdeńskiej operacji nie mniej niż 700.000 ludzi. Były powodzenia Austriaków w Tyrolu w wojnie z Włochami. Później ponieśli Włosi sromotną klęskę pod Caporetto. Było wielkie zwycięstwo gen. Brusilowa pod Łuckiem. 400.000 jeńców wpadło w ręce zwycięzcy, a cały front w Galicji groził runięciem. Była bitwa nad Sommą, gdzie po raz pierwszy użyto czołgów. Zapasy te odgrywały się na niewielkich obszarach, a porywały setki tysięcy ludzi, nieprzebrane ilości sprzętu, produkowanego przez przemysł całego świata.

Była klęska Rumunii, która wystąpiła przeciw państwom centralnym, jak Grecja po stronie entente'y. Niemieckie wojska zajęły obszar Polski, Litwy i Ukrainy. Na zachodnim froncie użyto gazów pod Ypres. Łódzie pod-

wodne topiły transporty, a bezwzględna walka na morzu wywołała przystąpienie do wojny Stanów Zjednoczonych.

Obie walczące strony ogarniało zmęczenie. Szowinistyczny szal, upowszechniony przez podżegaczy wojennych, mijał. Nastroje mas przybierały na świadomości. Robotnicy wyłamywali się spod kierownictwa i wpływu „przywódców”, którzy zdradzili sprawę proletariatu, uchwalili kredyty wojenne i wprzęgli się całkowicie w politykę sprzeczną z interesami klasy pracującej.

Z końcem 1916 roku liczba zabitych wynosiła 6 milionów, rannych ponad 10 milionów. Na obszarach zajętych przez Niemców hulał głód. W 1913 roku Niemcy zebrały 4.4 mil. ton pszenicy, w 1916 — 2,9; zamiast 52,8 ton kartofli — 24,7 ton. Rosła drożyzna. Pogłębiał się kryzys żywnościowy. Brakło opału. Srożyła się spekulacja. Z końcem 1916 roku upowszechniony był system kartkowy na artykuły pierwszej potrzeby. Płace za robociznę nie nadążały cenom. Pieniądz uległ inflacji.

Cierpieniom podlegała ludność w państwach entente'y, ale przede wszystkim na terytoriach podległych państwu centralnym. Zima roku 1916/17 nazwana została w Niemczech „brukwiową”. Przydział równał się wartości 1.300 kaloryj, gdy niezbędne dla człowieka minimum wynosi o 2.000 kaloryj więcej. Wśród rzeszy pracujących znaleźli się w miejsce mężczyzn mobilizowanych na front, masowo kobiety i podrostki. Strajki były zakazane, a próby tępiące bezwzględnie. Praca w zmilitaryzowanych zakładach stanowiła dla robotników wojenną katorgę (Lenin).

Natomiast dochody monopolistów, przemysłowców, dostawców wojennych i wszelkiej finansowej oligarchii rosły niepominięnie. Krupp z 34 mil. marek w 1913 roku skoczył już w 1914 na z górą 86 mil. marek. Zysk angloperskiej kampanii naftowej wynosił w 1914 — 27 tys. funtów szterlingów, w 1916 — 86 tys., w 1917 — 344 tys., w 1918 — 1090 tys. funtów szterlingów. Towarzystwo okrętowe

„Royal Mail” miało w roku 1914 — 90 tys. funt. szterl. dochodu, w 1915 — 809 tys., „White Star Line” zamiast 888 tys. funt. szterl. 2403 tys. funt. szterl.

Deszcz krwi spadał na pracujących, deszcz złota na kapitalistów.

Ludowe masy zaczęły szukać wyjścia, widzieć je nie w tanim i obłudnym frazesie patriotycznym, lecz w rewolucyjnym dążeniu do rzeczywistej wolności i prawdziwego pokoju. Szczególnie wzbierały nastroje rewolucyjne w Rosji. Tu wybuchła w lutym 1917 roku pierwsza rewolucja.

„Burżuazja chciała rozwiązać kryzys drogą pałacowego przewrotu”. Strącić Mikołaja II i osadzić na tronie jego brata Michała. Unicestwić w ten sposób rewolucję ludową.

„Ale lud rozstrzygnął to po swojemu”.

I w Rosji i później w Niemczech i w Austrii nie ci mieli zakończyć wojnę, którzy ją rozpoczęli.

Zwłaszcza w Rosji, która okazała się na jej szczytach ogniem śmiertelnie chorego gospodarczego i politycznego systemu świata.

WIELKA REWOLUCJA LISTOPADOWA

Z biegiem wojny klasa robotnicza dochodziła do coraz wyraźniejszej świadomości przyczyn i celów imperialistycznej wojny i istotnych celów proletariatu. Przemijał wpływ przywódców, na których cześć monarchistyczny historyk w Niemczech wyśpiewał pean: „Nie tylko winniśmy być wdzięczni socjalistom — pisał on — za to, że poszli wraz z nami pod wspólnym sztandarem; winniśmy nadto rozumieć, jak olbrzymie przysługi wyświadczyli oni bezpośrednio swoimi organizacjami”.

Ta zawstydzająca pochwała była aż nadto zasłużona. Lecz robotnicy w różnych krajach wsłuchiwali się już raczej w słowa krytyków oportunistów i przedstawicieli prawdziwego, rewolucyjnego socjalizmu. Teoretyk i wódz tego socjalizmu w Rosji, Włodzimierz Lenin, piętnował wojnę jako imperialistyczną i zapowiadał jej przeobrażenie się w wojnę domową. Lenin wprowadzał doniosłe od różnienie wojny zaborczej od sprawiedliwej:

„Wojna s p r a w i e d l i w a, nie mająca na celu zaborów, wyzwolenia, zdąża do obrony narodu przed najeźdźcą z zewnątrz i próbami jego zniewolenia, albo do oswobodzenia narodu z niewoli kapitalizmu, albo też do uwolnienia kolonij i krajów zawistych od ucisku imperialistów. Wojna n i e s p r a w i e d l i w a, grabieżcza zdąża do zaboru i podboju obcych krajów i narodów”.

Tak więc, wysuwając hasło przeobrażenia wojny imperialistycznej w wojnę domową, Lenin wskazywał na potrzebę tworzenia nielegalnych rewolucyjnych organizacji w armii, bratania się

żołnierzy na froncie i organizowania rewolucyjnych wystąpień robotników i chłopów przeciwko wojnie, tak by doprowadzić do ich powstania przeciwko ich imperialistycznym rządóm.

Wielkie ofiary w ludziach, coraz gorszy stan zaopatrzenia w żywność i najniezbędniejsze środki, kryzys opałow, niskie zarobki, przy cenach wzrastających wraz z inflacją pieniądza, spekulacja i zyski wojenne obok jaskrawych przejawów biedy i niedostatku — wszystko to powodowało w masach wrzenie. Rósł ruch strajkowy we wszystkich wojujących krajach. We Francji w 1916 roku liczba strajkujących wzrosła czterokrotnie w stosunku do roku 1915, w Anglii starostowie fabryczni zyskali wpływ i kierowali akcją o płace i zmniejszenie dnia pracy, w Niemczech „genialnie zorganizowany głód” robił swoje, podobnie w krajach monarchii austriacko-węgierskiej.

Najsilniejsze wrzenie rewolucyjne ogarnęło Rosję. Była ona „węzłowym punktem przeciwieństw i sprzeczności imperializmu, nie tylko w tym sensie, że w Rosji przeciwieństwa te najłatwiej dochodziły do głosu, gdyż ich charakter był szczególnie nieznośny i nie tylko dlatego, że Rosja była najważniejszym oparciem dla zachodniego imperializmu, lecz i dlatego, że tylko w Rosji istniała realna siła, zdolna do rozwiązania sprzeczności imperializmu drogą rewolucyjną” (Stalin).

Siłę tę stanowiła partia bolszewików. „Oni — pisze Stalin — wyjaśniali masom żołnierzy i marynarzy, kto ponosi winę za niesłychane klęski wojenne i cierpienia ludu, otwierali oczy na to, że jedynym wyjściem dla narodu z imperialistycznej rzezi jest rewolucja. Tworzyli komórki w armii i flocie, na froncie i na tyłach, rozpowszechniali ulotki, wzywające przeciw wojnie”.

Gdy w Rosji wybuchła rewolucja ludowa, jej wpływ na inne kraje przejawiał się od razu. Wrzenie socjalne przybierało charakter masowy. W latach 1915

i 1916 strajkowało w Niemczech 140 tysięcy robotników, w 1917 — blisko 700 tysięcy, w Austrii notowano w tym roku 2500 strajków i 1900 tys. strajkujących, we Francji 300 tysięcy. W maju 1917 roku strajkujący demonstrowali na ulicach Paryża, a annamiccy strzelcy dali salwę do francuskich robotników, we Włoszech, w Turynie, strajkowało w sierpniu 40 tys. robotników. W Anglii strajk obejmował coraz to nowe ośrodki: w Rochdale, Manchester, Sheffield, Derby, Woolwich, Coventry, w okręgu londyńskim. W maju 1917 roku odbyło się w Anglii blisko 700 strajków, liczba strajkujących wynosiła 860 tysięcy, liczba dni 6 milionów.

Ruch przybierał znamiona polityczne. Żołnierze bratali się na froncie. Marynarze na liniowcu „Fryderyk Wielki” utworzyli w maju 1917 roku związek żołnierski, zastrajkowało załoga okrętu „Książę regent Luitpold”, był bunt palaczy na „Westfalu”. W krajach Austro-Węgier prócz fali socjalnej wzbierało wrzenie w miastach narodów słowiańskich: Polaków, Czechów, Serbów. Hrabia Czernin tłumaczył cesarzowi Karolowi, następcy zmarłego Franciszka Józefa I: „Jeżeli monarchowie państw centralnych nie zdołają w ciągu najbliższych miesięcy zawrzeć pokoju, to uczynią to ich narody poprzez głowy monarchów i wtedy fala rewolucyjnych wydarzeń obala wszystko to, o co nasi bracia i synowie jeszcze dziś walczą i umierają”.

Francuscy żołnierze tworzyli rady i odbywali mityngi. „W Saisons na skutek wieści z Paryża dwa pułki porzuciły w nocy swe stanowiska, zajęły dworzec kolejowy i uradziły udać się do parlamentu” — czytamy w oficjalnych dokumentach i raportach wojskowych. W szeregu pułków żołnierze odmawiali pójścia na front. Rozbrzmiewały hasła: „Precz z wojną!”, „Niech żyje rewolucja rosyjska!”. Poincaré notował w swym pamiętniku: „Będzie rzeczą niezbędną zerwać z łagodnością we wszystkich wypadkach zbiorowego nieposłuchu, we wszystkich przypad-

kach, gdy żołnierze opuścili swe posterunki". W rewolucyjnym ruchu wzięło udział 75 pułków piechoty, 12 pułków artylerii i 23 pułki strzelców — podaje F. Notowicz w cytowanej już „Historii Nowożytniej”. Nastroje w Anglii doszły do tego, że „iskra mogła wzniecić pożar”.

A Włodzimierz Lenin pisał jesienią 1916 roku: „O beczna wojna imperialistyczna jest przedłużeniem imperialistycznej polityki dwóch grup wielkich mocarstw. Epoka imperializmu nieuchronnie zrodzi i wypiastruje politykę walki przeciwko narodowemu uciskowi i walki proletariatu przeciwko burżuazji. Stworzy możliwość i konieczność rewolucyjnych powstań i wojen narodowych, wojen i powstań proletariatu przeciwko burżuazji i zespolenia obu rodzajów rewolucyjnych ruchów”.

Wydarzenia w Rosji nie zatrzymały się na przewrocie lutowym, na burżuazyjnej rewolucji. Rząd Tymczasowy, który był organem władzy rosyjskiej imperialistycznej burżuazji, trwał na stanowisku wojny „do zwycięskiego końca”. Był on związany z anglo-francuskim kapitałem. „Rosyjski kapitał jest tylko gałęzią wszechświatowej firmy, rozporządzającej setkami miliardów” — tłumaczył masom rosyjskim i światu Włodzimierz Lenin.

Obok rządu była inna jeszcze, nowa władza. Były nią rady robotników, chłopów, żołnierzy, marynarzy. Była zatem w Rosji dwuwładza, która musiała zostać rozstrzygnięta na rzecz jednej strony. „Republika Rad Robotniczych, Parobczańskich i Chłopskich w całym kraju, od dołu do góry” — postawił Lenin, który wrócił do Rosji, w swych słynnych tezach kwietniowych, jako hasło i wytknięty cel. „Żadnego poparcia Rządowi Tymczasowemu”!

Rewolucja burżuazyjna przerastała w rewolucję proletariacką.

„Cała władza w ręce Rad!” „Pokój chatom, wojna pałacom!” — zabrzmiało w Rosji, jak ongiś za rządów Jakobińców we Francji. Partia bolszewików zdążyła do zbrojnego powstania. „Nie jest wyłączona możliwość, że Rosja będzie krajem, który utoruje drogę do socjalizmu” — mówił na nielegalnym zjeździe partii w Piotrogradzie w lipcu 1917 roku Józef Stalin.

Lipcowe demonstracje w Piotrogradzie zostały stłumione przy użyciu przez rząd wojskowych oddziałów. Lecz we wrześniu bolszewicy byli znów na czele wzbierającej fali, organizowali szeregi robotnicze, masy chłopskie i ruch wśród żołnierzy, przygotowując się do zbrojnego powstania. „Powstanie zbrojne jest nieuniknione i całkowicie dojrzałe” — stwierdzała rezolucja Komitetu Centralnego partii, napisana przez Lenina. „Komitet Centralny poleca wszystkim organizacjom partyjnym tym się kierować i z tego punktu widzenia rozpatrywać i rozstrzygać wszystkie zagadnienia praktyczne”.

Rezolucja pochodziła z 23 października 1917 roku. 29 października powstał Ośrodek Partyjny do kierowania powstaniem, 6 listopada „Raboczij Putj” przynosił wezwanie do obalenia Rządu Tymczasowego. Tegoż dnia Lenin przybył do Pałacu Smolnego, siedziby sztabu rewolucji. Czerwona Gwardia i formacje rewolucyjnych żołnierzy zajmowały obiekty w Piotrogradzie i zaciągały pozycje. Krążowniki „Aurora” i „Zorza Wolności” stanęły w pogotowiu, marynarze z lontami u dział.

Nastąpiło dziesięć dni, które wstrząsnęły światem. W nocy z 7 na 8 listopada Pałac Zimowy był zdobyty. Rząd Tymczasowy przestał istnieć. Kiereński zbiegł w przebraniu kobiety. Wieczorem 7 listopada otwarto

w Pałacu Smolnym II Ogólnozwiązkowy Zjazd Rad. „Opierając się na woli olbrzymiej większości robotników, żołnierzy i chłopów, opierając się na przeprowadzonym w Piotrogradzie zwycięskim powstaniu robotników i garnizonu, Zjazd bierze władzę w swe ręce”.

Uchwalono pierwsze dekrety: dekret o pokoju, manifest wzywający, by „pomyślnie doprowadzić do końca sprawę pokoju i zarazem sprawę wyzwolenia pracujących i wyzyskiwanych mas ludności z wszelkiej niewoli i wszelkiego wyzysku”. Dekret o ziemi, którym „własność obszarncza na ziemi zostaje bezzwłocznie zniesiona bez wszelkiego wykupu”.

W dekreście o pokoju proklamowano zasadę samostanowienia narodów i zapowiadano unieważnienie wszelkich traktatów zawartych przez rządy carskie o aneksjach terytorialnych, dokonanych kosztem innych narodów. Dnia 15 listopada Rada Komisarzy Ludowych uchwaliła słynną „Deklarację praw narodów Rosji”: „Narody Rosji mają prawo do swobodnego samookreślenia aż po całkowite oddzielenie się i utworzenie samodzielnego państwa”. W kwestiach związanych z Polską wysnuto niedługo później następstwa z deklaracji, uchwalając w sierpniu 1916 roku dekret, który unieważniał „wszystkie traktaty i akty zawarte przez rząd byłego cesarstwa rosyjskiego z rządami Królestwa Pruskiego i cesarstwa austro-węgierskiego, dotyczące rozbioru Polski ze względu na ich sprzeczność z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjnym poczuciem narodu rosyjskiego, który uznaje nieodbieralne prawo narodu polskiego do niepodległości i zjednoczenia”.

Rewolucja Listopadowa przewyższa swą głębią, znaczeniem, zasięgiem, wpływem i następstwami wszystkie

poprzednie przewroty społeczne, rewolucję angielską z 1648 roku i francuską z 1789 roku. W wydarzeniach I wojny światowej była ona najdonioślejsza i stała się bodźcem do żywiołowego ruchu w innych krajach Europy. W styczniu 1918 roku, w proteście przeciwko aneksjonistycznemu dyktatorowi w Brześciu Litewskim junkrów i magnatów niemieckiego przemysłu w stosunku do rewolucyjnej Rosji, strajkowało w fabrykach sprzętu wojennego w Berlinie 500 tysięcy metalowców. W Wiedniu i Budapeszcie powstawały fabryczne rady deputowanych.

Ostatnia próba złamania frontu francusko-angielskiego na zachodzie, podjęta przez dowództwo niemieckie wiosną 1918 roku, skończyła się klęską armii niemieckiej. 197 niemieckich dywizji piechoty uderzało na 167 anglo-francuskich. Po obu stronach grzmiało 16 tysięcy dział i moździerzy, było w akcji 7000 samolotów. W ciągu 5 miesięcy stracili Niemcy 700 tysięcy ludzi.

W lipcu 1918 roku inicjatywa przeszła do Sprzymierzonych. Dzień 8-y sierpnia był czarnym dniem w dziejach niemieckiej armii. Była ona po klęsce nad Sommą w rozkładzie.

Rewolucja w Bułgarii skłoniła rząd bułgarski do kapitulacji 29 września. Niebawem Turcja podpisała akt kapitulacyjny. Habsburska monarchia znajdowała się w rozkładzie. Niemcy ogarnięte były rewolucją. Z początkiem listopada wszystkie zachodnie i środkowe kraje Rzeszy pozostawały we władzy rad robotniczych, 11 listopada o świcie w lesie w Compiègne przedstawiciele Niemiec podpisali akt o zawieszeniu broni.

Świat wychodził z pożogi. Ciężko na nim wiele strukturalnych błędów, dużo męki czekało narody Europy i pozostałych kontynentów.

Świeciła jednak jutrzienka wyzwolenia. Na szóstej części globu wśród mąk i boleści, które towarzyszą narodzinom i rozwojowi wszystkich wielkich spraw, wzrastał porządek „ten nowy ład, co żywot w sobie mieści” — wedle słów Gustawa Daniłowskiego. Powstawały dobra materialne i duchowe, kształtowały się masy ludowe, które miały zapewnić ludzkości ocalenie.

Rozstrzygnąć losy drugiej, strasznej wojny światowej.

O B J A Ś N I E N I A

- Do str. 15 — **Ekwici**, rycerze, którzy w dawnym Rzymie stawali konno. Po wojnach punickich stanowili oni najbogatszą warstwę. Ekwici uprawiali rozległe interesy finansowe i skupiali wielkie kapitały, bogacąc się szczególnie na administracji w prowincjach, na dzierżawie podatków i spekulacji gruntami.
- Do str. 14 — **Heloci**, ludność w Lakonii, podbita przez Spartan i utrzymywana w stanie niewolnictwa przy pracy na roli. Heloci długo trwali w oporze i wielokrotnie zrywali się do powstań.
- Do str. 14 — **Periojkwie**, rodzaj ludności zależnej w niektórych państewkach greckich. Byli to pierwotni mieszkańcy, którzy ulegli podbojowi.
- Do str. 22 — **municypia**, miasta rzymskie, bądź założone za czasów imperium rzymskiego na podległych mu obszarach. Po upadku imperium ustroj municypalny przetrwał w niektórych ośrodkach i wywarł wpływ na kształtowanie się samorządu miejskiego.
- Do str. 40 — **konkwistadorzy**, rycerze, kupcy i awanturnicy, którzy w okresie wielkich odkryć geograficznych zaznaczyli się szczególną bezwzględnością w stosunku do tubylczej ludności w nowo odkrytych krajach. Typowym przedstawicielem owych okrutników i łupieżców był Ferdynand Cortez, a dokonany przezeń podbój Meksyku należy do najbardziej ponurych spraw w dziejach.
- Do str. 50 — **merkantyliści**, zwolennicy ekonomicznej doktryny, wedle której pomyślność gospodarcza kraju zależy w pierwszym rzędzie od wywozu towarów (po łacinie *merx*). Merkantylizm otaczał opieką państwa przemysł i handel, stosując szczególnie cła ochronne. Jednym z twórców tego kierunku polityki ekonomicznej we Francji był Jan Baptysta Colbert, generalny kontroler podatków za Ludwika XIV, w drugiej połowie XVII wieku.
- Do str. 53 — **fizjokraci**, wyznawcy teorii ekonomicznej z drugiej połowy XVIII wieku. Twórcą tej szkoły był francuski lekarz, doktor Fr. Quesnay. Fizjokraci w przeciwstawieniu do merkantylistów zwracali główną uwagę na rolnictwo i górnictwo.
- Do str. 56 — **dragonady**, prześladowania protestantów (hugonotów) we Francji. Na tereny zamieszkałe przez nich wysyłano oddziały jazdy, które rabunkami, rekwiizycjami i kwaterekami dawały się we znaki gnębionej ludności za czasów Ludwika XIV.

B I B L I O G R A F I A

(Klasyki marksizmu i ogólne opracowania)

- Fryderyk Engels, Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa, „Książka” 1947
- Fryderyk Engels, Położenie klasy robotniczej w Anglii (Die Lage der arbeitenden Klasse in England, Stuttgart 1892)
- Fryderyk Engels, Rozwój socjalizmu od utopii do nauki, „Książka” 1947
- Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (Bolszewików), Krótki kurs, 1945
- Natalia Gąsiorowska, Kapitalizm w rozwoju dziejowym, „Czytelnik” 1946
- Historia średnich wieków, t. I—II, Akademia Nauk SSSR, pod red. A. Udalcowa, E. Kosmińskiego i O. Wajnsztejna, 1940
- Stefan Inglot, Historia społeczna i gospodarcza średniowiecza, 1938
- Istoria SSSR, t. I—III, Akademia Nauk SSSR (pod red. W. Lebediewa, B. Grekowa, S. Bachruszina, M. Nieczkinoj)
- Ludwik Krzywicki, Ustroje społeczno-gospodarcze w okresie dzikości i barbarzyństwa, 1914
- Ludwik Krzywicki, Społeczeństwo pierwotne, jego rozmiary i wzrost, 1937
- A. J. M. Kulischer, Dzieje gospodarcze Europy zachodniej, I—II, 1927
- Lavis et Rambaud, Histoire Général
- Włodzimierz Lenin, Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu, Dzieła wybrane t. V (1914—1917), 1940
- Karol Marx, Kapitał, Krytyka ekonomii politycznej, t. I, 1935
- Karol Marx i Fryderyk Engels, Manifest Partii Komunistycznej, Dzieła wybrane t. I, 1941
- Eduard Meyer, Geschichte des Altertums, t. I—III, 1928—1937.
- Nowaja Istoria, t. I—II Akademia Nauk SSSR (pod red. E. Tarł’go, A. Jefimowa, F. Chejfecza, F. Notowicza i W. Chwostowa), 1939
- Nowaja Istoria Kolonialnych i zavisimych stran, t. I Akademia Nauk SSSR 1940
- Jan Rutkowski, Zarys gospodarczych dziejów Polski w czasach przedrobiorowych, Poznań 1946
- Józef Stalin, Marksizm a kwestia narodowo-kolonialna, 1940
- Józef Stalin, O materializmie dialektycznym i historycznym, „Książka” 1945

I N D

Abraham	9
Aden	97
A E G	106
Afganistan	98, 107
Afryka	97, 99, 100, 107
Akt nawigacyjny	50
Alba	42
Aleksander Wielki	16, 27
Aleksandria	28
d'Alembert	54
Algier	9
Allgemeine Elektricitäts Gesellschaft	106
Alzacja	26
Allachabad	101
Amsterdam	28
anglikanie	47
Angloperska kompania naftowa	116
Annamici	120
Antiochia	30
Antwerpia	28, 42—43
apostolska kamera	29, 38
Appinion	15
Arabia	97
Arabowie	30
Aragon	40
Argos	12
Arkwright	70, 72
Ateny	12, 14
Attyka	13, 14
Augsburg	29
„Aurora” (krążownik)	122
Australia	98, 106
Awdance	9
Azja Mniejsza	14, 15
Azory	39
Aztekowie	9
Babeuf	64, 80, 84
Bacon z Werulamu	53
Bagdad	30, 107
Bakairi	5

E K S

bankierzy florency	29
banki kolonialne	106
Bar	28
Barcelona	29, 30
Barthélémy	87
Bastylia	58
Beaconsfield	97
Beaumarchais	57
begardzi	35
Beheim Hans	35
Bell Tomasz	70
beneficja	21
Bengal	99
Berlin	98, 107, 124
Bertholet	70
Bethnal Green	76
bezrobocie	78
biedota	15, 22, 49, 89, 101
bile protekcyjne	50
Birmingham	76, 99
bitwa nad Marną	113
— nad Sommą	115
Bizancjum	30
Blanc Louis	87
Blanqui Ludwik August	80
Boerowie	107, 109
Bolesław Chrobry	23
bolszewicy	122
Bonaparte	63, 65
Boston	67
Bourboni	66
Brabancja	28, 35, 42
Breisgau	26
Bristol	79
Brugia	28
Bruksela	42
Brunszwicki książę	61
Brusiłow	115
Brześć Litewski	124
Budapeszt	124
bunty	14, 22, 23, 120
Buonarrotti	84

burgundzcy książęta	40	Cycero	67
burżuazja 34, 36, 38, 40, 44, 46, 51, 53, 57, 59, 61, 62, 64, 66, 76, 78, 81, 91—92, 95, 98, 111, 112, 117, 121		czartyści	80
burżuazyjna demokracja	108	czeladnicy	34
Cahors	29	Czernin hrabia	120
Campanella	19, 83	Czerwona Gwardia	122
Capet Ludwik	61	„czerwony admirał”	79
Caporetto	115	czesacze wełny	26, 35
Cartwright	70	człowiek pierwotny	5, 8
cechy	22	— śródziemnomorski	6
Cejlon	100	— paleolityczny	5
Celtowie	9	Damaszek	30
Cezar	10	Daniłowski Gustaw	125
Chaldea	9	Danton	60
chałupnictwo	32, 40	dantoniści	64
Chamici	6	Darwin	90, 93
Chang-kia-tsun	9	deklaracja niezawisłości Stanów Ameryki Północnej	59
Le Chapellier	60	deklaracja praw człowieka i oby- watela	59
Charlerois	113	deklaracja praw narodów Rosji	123
chemia rolnicza	98	dekret o pokoju	123
Chicago	106	dekret o ziemi	123
Chiny..... 30, 98, 101, 102, 107, 112		Delaware	67
chleb równość:	63	Delhi	102
chłopi 10, 13, 15, 20, 21, 22, 23, 26, 29, 31, 33—35, 41, 43, 48—49, 53, 55—57, 59, 61—62, 65, 67, 69, 83—84, 94, 99, 101, 119, 123		Delos	12, 14
chłopi pańszczyźniani.. 17, 19, 20, 22		Demostenes	12
— powstania	23	Derby	120
— wiece	23	Deutsche Bank	105, 106
— wojny	33	Deterding	105
— znowy	23	Diderot	54
chów owiec	26	Dinant	28
City	47	Dniestr	115
Clarke Papers	48	dobra duchowne	21, 35
Clive Robert	67	doktryna o władztwie ludu	51
cia	34, 59	Drimak	14
Colbert	55	Dumouriez	62
Compiègne	124	Dunkierka	55
Comte August	87	dyluwum	6
Connecticut	67	Dyrektoriat	65
Conrady A.	9	dzierżawcy rolni	17
Considerant Victor	87	egalitaryzm naiwny	49
Cotton Gin	70	Egejskie wyspy	14
Coventry	120	Egipt	97, 99
Crompton	70	Egmont hrabia	42
Cromvell Oliwer 46, 48—50, 68, 89		ekspansja kolonialna	106
Curzon	97	Elzbieta	46
		encyklopedia francuska	53, 54
		Engels Fryderyk 5, 7, 51, 64, 73, 78, 81, 84, 87, 89, 90, 91, 92, 93, 95	

Ennius	15	gospodarstwo kapitalistyczne ...	102
epoka barbarzyństwa	5, 7	— ziemskie	20
— cywilizacji	5	— burżuazyjne	86
— dzikości	5, 6	— naturalne	25
Erazm z Rotterdamu	36	— pieniężne	14, 29
Estremadura	40	— wymienne	25
fabryczne rady deputowanych ...	124	górnictwo	26, 27, 71
falanster	86, 94	Górny Śląsk	114
feudalizm 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23,		grandowie	23, 48
34, 36, 47, 57, 59, 101		Granvella	41, 43
Fez	30	Groninga	42
Filip II	40, 41	Grudziąz (gromada)	88
Filipiny	107	Guan	107
finansowa oligarchia	104, 116	Habeas Corpus	51, 79
fizjokrata	53	Habsburgowie	40
Flandria	25, 28, 35, 39, 42	handel	16, 24, 27, 50, 55
Florencja	29, 35	— lewantyński	25
Fontainebleau	88	— niewolnikami	12, 100
Fourier	84, 87	— wolny	48, 99, 102
Franciszek Józef I	120	Hanza	28
Frankfurt nad Menem	27	Hargreaves	70
Frankonia	28	Harz	26
freetrederstwo	99	Hastings Warren	67
„Fryderyk Wielki“ (liniowiec) ...	120	Havre	88
Fryzja	19	Hawaje	107
Fugger Jakób	29	Hebert	60
Galia	19	hebertyści	64
Galicja	114, 117	św. Heleny wyspa	97
Gallieni	113	heloci	14
da Gama Vasco	30	hercoowie	21
Gandawa	28	Herzen Aleksander	81
gandawska pacyfikacja	42	Himalaje	98
garncarskie koło	7	Hindenburg	114
Gabin	114	Hindusi	67
Geldern	42	Hitler	14
General Electric	106	Hobbes Tomasz	52
Genewa	54	Hoche	63
gentry	47—48	hodowla	6, 7, 19, 26
Genua	24, 27, 29	Hoernes M.	5, 10
Georgia	67	Homer	86
Germanowie	9, 10	Horn	42
gezowie	44	humanizm	36
— wodni	42	Humani (gromada)	83
gildie	22	Hus Jan	35
Glasgow	70	hutnictwo	27
glebae adscriptus	20	imperializm 102—104, 107, 109, 112,	
głowszczyzna	10	119, 121	
Gorkice	115	imperium rzymskie	18
gospodarstwo domowe zamknięte	20	independencj	48

Indiana	87	Kapland	97, 107
Indie	30, 98, 99, 101, 106	Karol I	50
Indonezja	98, 100	Karol II	50
inflacja	116, 119	Karol V	29, 40, 42
Inkowie	9	Karol Stuart	45
inkwizycja	18, 40	Karol Wielki	21
Iran	98, 101, 107	Karta Wolności Ludu	80
Irlandia	9	kartele	106
Irokezi	9	Kastylia	26, 40
ironsides	47	katalońscy kupcy	30
Italia	14	Kercz	14
		Key	70
jakobini	60, 62, 64, 122	Kierzeński	122
Jakób II	51	Kleon	15
Jamaika	67	von Kluk	113
Januszkiewicz	114	kobiety	75—77, 116
Japonia	30, 98, 112	koks	71
Jarmark	28	kolej żelazna	98
„Jenny”	70	kolon	17, 19, 20
Jerzy III	68	kolonie 50, 99, 100, 106—108, 111,	
Jeziora Mazurskie	114	112, 116	
Joffre	113, 114	— zamorskie	35
junkrzy	111, 113	koło z napędem	27
		komendacja	20
kabotaż	68	Komitet Bezpieczeństwa Powszech-	
Kabylowie	9	negu	62
kacykowie	10	Komitet Centralny Partii Bolsze-	
Kaffa	30	wików	122
Kalifornia	38, 106	Komitet Ocalenia Publicznego...	62
Kalwinizm	37, 41, 47	Kompania Wschodnio-Indyjska ..	67
Kalwin Jan	37, 38, 40	kompanie handlowe	50
Kamiński-Prawdowski Henryk ..	88	— handlu zamorskiego	159
kampania pruska	114	— kupieckie	28
Kanada	67, 106	kompas	30
Kanał Sueski	97	komuna	61, 62
kantory wymiany	28	Komuna Paryska	102
kapitałizm 33, 34, 66, 89, 91, 102,		komunizm	10, 54
106, 109, 117, 118		— ascetyczny	84
— monopolistyczny	105	— naiwny	64
— wolnohandlowy	105	Konarski Szymon	88
kapitał	106	koncentracja kapitału	88, 104
— bankowy	104	koncerny	104
— finansowy	104, 109	Kongo	100
— handlowy	27, 33, 55	konkwistadorowie	40
— pieniężny	105	konserwatyzm gospodarczy	16
— pożyczkowy	108	— techniczny	15
— przemysłowy	104	Konstytuant	59
— ruchomy	27	Konsulat	65
— wczesne nagromadzenie	24,	Konwent	61, 62, 65
25, 33		„kopacze”	49
„Kapitał” Marxa	74, 76, 92	Korcyra	14

Kort	71	Łódzka operacja	114
Korynt	12	Łuck	115
kościół 20—22, 35, 47, 53, 55, 59			
— galikański	37	Mably	54, 84
kottadzerzy	69	Macaulay	67
Krassus	15	Macedonia	16
Krępowiecki; Tadeusz	88	Mackensen	114
Krupp	116	Madagaskar	97
kruszcze szlachetne	31, 33, 38	Madera	39
krwawa rada	42	majster cechowy	34, 49
Krym	14, 30	maksimum	62
kryzys	10, 16, 91, 104, 108	Malajski półwysep	100
— agadirski	110	Małgorzata z Parmy	44
„Ks.ążę Regent Luitpold” (okręt)	120	małżeństwo grupowe	8
Kuba	107	Manchester	32, 72, 99, 122
kuningowie	10	„Manifest komunistyczny”	88, 90—91, 94, 95
Kuria rzymska	29	manufaktura	31, 32, 38, 55, 76
		mapy żeglarskie	30
Lagny	28	Marat	60—62
„laissez nous faire”	73	marca	9
Laknau	102	Marcel Stefan	35
Lanark	86, 27	Marna	113—114
Lancashire	86	Marokko	30
latyfundia	14	Marsten Moor	47
Laurion	13	Marsylia	27, 55
lemiesz żelazny	8	Marx 51, 64, 72, 78, 81, 84, 89—91, 95, 98, 101	
Lenin 64, 67, 89, 94, 103, 104, 105, 107, 111, 112, 116, 118, 121, 122		Maryland	67
leninizm	95	Masław	23
Leodium	26	maszyna	69, 70, 98, 100
Leroux	88	materializm	54
levellerzy	48, 83	— dialektyczny	93
— „prawdziwi”	49	— filozoficzny	93
Lewant	27	— historyczny	5
Łchwa	14, 15, 47	matriarchat	8
Lilburn John	48—49, 52, 83	Matseby	47
Locke John	52—53	Mauritius	97
Lombardia	24	Maurois André	76
lombardowie	28	Mazowsze	23
Londyn	28, 46, 98	Medyceusze	29
Lotaryngia	113	Meksyk	9, 97
Louis	70	merkantylizm	50, 55
Lubeka	28	merynosy	26
luddyzm	73	Mezopotamia	97
ludożerstwo	7	miasto 22, 23, 25, 27, 28, 34, 35, 46, 60, 84, 98	
„Lud Polski”	88	Middleton	78
Ludwik XVI	60	miech	7, 27
Louizjana	67	miedź	27
Luter	31, 36, 40	mieszczanie	22, 29, 35, 55, 84
luteranizm	37		
Lyon	27, 55		

mieszczaństwo	9, 32—38, 41, 43, 46—47, 57, 60, 62, 55	„Niezależni”	48
Mieszko II	23	niwelatorzy	49
Mikołaj II	117	Nobel	106
Milet	12	Noël	64
milicja narodowa	60	Notowicz F.	112, 121
Mirabeau	57	Nottingham	78
Missisipi	67	Nowa Harmonia	87
młot	13	Nowa Kartagina	13
Molier	86	Nowa Szkocja	67
Moltke	113	Nowy Amsterdam	67
monarchia absolutna	34	Nowy Jork	67
— uniwersalna	16		
moneta	30—31, 34	„Obraz Ekonomiczny”	53
Mongolia	30	obroty	30
Monk	50	obróbka metali	22
monopol	48, 104, 106, 108, 116	Ocean Spokojny	107
— solny	68	Odessa	106
Montesquieu	53	odrodzenie	36
Morawy	114	II. Ogólnozwiązkowy Zjazd Rad.	123
Morelly	54, 84	ogrodnicy	13
Morsego alfabet	98	okres brązu	7
Morus Tomasz	19, 83	— miedzi	7
motyka	19	Olimp	12
mowa artykułowana	6	Olkusz	26
municipia	22	orbiterarum	16
Münzer Tomasz	30, 83	orka	19
		osadnictwo	9
Nab's	14	Ostroróg Jan	37
Nadrenia	26	Overysel	42
Nagodzie	9	owczarstwo	19
nağromadzenie kapitału (wczesne)	31	Owen	84, 86, 87
najemni-cy chłopscy	12	Owidiusz	7, 11
Namur	28		
Napoleon	65—66, 97	Pacyfik	100, 107, 112
„Narodowy związek klasy robotniczej i innych”	79	Pałac Smolny	122, 123
narzędzia	13, 15	— Zimowy	122
— w epoce dzikości	6	Pałuki	9
Natal	99, 107	Pantikapea	14
Newcoman	70	państwa centralne	116, 120
New Hampshire	67	państwo	10, 20—21
New Jersey	67	— kapitalistyczne	104, 107
Newton	86	— konieczności	96
Niderlandy	24, 26, 28, 38, 41, 52	— kościelne	29
niewola za długi	13	— praworzadne	53
niewolnictwo	12, 19, 100, 111	pańszczyzna	100
niewolnicy państwowi	13	para	71
— syryjscy	15	Parçonneries	9
niewolnicza forma eksploatacji	18	Parker Richard	79
niewolnik	11, 13—17, 19, 20, 89, 100, 111	parlament	45, 46, 48—50
		— kadłubowy	46
		parlamentaryzm	108

parowiec	98	— babidów	101
Partia bolszewików	119, 122	— tajpingów	102
Paryż	55, 98, 113, 120, 122	Poznań	30, 114
pasterstwo	7	Poznańskie	80
patron	14	półfabrykaty	27
patrycjat	22, 34, 35	Północna Karolina	67
peloponeska wojna	14	praca	22
Peloponez	14	— ręczna	27
Pendzab	9, 101	— zbiorowa	109
Pensylwania	67	Praga (gmina)	88
periodycy	14	prawa fundamentalne	59
Peru	9, 106	prawo pracy	62
Petersburg	98	— przyrodzone	48
pieniądz	25, 28, 100, 116, 119	prekaria	21
— upowszechnienie	22, 33	prezbiterianie	47
pieniężne operacje	38	prohibicja średnio-wieczna	55
pierwokup	10	proletariat 49, 89, 90, 109, 116, 118, 121	121
Piotrogród	122—123	protestantyzm	41
pismo	7	Proudhon	88, 91
Pitt	79	Provins	28
plantatorzy kolonialni	60	Prusy Wschodnie	113
Plateje	14	przemysł 22, 25—27, 28, 38, 50,	55, 108, 114
Platon	83	— bawełniany	70
plemię	8	— koronarski	77
plutokracja	48, 50	— metalurgiczny	26, 104
placa	105, 116	— odzieżowy	25
— robocza	78	— nakładowy	32
plączki	27	— spożywczy	25
plug	7	— tekstylny	22, 26, 27
— drewniany	19	— węglowy	104
— żelazny	19	— wielki	26, 99
podęgorz	22	— włókienniczy	99
podmajstry	49	— żelazny	105
podwójna księgowość	29	przemysłowa ludność	22, 25
podział pracy	22, 27, 31, 99	Przemysł	114
podział władz	51	przedsiębiorstwo	26, 70
Poincaré	120	„Przyjaciel Ludu”	61
poldery	40	przypisanie	20
Pole Marsowe	80	przywileje	22, 28
polityka kolonialna	97	— cechowe	59
Polo Marco	30	psie znaki	14
polowanie	6, 59	Ptolomeusz	27
połownik	20	punickie wojny	13
Pompejusz	15	purytanie	48, 53
postęp techniczny	30, 31	purytanizm	37
— w rozwoju narzędzi	16	Quesnay	53
— w sposobach wytwarzania	16	„Raboczij Putj”	122
— w wytwarzaniu	32	racjonalści francuscy	83
postrzygacz	26		
powstania	14, 22		
— 1848 roku	0		

rada armii	48	Rostowski S.	98
Rada Komisarzy Ludowych	123	Rotszyl'd	106
radcy	122	Rousseau	54
— chłopów	121	„Royal Dutch Shell”	105—106
— marynarzy	121	„Royal Mail”	117
— robotników	121, 124	rybołówstwo	50
— żołnierzy	121	rycerstwo	21, 23, 32, 33, 35, 40
radyka'izm	48	— czeskie	35
Ratzel F.	6	rynek światowy	106
reformacja	33, 38	— towarowy	91
Rennenkamp'	114	— zbytu	99
renta	21, 22	Rząd Tymczasowy	121—122
— pieniężna	22, 23	rzemieślnik	12, 13, 22, 27, 99, 101
rentier	108	rzemiosło	12, 16, 22, 27—28, 99
republika demokratyczna	48, 54		
Republika Rad Robotniczych, Pa-			
robczańskich i Chłopskich	121	Sahara	6
rewolucja 1917	117	Saint Antoine	81
— agrarna	68	Saint Bazard	87
— angielska	124	Saint Cloud	65
— burżuazyjna	121, 122	Saint Just	63, 64
— francuska	18, 52, 123	Saint Simon	84—85, 87
— lipcowa	80	Saison	120
— listopadowa	118	Saksonia	26
— ludowa	119	Salvius	15
— mieszczańska	38, 45, 51	Salzburg	26
— przemysłowa	57	samorząd	22, 28
Rhode Island	67	samostanowienie narodów	123
Rhodes Cecil	109	Samsonow	113—114
Robespierre	60, 61, 64	sankiuloci	62, 64
robocizna przymusowa	36	Sarajewo	110
robotnice	76	Sawmak	14
robotnik	37, 100, 104, 116, 118, 119, 123	Schlieffen	113
robotnicza klasa	13, 118	scholastyka	18
— organizacje	60	Scytowie	14
— powstania	65	seky	18
robotniczy ruch	108	sekularyzacja	35
Rochdale	120	Sekwana	113
Rockefeller	105	Semici	6
Rodezja	109	senior	22
rodowa organizacja	9, 10	senioralne sądy	59
— wsie	9	Sew-lla	30
rodzina monogamiczna	8	Sheffield	99, 122
— parzysta	8	Sieyès	57, 60
— patriarchalna	8, 9	siła mechaniczna	27
— pierwotna	8	sipaje	101
ród	8—10	Sismondi	88
rojalisci	49—50	Słowianie	9
rolnictwo	6, 7, 10, 12, 20, 22, 25	Smith Adam	71, 73
rolnicza ludność	22, 25, 31	socjaliści	82, 89, 118
		socjalizm	122
		— chrześcijański	88

- drobnomieszczańsk...	88	taksy za pracę	36
- feudalny	88	tarcze	12
- naukowy	82, 89	targi międzynarodowe	28
- „prawdziwy”	38	- szampańskie	28
- rewolucyjny	118	Teby	12
- utopijny	82—83, 88, 89	techniczna rewolucja	71
- ustrojowy	94	technika prymitywna	13, 19, 22
ustrój	94	- transportu	29
Sparta	14	telefon	98
Spartakus	15	termidoriańska reakcja	65
specjalizacja	27	Test Act	51
społeczeństwo burżuazyjne	91	tkacze	70, 78, 99
- klasowe	10, 79, 86	- na Śląsku	79
spółdzielnie spożywcze	87	tolerancja religijna	48, 53
- wytwórcze	87	torys	52
Sprzymierzeni	124	towarzystwa handlowe	28
squire	69	- korespondentów	79
stada	10	Towarzystwo Demokratyczne	89
stadhouder	42	„trade uniony”	79
stal	71	transmisyjne urzędnia	27
Stalin	79, 93—94, 119, 122	Troyes	28
„Standard Oil”	105, 106	trust	108
stan trzeci	58	- naftowy	105
Stany Generalne	41	- stalowy	104
starożytność	12, 15	Tudor	46
Starzowie	9	Tunis	30
statuty cechowe	55	Turyń	120
strajk	60, 116, 119	Tyler Wat	35
Stuart	46, 50	Tybet	98, 107
Styria	26	Tyrol	115
Sudan	100	Ugór	19
sukiennictwo	25—26, 35	Ulrich von Hutten	36
Sycylia	14—15, 68	umowa społeczna	48, 52, 54
Syjam	98	Ur	9
syndykat stali	104	utopijny socjalizm	79, 88
szach	101	Utrecht	42
„Szaleni”	60, 62, 64	Vauban	56
Szampania	24	Verdun	61, 113, 117
szkoły gladiatorów	14	Virginia	67
szlachta	34, 35, 41, 46, 47, 48, 51, 54, 55, 56	Voltaire	54
- miecza	55	Walia	76, 86
- urzędnicza	55	walka klasowa	88
Szwabia	28	walkierz	26
Ściegienny Piotr	83	Warszawa	114
średnie wieki	18, 20, 23, 27	warszawsko-dębińska operacja	114
św. der	27	warszaty narodowe	80
Świętosławski Zenon	88	wartość dodatkowa	31, 87
święty miesiąc	79	wasal	21
Tacyt	10		

S P I S R Z E C Z Y

	Str.
Gdy nie było własności	5
Czasy niewolnictwa	12
Narodziny porządku średniowiecznego	18
Wczesne nagromadzenie kapitału	25
Ku pierwszym rewolucjom mieszczańskim	33
Rewolucja mieszczańska w Niderlandach	39
Rewolucja mieszczańska w Anglii	45
Rewolucja francuska 1789 roku	52
Zwycięstwo burżuazji	59
Rewolucja przemysłowa w Anglii	67
Rozwój proletariatu	75
Socjalizm utopijny	83
Socjalizm naukowy	90
Polityka kolonialna	97
Imperializm	104
I Wojna Światowa	111
Wielka Rewolucja Listopadowa	118
Objaśnienia	126
Bibliografia	127
Indeks osób i rzeczy	129

RADIOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

Kiedy w roku 1946 Polskie Radio postanowiło zorganizować cykl wykładów popularno-naukowych, wygłaszanych codziennie o tej samej porze przed mikrofonem Rozgłośni Krakowskiej, według planu ustalonego ściśle na całe półrocze z góry, myśl ta spotkała się z ogólnym sceptycyzmem.

Jak to? — mówiono — czyż wyobrażacie sobie, że słuchacz, zmęczony całodzienną pracą, będzie miał dość wytrwałości, aby co wieczór wysłuchać do końca wykładu na tematy tak „abstrakcyjne“, jak biologia, antropologia lub historia ruchów społecznych? Czy nie wybierze raczej muzyki tanecznej albo nie zamknie głośnika?

Rzeczywistość zadała jednak kłam obawom. Słuchacz radiowy przyjął wykłady Radiowego Uniwersytetu Ludowego z sympatią i zainteresowaniem, przewyższającym wszelkie oczekiwania. Charakterystyczna była przy tym czynna postawa słuchaczy, którzy w obfitej korespondencji z RULem nie szczędzili mu słów uznania lub nieraz krytyki.

Najostrzejszym z zarzutów okazał się brak możliwości powracania do wysłuchanych już wykładów. Żądano od Polskiego Radia, aby wykłady zostały utrwalone w druku. Wtedy dopiero słuchacze odniosą z nich pełną korzyść, uczyni to również publiczność, poszukująca przystępnych i łatwych książek naukowych.

Radiowy Instytut Wydawniczy postawił sobie za cel zaspokojenie masowych żądań. Wydawnictwo, którego tomem trzecim jest niniejsza książka, nie powtarza jednak mechanicznie treści wykładu radiowego. Teksty dostosowano do wymagań druku, momenty o cechach przemijającej aktualności zostały opuszczone, ilustracje zaś służą do tym lepszego zrozumienia tekstu.

Plan wydawniczy RIWu nie ogranicza się do tekstów wygłoszonych już przez Radio. Rozszerzono go o tematykę radiową: radiotechnikę, radioamatorstwo i zagadnienia radiofonii. RIW starać się będzie również o wydawanie drukiem wykładów przed wygłoszeniem ich przed mikrofonem, aby ułatwiać i pogłębiać ich zrozumienie. Wydawnictwa RIWu będą ogólnie uzupełnieniem audycji radiowych.

Biblioteka RIWu przeznaczona jest dla wszystkich pragnących się uczyć. Zarówno dla tych, którzy mogą i potrafią docenić olbrzymie korzyści, jakie wyciągnąć można z rozsądnego słuchania radia z programem w rękę, jak i dla tych, którzy dobrodziejstw radia jeszcze nie znają; dla tych co dobrze rozumieją, że wiedza to najcenniejsze bogactwo, jakie zdobyć można, czynnik decydujący w życiu jednostek i w życiu narodów.

W pierwszej serii ukazują się:

- Nr 1 Dr Bolesław Skarżyński, doc.
U. J. i Dr Stanisław Skowron,
prof. U. J. „PRZYRODA TWORZY CZŁO-
WIEKA“ Cena 200 zł
- Nr 2 Dr Eugenia Stołyhwo, doc. U. J. „NASI
PRARODZICE“ Cena 200 zł
- Nr 3 Dr Józef Sieradzki „WĘDRÓWKA
PO STULECIACH“, Ustroje gospodarcze i ru-
chy społeczne Cena 160 zł
- Nr 4 Dr Witold Doroszewski, prof. Uniw.
Warsz. „ROZMOWY O JĘZYKU“ (w druku)

W przygotowaniu: „ABC RADIOAMATORA“, sze-
reg dalszych prac z zakresu nauk ścisłych i humani-
stycznych, radiotechniki, literatury, teatru, muzyki,
zagadnień społecznych oraz informacji praktycznej.

RIW nie jest instytucją obliczoną na zyski. Cena
książek jest więc jak najniższa, aby była dostępna dla
wszystkich.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH!

RADIOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

Dyrektor: Dr JERZY RONARD BUJAŃSKI

Rada Wydawnicza: Prof. Dr JÓZEF SIERADZKI, Prof. Dr
STANISŁAW SKOWRON, Wicedyr. programowi Pol-
skiego Radia: ZDZIŚŁAW SŁOMIŃSKI i JAN STEFCZYK

Adres Redakcji i Ekspedycji:
KRAKÓW, UL. WRÓBLEWSKIEGO 6



5159.